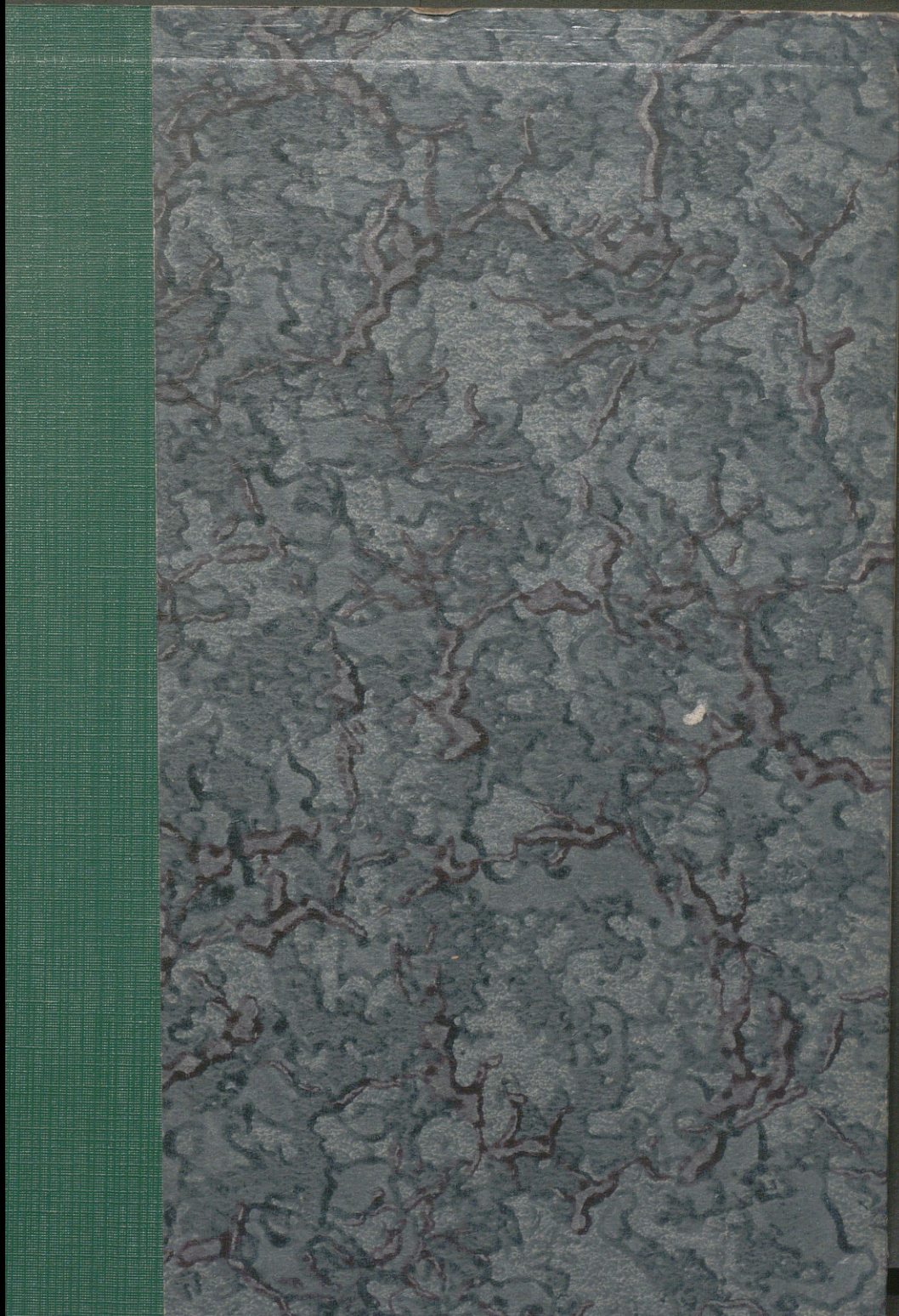
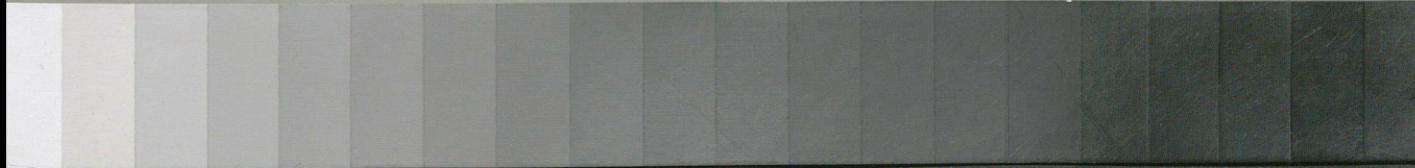


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



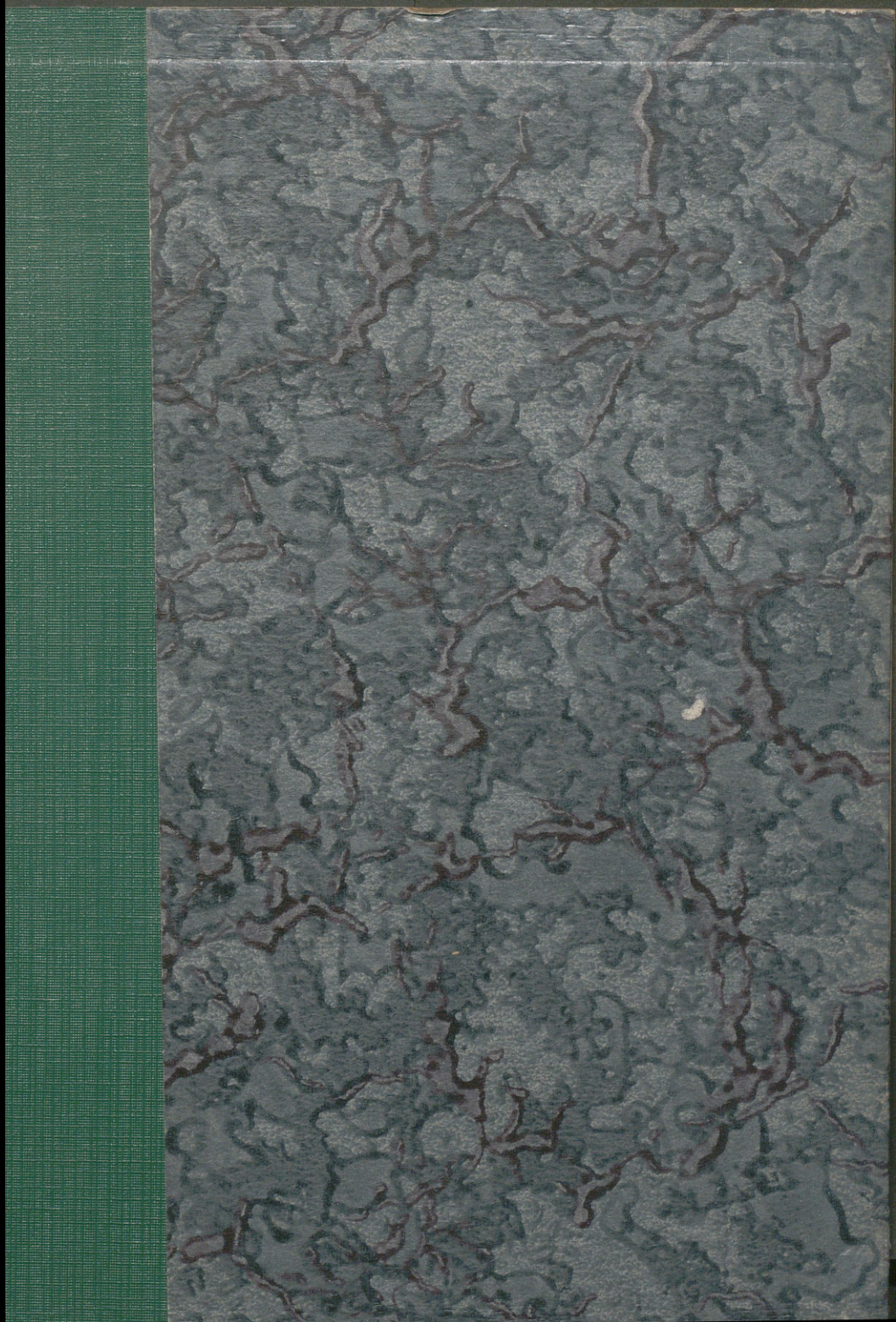
Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Colour Chart #13

| | | | | | | | | |
|-----------|------------|-------------|--------------|-----------|---------------|-------------|---------------|-------------|
| Blue | Light Blue | Green | Yellow | Red | Magenta | White | 3/Color | Black |
| Dark Blue | Cyan | Light Green | Light Yellow | Light Red | Light Magenta | Light White | Light 3/Color | Light Black |

DANES PICTA .COM



Inkret do 4. 18. 2. 807.
Wyd. 30. 9. 57

Polska Macierz Szkolna.

Kursy Uzupełniające P. M. S.

DLA NAUCZYCIELI LUDOWYCH.



3137.

№ 1.

ORGANIZACJA. — PROGRAMY. — WSKAZÓWKI.



==== SKŁAD GŁÓWNY: ====

W ZARZĄDZIE POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ
WARSZAWA, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE № 7.

ROK 1917

5412

Wylaczone
ze zbiorow
B U W

DUBLET
14936

Seminarium
Pedagogiki
i Org. Szk. U. W.
Nr 3010



3h342 / 2

8-340/92
3.VII.54

Słowo wstępne.

Kursy Uzupełniające P. M. S. dla nauczycieli ludowych, powstałe w r. szk. 1916/17, mają na celu służyć przedewszystkim nauczycielstwu prowincjonalnemu.

Punkt ciężkości w sposobie prowadzenia tych kursów polegać ma na stałej, systematycznej, samodzielnej pracy słuchaczy, kierowanej i regulowanej przez profesorów w ciągu zjazdów, które odbywać się mają dwa razy do roku w czasie ferji w Warszawie.

W tych warunkach żywe i bezpośrednie obcowanie profesora ze słuchaczami jest więc z natury rzeczy bardzo ograniczone i musi być zastąpione drogą porozumienia piśmiennego.

Najwłaściwszym środkiem wzajemnego komunikowania się może być pismo perjodyczne, które będzie pobudką do pracy, stałym pośrednikiem między słuchaczami a profesorami, jak również łącznikiem rozsianych po kraju uczestników Kursów.

Kwestje ogólne, otwierające nowe perspektywy przed dążącym do rozszerzenia wiedzy nauczycielstwem, metody pracy naukowej, przyczynki pogłębiające i wyjaśniające studja w poszczególnych przedmiotach, korespondencja ze słuchaczami na łamach pisma, obrazowanie życia i działalności instytucji Kursów, zapoznawanie się z podobnemi instytucjami

w kraju i zagranicą, informowanie słuchaczy o nowych książkach w zakresie studjów — wszystko to może i powinno być treścią stałego organu Kursów.

Jednak warunki dzisiejsze nie pozwalają w szerszym zakresie wyzyskać tego środka i zmuszają Zarząd Kursów do wydawania narazie oddzielnych broszur, obejmujących większą ilość materiału, zjawiających się rzadziej i nieperjodycznie.

Niniejsza książka jest pierwszą próbą tego rodzaju i, jak każde początki, mało doskonałą. Przewodnią myślą tego pierwszego tomiku jest przedstawienie idei i organizacji Kursów wraz z programami poszczególnych przedmiotów, wchodzących w zakres Kursów.

Ustalenie tych kwestji jest narazie rzeczą najważniejszą zarówno dla wewnętrznego życia instytucji, jak również dla orientacji obecnych i przyszłych uczestników Kursów.

Zarząd Kursów.

Wykształcenie nauczyciela.

Na tle ogólnych prześladowań i cierpień narodowych nauczyciel ludowy przeszedł w Polsce swoją Golgotę.

Nie był lekceważony przez rząd rosyjski; przeciwnie, dusza nauczyciela stała się, zwłaszcza w ostatnich dziesiątkach lat, przedmiotem troski i gorliwej opieki władz szkolnych.

I nie dziw, kto ma nauczyciela za sobą, ten ma, jeżeli już nie lud, to przynajmniej duże wpływy wśród tego ludu; a że posiadanie tych wpływów leżało w programie rządu rosyjskiego, przeto wyteżono wszystkie siły, aby zdobyć dla swoich wpływów nauczyciela.

Opieka rządu rosyjskiego odbiła się przedewszystkim na wykształceniu i inteligencji nauczyciela ludowego. Chcąc to dokładnie zrozumieć, trzeba uświadomić sobie ogólny stosunek rządu do oświaty.

Rząd rosyjski, stawiając zapory naturalnemu rozwojowi społeczeństwa, czyniąc prawie zawsze na jego niekorzyść, gnębiąc zazwyczaj to, co szlachetne, popierając, co podłe, bał się prawdy, światła, czystej nauki. Prawdziwa oświata, uświadomienie społeczne człowieka niosło rządowi upadek i śmierć; mrok i upodlenie społeczne były dlań warunkami potęgi i silnych wpływów.

Gnębicielski rząd miał więc nielada trudności w sprawach oświaty i szkolnictwa. Czuł, że bez posiłkowania się tymi potężnymi w nowoczesnym społeczeństwie środkami istnieć nie może, a jednocześnie bał się skutków, jakie mogła i musiała mu oświata mas przynieść. To też całym wysiłkiem rządu, wytyczną jego polityki szkolnej było, aby nauka w szkole, ujęta w możliwie ciasne ramy, nie doprowadzała do pełnego rozwoju duchowego wychowanka, aby ograniczała się do po-

wtwarzania słów i myśli, zawartych w prawomyślnych podręcznikach, a broń Boże, nie nauczyła patrzeć, obserwować i samodzielnie myśleć.

Do tych cech ogólnej polityki szkolnej rządu rosyjskiego przybływały na ziemiach polskich tendencje wynaradawiające. Szkoła, normalnie służąca rozwojowi kultury narodowej, miała być u nas czynnikiem, któryby tę kulturę powstrzymał w rozwoju i znieprawiał, a natomiast wprowadzał do życia narodowego kulturę obcą.

Do przeprowadzenia tych planów potrzebny był rządowi odpowiednio wychowany nauczyciel. Trzeba więc było tak go ukształtować, aby świadomie czy nieświadomie był narzędziem w rękach rządu. I tu kryje się źródło specjalnych metod kształcenia nauczycieli.

Klasycznymi w tym kierunku zakładami były rządowe seminarja nauczycielskie. Seminarja nauczycielskie były zakładami ściśle zamkniętymi, mającymi w programie odcięcie uczniów swych od rodzimego społeczeństwa, jego trosk, i radości, jego soków żywotnych, nauki i kultury. Polska książka, wkradająca się z zewnątrz, polskie pismo, nawet polska mowa były tępione i prześladowane. Zarząd seminarjów wyraźnie ujawniał tendencje w tym kierunku, aby uczniowie mieli tylko tę wiedzę, która zostanie im podaną przez seminarjum.

Tymczasem pokarm umysłowy, dawany im w szkole, był bardzo szczupły pod względem zakresu, a co najgorsze—nadzyczaj wadliwy pod względem metody.

Cały wysiłek był skierowany ku temu, aby uczniowie jak najlepiej opanowali przedmioty rosyjskimi, a więc językiem, historją i geografją Rosji; na te przedmioty przede wszystkim zwracano uwagę przy egzaminie wstępnym, na nie poświęcano blisko $\frac{1}{3}$ godzin wykładowych. I rzeczywiście osiągnęto w tym kierunku duże sukcesy: młodzież kosztem innych przedmiotów, a co najważniejsze za cenę ogólnego rozwoju umysłowego zdobywała dużą umiejętność w tym kierunku, z łatwością posługiwała się językiem rosyjskim w mowie i piśmie, wtajemniczała się z rosyjskich wypisów, historii, obowiązującej lektury rosyjskich autorów w życie rosyjskie, wreszcie poznawała wyłącznie w tym języku wszelkie

terminy naukowe z innych nauk, jak np. matematyki, przyrody, geografji i t. p.

Inne natomiast przedmioty szły w cień. Język polski, język ojczysty młodzieży, był traktowany w sposób humorystyczny. Przy wstępowaniu do seminarjum egzaminu z tego przedmiotu nie było wcale, czyli znajomość jego nie obowiązywała kandydatów; na kursach był wprawdzie wykładany, ale po 1 godzinie tygodniowo (rozkład lekcji w seminarjach nauczycielskich Warsz. Okr. Nauk. w r. 1892) często przez nauczycieli - Rosjan, nieznających tego języka prawie wcale. Dopiero w ostatnich latach nieco lepiej potraktowano ten przedmiot, a mianowicie w r. 1909 ustanowiono w seminarjach etatowe posady języka polskiego z pensją 600 rb. rocznie.

Historja Polski była uwzględniona w związku z rosyjską według osławionych podręczników Iłowajskiego i t. p., czyli że lepiej byłoby dla nas, gdyby ten przedmiot był zupełnie pominięty. Przyroda, uwzględniana w bardzo małym zakresie i przytym traktowana metodą kucia z podręcznika, nie przynosiła prawie żadnej korzyści przyszłemu nauczycielowi.

Mniejwięcej to samo da się powiedzieć o metodzie uczenia geografji i historji powszechnej w krótkim zarysie; stanowiły one suche, dalekie od naszego życia przedmioty, nie rozszerzające horyzontów myśli, ani nie dające prawdziwej wiedzy.

Gimnastyka, rysunki nie przedstawiały wartości ze względu na metodę nauki, śpiewy znów opierały się wyłącznie na rosyjskich narodowych pieśniach.

Ze wszystkich przedmiotów poza rosyjskimi najlepiej była stosunkowo postawiona arytmetyka, choć z terminologją rosyjską i czerpiąca zadania z życia rosyjskiego, a następnie sztuka prowadzenia lekcji.

Przedmiot ten, opierający się głównie na t. zw. praktycznych zajęciach w szkole wzorowej i na konferencjach godzin jest podkreślenia, ponieważ stanowi on różnicę pomiędzy nauczycielami - seminarzystami, a wszystkimi innymi bądź z domowego wykształcenia, bądź ze szkół średnich.

Nauczyciel w seminarjum nie otrzymywał głębszego wykształcenia pedagogicznego, prawdziwe zadania i szersze ho-

ryzonty wychowawcze były mu obce, a jednak prawie każdy wychowanek seminarjum dawał sobie doskonale radę z klasą, lekcje prowadził ze znajomością metodyki, umiał opanować materiał, zawierający się w programie danego przedmiotu.

Niewątpliwie, ta strona wychowanków seminarjów musi być zapisana na ich dobro, ale jednocześnie stanowi charakterystyczną cechę seminarjów nauczycielskich: nie dawały one podstaw, fundamentów wiedzy, lecz przepisy, formuły, recepty i to zarówno w dziedzinie pedagogji, jak i innych nauk. Rozwój umysłowy, zdolności samodzielnego rozumowania, inteligencja przy takim systemie były tamowane, wiedza zdobyta miała charakter ciasny, zamknięty, naturalne młodzieńcze zainteresowanie i popęd do nauki zostawały zduszone tępotą nauczycieli i podręczników, oraz obcością tematów nauki. Nigdy nie dane było uczniowi zetknąć się w seminarjum z głębokim technieniem prawdy, z ukochaniem, co szlachetne, z obowiązkiem służenia dobrej sprawie.

I ta właśnie ciasnota w horyzontach umysłowych, ta wiedza, polegająca na opanowaniu tylko tego, co głosił przepisany podręcznik, oraz ta obcość świata, w który wprowadzano przyszłego nauczyciela — to leżało w programie rządu rosyjskiego w dziedzinie wychowania nauczyciela.

Seminarja nauczycielskie, które dawały do paruset rocznie nauczycieli, nie mogły wystarczyć potrzebom szkolnictwa ludowego, zwłaszcza, że duży procent wychowanków seminarjów pręcej czy później porzucał zawód nauczycielski. Koniecznością więc było powiększanie kontyngensu nauczycieli drogą egzaminów na świadectwa nauczycielskie. Egzamin pod względem zakresu odpowiadał mniej więcej programowi seminarjum nauczycielskiego lub 4 klasom szkoły średniej. Rosyjski język był tą najważniejszą przeszkodą, o którą rozbijała się większość zdających, pozatym z innych przedmiotów żądano wiadomości, wykutych z podręczników. Wykazanie na egzaminach inteligencji i rozwoju umysłowego było zbyteczne. Przedmioty polskie nie były wcale uwzględniane lub stały na ostatnim miejscu. Na umiejętności pedagogiczne zwracano uwagę dopiero w ostatnich latach, przedtem wystarczało jedynie przeprowadzenie lekcji próbnej.

Nauczyciele tej kategorii naogół mieli ujemne strony wykształcenia seminarzystów t. j. brak szerszej wiedzy, bez ich stron dodatnich, a mianowicie—pewnej sprawności zawodowej.

Największy kontyngens tej kategorii nauczycielstwa stanowiły wychowanki rządowych gimnazjów żeńskich, które po ukończeniu 4-ch klas miały nawet duże ulgi w uzyskaniu świadectwa nauczycielskiego; pozatym tą drogą posługiwali się uczniowie, kończący szkoły miejskie, t. zw. aleksandrówki i mający później ułatwienia w formie założonych dla nich rocznych kursów pedagogicznych. Dość znaczna liczba kandydatów na nauczycieli rekrutowała się z młodzieży z kilkuklasowym wykształceniem szkół średnich lub przygotowujących się prywatnie.

Odrębną kategorię wśród nauczycielstwa stanowią osoby ze średnim wykształceniem, rzadko nauczyciele, częściej nauczycielki. Ukończenie pensji, czy gimnazjum dawało znacznie większe wykształcenie ogólne, niż wymagał tego egzamin na świadectwo nauczycielskie, i ta kategoria stanowi najbardziej inteligentny materiał wśród nauczycielstwa ludowego, natomiast daje się w nim zauważyć brak przygotowania zawodowego, wskutek czego te osoby często nie opanowują dostatecznie ani klasy, ani wykładu.

Widzimy więc, że z pośród trzech wymienionych typów nauczycielstwa ludowego, jakie mieliśmy za czasów gospodarki rządu rosyjskiego, t. j. seminarzysty, nauczyciela z wykształceniem 4-ch klas i z wykształceniem średnim, żaden z tych typów nie otrzymał wykształcenia, odpowiadającego zadaniom polskiego nauczyciela ludowego i mimo, że luki i braki w przygotowaniu każdej kategorii nauczycieli były bardzo różne, jednak niemniej były one znaczne.

Spółeczeństwo polskie rozumiało i widziało dobrze tę politykę rządową, w fatalny sposób odbijającą się na rozwoju szkolnictwa, i gdy tylko chwila stosowna nadeszła, rozpoczęło kształtowanie własnego typu nauczyciela w specjalnie założonych zakładach—polskich seminarjach nauczycielskich.

Okres jednak historyczny, w którym powstały i działały te zakłady, był bardzo niekorzystny dla ich rozwoju. Reakcja rządowa, a z nią wrogi stosunek do szkół polskich, zwłaszcza

seminarijów, polegający na szykanach i pozbawieniu swobody ruchów i inicjatywy, brak środków finansowych, słabo przygotowany materiał, wstępujący do seminarijów, brak wyrobionych w tym kierunku sił nauczycielskich — wszystko to niezwykle utrudniało rozwój tych zakładów i w rezultacie nie mogło dać tą drogą tych wzorów nauczycieli, jakich społeczeństwo pożądało i pożąda.

Nauczyciel czy nauczycielka wykształceni w polskim seminarjum posiadają niewątpliwie większe i bardziej celowe przygotowanie do prowadzenia polskiej szkoły, niż jego kolega z seminarjum rządowego; posiadają większą kulturę pedagogiczną, niż inne kategorie nauczycieli, jednak mimo to braków w wykształceniu mają wiele i na poziomie wzoru nauczyciela ludowego, jaki społeczeństwo pragnęłoby mieć, nie stoją.

Tak więc tendencje rządowe, idące w kierunku duszenia światła, odbiły się bardzo silnie na przytłumieniu wykształcenia nauczycieli ludowych, zarówno rekrutujących się z seminarijów, jak i drogą egzaminów.

Ta opieka nad duszą nauczyciela nie kończyła się w dodatku wraz z ukończeniem szkoły, lecz przeciwnie, władze szkolne rozpościerały dozór nad dalszym jego życiem społecznym i duchowym. Dozór ten polegał przedewszystkim na tym, aby nauczyciela odsunąć jak najdalej od polskich instytucji społecznych i polskiego życia kulturalnego. Najsilniejsze ataki były czynione przeciwko próbom koleżeńskich organizacji, skupiających nauczycielstwo ludowe, a mających między innymi na celu dalsze kształcenie się.

Najdzielniejsze, najinteligentniejsze i patryjotycznie usposobione jednostki wśród nauczycielstwa były bądź niedopuszczane do zawodu nauczycielskiego jako nieprawomyślne, bądź prześladowane i usuwane z posad drogą szykan lub częstokroć z pomocą żandarmerji i policji, aby w ten sposób środowisko nauczycielskie możliwie wyjałowić. Szczególnie silnie ucierpiało nauczycielstwo w t. zw. „wolnościowych latach“.

Takie położenie było aż do wojny. Z chwilą opuszczenia Królestwa przez Rosjan głód szkół i oświaty ojczystej okazał się tak wielki, że mimo wojny i biedy samorzutnie zaczęły szkoły powstawać w ogromnej liczbie,

Tymczasem, w kraju przez tyle lat gnębionym i wyjąłwanym pod względem oświatowym, okazał się wielki brak ludzi wykształconych, którzy mogliby spełniać rolę nauczycieli po wsiach i miastach.

Zaczęto tedy do szkół angażować na nauczycieli jednostki o bardzo rozmaitym poziomie umysłowym, poczynając od ludzi z wykształceniem w zakresie 3-oddziałowej szkółki elementarnej aż do ludzi o wyższym wykształceniu, pozostających bez zajęcia. Powstała więc nowa warstwa nauczycieli „wojennych”, z których jedni traktują swą pracę tymczasowo na czas wojny, inni radziby pozostać na zawsze w tym zawodzie. Nauczyciele „wojenni” wobec ogromnego rozrostu szkolnictwa stanowią zapewne pod względem liczby drugie tyle, co nauczyciele dawni.

Tak więc Niepodległa Polska zastanie nasze szkolnictwo w rękach nauczycielstwa o poziomie umysłowym bardzo niejednorodnym i po większej części nieprzygotowanym do podjęcia zadań, leżących przed szkołą ludową polską. A tymczasem zadania te będą stale wzrastać.

Szkoła ludowa polska musi stanowić w dużym stopniu przeciwstawienie dawnej szkoły rządowej. Ciemnota myśli i nauki, obawa przed prawdziwym rozwojem, rozbudzeniem i wykształceniem człowieka, tępienie polskości — wszystko to upadnie pod wpływem słonecznych promieni wolności.

Zakres nauki w szkole ludowej będzie stale wzrastał. Normalna i najbardziej pospolita u nas dotąd szkoła ludowa 3-letnia szybko ustępować będzie szkołom typu wyższego. Usunięcie nieprodukcyjnej nauki języka obcego, zabierającej najwięcej czasu i sił umysłowych dzieci, pozwoli program naukowy w szkole znacznie rozszerzyć i to w kierunku przedmiotów rozwijających i dających istotne podstawy dalszej nauce.

Przyczyni się jeszcze do tego doskonalsza organizacja szkolnictwa, polegająca na przekształceniu szkół jednoizbowych z kilku oddziałami na szkoły dwu i wieloizbowe.

To też ten zakres nauki, który był potrzebny nauczycielowi do prowadzenia dotychczasowej szkoły ludowej, mającej w programie wyłącznie nauczanie czytania, pisania i począt-

ków rachunków, bezwzględnie będzie niewystarczający przy potrzebach, jakie życie postawi nowej szkole.

Nietylko jednak zakres przedmiotów rozszerzy się w szkole ludowej; przedewszystkimi zmieni się myśl przewodnia, kierunek szkoły, a z tym inne ustosunkowanie przedmiotów nauczania i inne doskonalsze metody.

Przedmioty takie, jak język ojczysty, przyroda, historia Polski, geografia ziem naszych, znajomość piśmiennictwa ojczystego, tak dotąd lekceważone, zajmą należne im stanowisko w szkole ludowej. Z drugiej strony po macoszemu traktowana inna grupa przedmiotów, a tak ważna dla uniknięcia jednostronności intelektualnego wykształcenia: rysunek, roboty ręczne, śpiew i gimnastyka—wysuną się naprzód w programie szkoły ludowej.

Cały ciężar nauczania przytym przejdzie z podręcznika na nauczyciela, który swoją inteligencją, żywością umysłu i wiedzą musi budzić oddane mu w opiekę dusze dziecięce i otwierać przed nimi nieznane im horyzonty.

Lecz nowe zadania czekają nauczyciela nietylko w szkole. Całe życie społeczno-narodowe, dotąd zmrożone wrogimi powiewami, rozwinię się w bogate kształty i zadrga nowym tętnem. Obywatela - nauczyciela pociągną ku sobie nowe zadania i nowe prace społeczne, a przedewszystkimi te z nich, które będą związane z odrodzeniem naszej wsi i miasteczka. Jako jeden z nielicznych przedstawicieli inteligencji wiejskiej i małomiasteczkowej nauczyciel nie tylko że weźmie udział w pracach ekonomicznych, oświatowych i kulturalnych, ale, siłą rzeczy, weźmie udział wybitniejszy.

W miarę natomiast, jak będą wzrastały i rozwijały się te prace, wymagać będzie życie od nauczyciela coraz większego wykształcenia, coraz szerszej inteligencji, coraz głębszego uświadomienia narodowego.

Tak więc nie tylko szkoła, ale i życie społeczne rozbija ramy dotychczasowego wykształcenia i przygotowania zawodowego nauczyciela ludowego i stawia mu nowe perspektywy i żądania.

Obecny nauczyciel ludowy musi tym żądaniom odpowie-

dzieć, a o ile nie chce być zepchnięty przez życie i ma sta-
nąć na wysokości zadania.

Dążenia nauczyciela ludowego do oświaty i postępu
w dziedzinie szkolnictwa, do skutecznej służby dla własnego
narodu datują się nie od dziś. Mimo najcięższych warunków,
w jakich żył, mimo starań odcięcia go od społeczeństwa, mi-
mo narzuconych obcych programów, metod nauczania i wy-
chowania, mimo policyjnej kontroli, jaką rozciągano nad jego
życiem i działalnością, nauczyciel rwał się do oświaty, do
wiedzy, do czynu.

Już w seminarjach, pod argusowym okiem nauczycieli
rusyfikatorów tworzył kółka samokształceniowe, uczył się hi-
storji ojczyznej, języka polskiego czytywał książki polskie
i nielegalne pisma; jeździł na zjazdy, utrzymywał kontakt
z innymi zakładami i w ten sposób pragnąc Polsce służyć,
opancerzał się przeciw rządowym tendencjom i pokusom.

Będąc na stanowiskach organizowało się nauczycielstwo
w zakonspirowane związki, kształciło się i rozszerzało wokół
siebie światło w miarę możliwości. Pamięta tajne zjazdy i kur-
sy nauczycielskie Warszawa, Kraków, Cieszyn, Zakopane, Łódź
i wiele mniejszych środowisk życia polskiego.

Niejednemu nauczycielowi zawdzięcza okolica swoje pod-
niesienie kulturalne i uświadomienie narodowe, nie jeden za-
płacił za swoje dążenia i ideały utratą posady, więzieniem,
zesłaniem.

I ci właśnie, którzy byli z największą pieczołowitością
przez rząd wychowywani, którzy byli odsuwani od wszystkiego,
co polskie,—seminarzyści—najsilniej może zrywali narzu-
cone sobie duchowe pęta, odradzali się i wykazywali pęd do
służenia narodowi.

Marzenia rządowe, aby zdeprawować lud ręką polskiego
nauczyciela, runęły, i czasy obecne przynoszą nam wprawdzie
nauczyciela nieprzygotowanego do podjęcia szerokich zadań,
jakich społeczeństwo odeń oczekuje, ale posiadającego zdrową
duszę, pragnienie wiedzy, wiarę w siebie i naród.

Nauczycielstwo uczy się dzisiaj, gdzie może i jak może,
mimo ciężkich warunków, przepracowania; czasami czyni to

nawet kosztem własnych sił i nerwów. Jest to objaw, na którym można dużo budować, objaw doniosłego narodowego znaczenia, który, jako taki, wymaga troskliwej opieki, poparcia i pomocy.

Czas i siły nauczyciela są drogie zarówno dla społeczeństwa, jak i dla niego samego, nie można więc ich rozpraszać i trwonić, lecz trzeba umiejętnie i celowo zużytkować. A należyte wyzyskanie tych czynników w pracy nauczyciela nad własnym podniesieniem i rozwojem duchowym, zwłaszcza wobec licznych braków w wykształceniu, może nastąpić tylko wtedy, o ile praca ta odbywać się będzie według pewnego programu, możliwie z najlepszych książek, z pomocą specjalistów, czyli że wymagać ona będzie organizacji.

Szerzej pomyślaną próbą takiego ujęcia wysiłków nauczycieli w kierunku rozszerzenia swoich wiadomości, pogłębienia duchowego i wydoskonalenia zawodowego są Kursy Uzupełniające P. M. S., których organizacja i rozwój dotychczasowy przedstawiony będzie w następnych artykułach.



Kursy Uzupełniające P. M. S. dla nauczycieli ludowych.

Doniosłe znaczenie Kursów Uzupełniających stałych czy wakacyjnych, dla nauczycieli jako środka przyczyniającego się do podniesienia szkolnictwa, zostało już oddawna ocenione w kulturalnych społeczeństwach.

Nauczyciel, choćby najlepiej przygotowany do swej pracy zawodowej, musi ciągle pracować umysłowo i kształcić się, wypływa to bowiem bezpośrednio z charakteru jego działalności zawodowej. Najpotężniejszymi bowiem środkami, którymi posługuje się nauczyciel w pracy nad wychowaniem człowieka, jest obok pewnego tła uczuciowego jego inteligencja oraz nauka.

Pierwsza wymaga ciągłego ćwiczenia i pobudzania, aby utrzymać swą żywość i świeżość, druga jest dziedziną żywą, rozwijającą się, zdobywającą coraz nowe tereny i jako taka również musi być ciągle badana, poznawana, uzupełniana.

Dobry więc nauczyciel nigdy właściwie nie może przestać czytać, myśleć rozszerzać swe horyzonty duchowe, jeżeli nie chce skostnieć, stać się szablonowym, utracić swoją wartość i siłę twórczą.

Normalnie zatem nauczyciel część swego wolnego czasu, jaki mu zostaje od zajęć, oraz część ferji poświęca na odświeżanie swego umysłu, dopełnienie wiadomości, doskonalenie się zawodowe.

Óż dopiero mówić o znaczeniu pracy nad sobą nauczycielstwa w stosunkach takich, jak nasze, gdzie szkolnictwo dopiero odradza się, a nauczycielstwo skutkiem ciężkich wa-

runków oświatowo-politycznych ma liczne braki w swoim przygotowaniu i musi je pokryć własną wyczerpaną pracą.

Jeżeli więc Kursy są cenione i popierane w społeczeństwach o ustalonym szkolnictwie i normalnie przygotowanym nauczycielu, to u nas powinny one być potraktowane jako instytucje ogromnej doniosłości dla rozwoju szkolnictwa i gorąco przez społeczeństwo poparte.

W celu służenia tej pierwszorzędnej wagi potrzebie społecznej powstała instytucja Kursów Uzupełniających P. M. S. dla nauczycieli ludowych. Instytucja taka, o ile chce odpowiedzieć potrzebom życia, nie może naśladować niewolniczo zagranicy, ani też brać gotowych wzorów z własnej przeszłości.

Życie płynie i zmienia się, każda fala przynosi nowe zjawiska i stosunki, nowe ideały i potrzeby; społeczeństwo, o ile jest żywotne, musi ciągle tworzyć nowe formy, aby odpowiadały potrzebom chwili i warunkom, wytworzonym przez życie w danym okresie czasu.

Potrebom chwili w zakresie wykształcenia nauczyciela ludowego poświęcony został poprzedni artykuł, musimy zastanowić się jeszcze nad warunkami, w jakich żyje i pracuje polski nauczyciel ludowy, aby dopiero na tle tych warunków przedstawić organizację Kursów Uzupełniających P. M. S.

Jedną z największych przeszkód w kierunku kształcenia się i doskonalenia wewnętrznego nauczycielstwa ludowego u nas jest rozrzucenie i rozbiecie go po całym kraju. Z wyjątkiem większych miast i środowisk fabrycznych nauczyciel ludowy przeważnie żyje i pracuje pojedynczo w odległości kilku kilometrów jeden od drugiego.

Takie rozbiecie nauczycielstwa nie byłoby samo przez się tak niekorzystne dla jego pracy umysłowej, gdyby nie ubóstwo kulturalne naszej prowincji. Nasze miasteczka i wsie ogarnia śpiączka umysłowa; właściwa inteligencja kraju, która nie tylko ma dyplom z ukończenia wyższego zakładu naukowego, lecz i pewien zasób umysłowych sił twórczych, skupia się przeważnie w stolicy i większych ogniskach życia, traktując wsie i miasteczka jako miejsce wygnania; kulturalne instytucje, rozsiane w niewielkiej liczbie po prowincji, bardzo rzadko podtrzymują umysłowe życie środowiska i przeważnie wege-

tuja; o pismo, o dobrą, poważną książkę wobec braku w tym kierunku organizacji dość trudno; to samo da się powiedzieć o wykładach, odczytach i t. p. Jednym słowem, jednostka, mająca pragnienie wiedzy i dążąca do wykształcenia, a rzucona na głuchą prowincję, musi liczyć wyłącznie na siebie samą, z własnej duszy czerpać bodźce i podniety do pracy, własnymi wysiłkami zdobywać wskazówki i pomoce przy prowadzeniu studjów. To też w takich warunkach tylko ludzie zaradniejsi i o silniejszym charakterze posuwają się naprzód i osiągną wyniki w pracy samokształceniowej, natomiast dobre chęci większości rozbijają się o napotymane przeszkody.

Część nauczycielstwa, znajdująca się w takim położeniu, a pragnąca szerszej wiedzy, stara się porzucać te zaniebane prowincjonalne placówki i przenosić się do tych środowisk, gdzie łatwo o okazję i pomoc w kształceniu się.

Taki jednak sposób wyjścia jest niewykonalny i nieobywatelski. Niewykonalny — ponieważ wielkie ogniska życia umysłowego u nas mogą dać pracę tylko małej części ogółu nauczycielskiego, a olbrzymia jego większość zawsze będzie żyć i pracować rozsypana po całym kraju; nieobywatelski — ponieważ im bardziej jest cofnięta w kulturze i zaniedbana połać kraju, tym więcej potrzebuje dzielnych nauczycieli, i ucieczka stamtąd tych ostatnich niewątpliwie wpływa ujemnie na rozwój kraju.

Nie na tej więc drodze należy szukać rozwiązania trudności, wynikających z odosobnionego życia nauczycieli w mało-kulturalnych środowiskach.

Rozwiązanie to musi dać organizacja, któraby łączyła powyższe dążenia rozrzuconego po całym kraju nauczycielstwa, służyła mu radą i pomocą, pobudzała do pracy i w ten sposób częściowo przynajmniej zastępowała wpływ kulturalnego otoczenia.

Kursy Uzupełniające zatem, chcąc odpowiedzieć tym potrzebom, nie mogą się ograniczać jedynie do wakacyjnych wykładów, lecz muszą się stać instytucją stałą, nieustannie czuwającą nad pracą umysłową słuchaczy i w tym celu utrzymującą z nimi stałe stosunki.

Drugą wytyczną Kursów Uzupełniających powinien być

względ na materialne warunki słuchaczy. Dotychczasowa płaca nauczyciela ludowego u nas jest tak niewielka, że wystarczy zaledwie na najważniejsze życiowe potrzeby, zwłaszcza jeżeli nauczyciel ma obowiązki rodzinne. Wszelkie większe wydatki, związane z jego kształceniem się, są dlań często bardzo uciążliwe. To też Kursy Uzupełniające powinny być przystępne i za niewielką opłatę ułatwić naukę i zdobycie pomocy, związanych z pracą samokształceniową.

Organizacja Kursów Uzupełniających musi być dostosowana do wolnego czasu, znajdującego się w rozporządzeniu nauczyciela ludowego. Praca jego w okresie zajęć szkolnych jest bardzo intensywna: dzień zajmują mu zwykle lekcje, wieczór przygotowanie się do nich na dzień następny i poprawianie kasetów; pozatym prywatnie dorabia sobie nieraz do swojej skromnej pensji. Prócz zawodowych obowiązków nauczycielstwo, jako inteligencja wsi i miasteczek, bierze, siłą rzeczy, udział w pracach społecznych, co mu często dużo czasu pochłania.

Natomiast mają nauczyciele ferje letnie i świąteczne dłuższe, aniżeli pracownicy w innych zawodach. Praca samokształceniowa musi być więc w ten sposób rozłożona, aby punkt ciężkości przypadał na okres wolny od zajęć. Wakacje muszą być przeznaczone na wykłady, ćwiczenia, obcowanie z profesorami, a przerabianie materiału powinno się odbywać systematycznie w dozach niewielkich w ciągu całego roku.

Wreszcie bardzo ważnym czynnikiem, wymagającym uwzględnienia przy organizowaniu uzupełniającego wykształcenia nauczyciela, jest różnorodność przygotowania umysłowego naszego nauczycielstwa ludowego zarówno w ogólnym, jak zawodowym kierunku.

Wykazaliśmy już obszerniej w poprzednim artykule, że jedna część nauczycielstwa posiada lepsze przygotowanie zawodowe, a natomiast niewielkie wykształcenie ogólne, inna część odwrotnie: przy dość wysokim przygotowaniu ogólnym duże braki w wykształceniu zawodowym, wreszcie dość licznie w sferach nauczycielskich spotykani są pracownicy, którzy i pod jednym, i pod drugim względem wiele pozostawiają do

życzenia. Zwłaszcza obecnie, gdy szybko rozwijające się szkolnictwo powołało do pracy nauczycielskiej tysiące przygodnych pracowników z najrozmaitszym poziomem umysłowym i poważnie bez żadnego przygotowania zawodowego, różnorodność żywołu nauczycielstwa ludowego jest olbrzymia.

Kursy Uzupełniające, chcąc nieść światło i pomoc tak różnorodnemu w swym wykształceniu nauczycielstwu, muszą wybrać konieczną w tym wypadku drogę pozostawienia pewnej swobody w wyborze przedmiotów studjów i wprowadzić stopniowanie poziomu nauki.

Im więcej jednak trudności stawia życie podobnej instytucji, tym dokładniejsza powinna być organizacja i jaśniej skryształizowane jej cele.

Kursy Uzupełniające P. M. S., zgodnie z nazwą, powinny się przyczyniać do doksztalcenia czynnych już nauczycieli, nie obejmują zaś przygotowania do zawodu nauczycielskiego.

Kursy mają charakter ściśle zawodowy; zadaniem ich jest wytworzenie w nauczycielu tych wartości umysłowych, które przedewszystkim potrzebne są do jego nauczycielskiej pracy, oraz usunięcie w nim umysłowych braków, utrudniających głębsze i wszechstronnejsze wykonanie obowiązków zawodowych. Do tego potrzeba, po pierwsze, znajomości zasad nauczania i wychowania, po drugie, opanowania tych przedmiotów, które są wykładane w szkole ludowej.

Ważniejszą jeszcze rzeczą od zdobycia wiedzy w poszczególnych dziedzinach jest dla nauczyciela pewna sprawność umysłowa, inteligencja, głębokość i samodzielność sądu. Nauczyciel, posiadający te przymioty umysłowe, da sobie niewątpliwie radę nawet i wtedy, gdy nie będzie posiadał dostatecznej wiedzy.

Na Kursach Uzupełniających nie jest więc rzeczą najważniejszą zakres przedmiotu, lecz metoda pracy, dająca w rezultacie pogłębienie i rozwój umysłowy. Nie wszczez zatym, ale w głąb powinna iść na kursach praca umysłowa słuchacza. Podręcznik i wogóle encyklopedyczne nagromadzenie wiadomości musi być zepchnięte na plan dalszy, a na czoło należy czytanie monografji i samodzielne wykonywanie ćwiczeń i prac.



Kursy są instytucją stałą. Wprawdzie siedziba ich mieści się w Warszawie przy Zarządzie Głównym P. M. S., jednakże ich organizacja dla względów powyżej wyłuszczonej dostosowana jest przede wszystkim do potrzeb nauczycieli powojennych, choćby najbardziej oddalonych od stolicy.

Działalność Kursów idzie wyraźnie w dwóch kierunkach: pierwszy obejmuje bezpośredni stosunek ze słuchaczami, drugi drogą pośrednią utrzymuje ciągły związek między słuchaczem a kursami.

Bezpośredni stosunek znajduje swój wyraz na zjazdach słuchaczy w Warszawie, odbywających się dwa razy do roku: w czasie świąt B. N. przez tydzień, w okresie ferji letnich przez 2 do 3-ch tygodni.

Zjazdy są przeznaczone na wykłady i ćwiczenia, obcowanie z profesorami, zebrania dyskusyjne, wycieczki i pokazy naukowe, na egzaminy, jednym słowem, mają one znaczenie pobudzające do pracy, regulujące ją i sprawdzające jej rezultaty.

Praca systematyczna, której plan został wykreślony na zjeździe, musi być wykonywana przez słuchaczy w domu. I tu znów występuje w całej pełni druga strona działalności Kursów: współdziałanie w dostarczaniu książek i innych pomocy naukowych, dawanie wskazówek, wyjaśnianie wątpliwości, systematyczne pobudzanie do studjów przez wydawanie specjalnego pisma, wreszcie wywoływanie szlachetnego współzawodnictwa przez notowanie rezultatów, jakie osiągają poszczególni słuchacze.

Te dwie strony działalności kursów muszą się kojarzyć i harmonizować ze sobą, aby wytworzyć jednolitość i skupienie pracy samokształceniowej. Ci sami więc profesorowie, którzy wykładają na kursach, prowadzą ćwiczenia i dają bezpośrednio wskazówki słuchaczom, czuwają w ciągu roku nad metodami i skutecznością pracy słuchaczy kursów, wreszcie sprawdzają drogą colloquiów osiągnięte przez nich rezultaty pracy.

Przedmioty naukowe, uwzględniane na kursach dzielą się na dwie kategorie: obowiązkowe dla wszystkich i dowolnie

wybierane przez słuchaczy. Do pierwszej kategorii należą umiejętności pedagogiczne, jako to: ogólne zasady nauczania i wychowania, organizacja i prowadzenie szkoły ludowej, umiejętność prowadzenia lekcji, historia pedagogiki i t. p. Wykłady te odbywają się dla wszystkich słuchaczy i są związane z przestudjowaniem odpowiednich książek.

W tym celu jednocześnie zorganizowane są dla słuchaczy lekcje metodyczne z różnych przedmiotów wraz z wyjaśnieniami. Ze względów praktycznych dla uniknięcia natłoku lekcje takie odbywają się w kilku salach i słuchacze dowolnie wybierają sobie przedmiot.

Zupełnie na innych zasadach oparte są studia poszczególnych przedmiotów, wykładanych w szkole ludowej. Kursy uwzględniają dziesięć takich przedmiotów, a mianowicie: religja, język polski, historia, matematyka, przyroda, geografia, rysunek, roboty, śpiew i gimnastyka.

Znajomość wszystkich tych przedmiotów jest dla nauczyciela ludowego konieczna, jeżeli pragnie on odpowiedzieć swoim zadaniom i w sposób bogaty, harmonijny kształtować dusze dziecięce.

Za tym jednak nie idzie aby każdy słuchacz kursów pracował odrazu nad wszystkimi powyższymi przedmiotami, według jednego obowiązującego dla wszystkich słuchaczy programu. Przedewszystkim nie odpowiadałoby to istotnym potrzebom nauczycielstwa. Jak mówiliśmy powyżej, nauczycielstwo nasze posiada bardzo niejednolite przygotowanie i odczuwa różnorodne braki w swym wykształceniu, a więc: nauczyciel—były wychowanek rządowego seminarjum, normalnie jest słabiej przygotowany z języka polskiego, a daje sobie zupełnie radę z matematyką, natomiast nauczycielka z wykształceniem pensyjnym może znać dobrze język, a być źle przygotowaną z matematyki i t. p. Jeden nauczyciel odczuwa dotkliwie brak elementarnej znajomości rysunku, a inny pragnie przede wszystkim zdobycia umiejętności prowadzenia gimnastyki i gier. Nie można więc w tych warunkach włączać uzupełniającego kształcenia nauczycieli w jeden obowiązkowy dla wszystkich program.

Po drugie, studjowanie jednocześnie wielu przedmiotów sprowadziłoby się do bardzo powierzchownego podręcznikowego ich traktowania i nie dałoby w rezultacie studjującym tego pogłębienia, które tak jest ważne w pracy nauczycielskiej, ważniejsze znacznie, niż zbiór wiadomości. Tylko bowiem wchodzenie w głąb nauki, czytanie monografji, przyczynków naukowych, samodzielne przerabianie pewnych działów może przynieść wzbogacenie duchowe i rozszerzenie widnokągu umysłowego słuchaczy kursów, a to jest możliwe do osiągnięcia wtedy, gdy studja zostaną ześrodkowane na niewielu przedmiotach.

Kierując się tymi względami Zarząd Kursów wprowadził swobodę w wyborze przedmiotów, opartą na następujących zasadach. Przedmioty: język polski, matematyka, historia, geografia i przyroda stanowią grupę A; rysunek, roboty, śpiew i gimnastyka—grupę B. Religja, wykładana w szkołach w zasadzie przez duchowieństwo, jest przedmiotem nieobowiązkowym, lecz dostępnym dla wszystkich słuchaczy.

Każdy uczestnik Kursów może zapisać się na przeciąg roku na jeden przedmiot z grupy A i jeden z grupy B. Nie jest to, bynajmniej, specjalizacja przedmiotowa dla nauczyciela szkoły ludowej, lecz jedynie praktyczny sposób przeprowadzenia studjów w kierunku kolejnego uzupełnienia wiadomości. Jeżeli np. nauczyciel odczuwa braki w wykształceniu z trzech przedmiotów grupy A i z trzech grupy B, to na uzupełnienie i zdobycie w ten sposób pełnego zasobu wiadomości, potrzebnych nauczycielowi ludowemu zużyje 3-y lata. Gdyby ktoś chciał przejść wszystkie przedmioty, musiałby uczęszczać na kursy 5 lat rok za rokiem lub z przerwami.

Ponieważ tego rodzaju studja, polegające na systematycznej ale niewielkiej pracy w domu i urozmaicone wyjazdami do stolicy dla odświeżenia się umysłowego, nie są forsowne, można być uczestnikiem kursów bez wysiłku przez szereg lat i wszystkie braki swoje w wykształceniu kolejno uzupełnić.

W pewnych warunkach praca na Kursach Uzupełniających może być również połączona z pewnego rodzaju specjalizacją: jeżeli bowiem nauczyciel czy nauczycielka naogół ma dobre przygotowanie i nie odczuwa poważniejszych braków,

a natomiast posiada zamiłowanie i chęć szerszego zapoznania się z jedną dziedziną wiedzy np. z przyrodą, historją czy geografją, to może zapisać się na dany przedmiot i pod kierunkiem profesora, korzystając z pomocy kursów, nawet przez lat parę nad nim pracować.

W każdym razie tego rodzaju organizacja daje możność słuchaczom zadośćuczynienia własnym pragnieniom i potrzebom, a nie narzuca im pewnego szablonu, który jest często tak obcy nieskrystalizowanym jeszcze indywidualnościom dziecięcym, a cóż dopiero dorosłemu człowiekowi.

Wobec tego, że wśród obecnego nauczycielstwa spotykamy osoby nieodpowiadające pod względem swego wykształcenia najskromniejszym wymaganiom, na Kursy przyjmowani są tylko tacy kandydaci, którzy mogą się wykazać świadectwem, bądź z seminarjum nauczycielskiego, bądź też w zakresie 4-ch klas. O ile słuchacz posiada odpowiednie domowe przygotowania, musi się poddać pewnemu egzaminowi na Kursach.

Stojąc na gruncie, że każdy słuchacz czy słuchaczka Kursów powinni znać wybrany przedmiot przynajmniej w zakresie 4-ch klas, czy seminarjum nauczycielskiego, Zarząd Kursów przeznaczył na każdy z nich z wyjątkiem przyrody roczny Kurs Uzupełniający. W ciągu roku człowiek dorosły z podstawowym przygotowaniem, pracując nad jednym umysłowym przedmiotem i jednym z grupy B, wymagającym raczej ćwiczeń aniżeli studjów, może ovladnąć nimi mniej więcej w zakresie pełnej szkoły średniej, a więc w stopniu, wystarczającym nauczycielowi ludowemu do prowadzenia nie tylko dzisiejszej szkoły ludowej, ale i tej, która w niedalekiej przyszłości powstanie.

Jedynie przyroda, do której zalicza Zarząd Kursów zarówno fizykę i chemję, ze względu na obszerny zakres studjów rozkłada się na dwa lata: jeden rok poświęcony jest fizyce i chemji, drugi—naukom biologicznym.

W praktyce jednak okazuje się, że skutkiem nizkiego u nas poziomu szkolnictwa, jak również celowego usuwania przez rząd rosyjski z programów szkolnych niektórych przedmiotów bardzo znaczna część naszego nauczycielstwa nie po-

siada w powyższym zakresie dobrego przygotowania. I to stosuje się niemal do wszystkich przedmiotów.

Tak np. język polski i historia stanowią słabą stronę nauczycielstwa, kształconego w rządowych zakładach, matematyka specjalnie nisko stała w żeńskich prywatnych szkołach, nauka przyrody i geografii była wyjątkowo tylko dobrze postawioną w jakiejś szkole, o ile znalazł się specjalnie uzdolniony i zamiłowany w tych przedmiotach nauczyciel, normalnie jednak poziom ich był bardzo niski.

Robót prawie dotąd u nas w szkołach nie stosowano; śpiewy, rysunki, gimnastykę umieszczano raczej z przyzwyczajenia w programie szkolnym, aniżeli z poczucia ich potrzeby i znaczenia. Żeby ułatwić studja tym słuchaczom, którzy nie posiadają wymaganego przygotowania z danego przedmiotu dla wstąpienia na kurs uzupełniający, Zarząd Kursów utworzył ze wszystkich przedmiotów kursy wstępne, odpowiadające swym zakresem programowi polskiego seminarjum nauczycielskiego („Materiały do programu seminarjum nauczycielskiego”, opracowane przez b. Wydział Oświecenia). W ten sposób kurs każdego przedmiotu dla słuchaczy mało zaawansowanych rozciąga się na dwa lata studjów; dla lepiej przygotowanych — na rok. Nie zmusza to jednak słuchaczy do obowiązkowego przechodzenia całego kursu: słuchacz danego przedmiotu może poprzestać na kursie niższym, jak również może przejść obydwie kursy niekoniecznie rok po roku.

Koniecznym warunkiem do osiągnięcia poważnych rezultatów z pracy na Kursach jest obowiązkowość i systematyczność. Godzina studjów dziennie, wyrwana zajęciom zawodowym, poza większym natężeniem pracy w ferje może zupełnie wystarczyć dla przeciętnie uzdolnionego słuchacza.

Najważniejszym czynnikiem w pracy nad sobą będzie, aby ani jednego dnia nie ominąć, aby pracę tę rozłożył sobie jak najumiejtniej na dłuższy okres czasu. Taki system wywrze duży wpływ nie tylko na rozwój umysłowy słuchaczy, ale i na ich charakter. Doniosłe znaczenie samokształcenia jest obszerniej oświetlone w jednym z następnych artykułów.

W czasie zjazdów odbywać się będą obowiązkowe colloquia z profesorami i po wykazaniu znajomości danego przed-

miotu w zakresie programu słuchacze otrzymają odpowiednie zaświadczenia. Ci zaś, którzyby do przepisów tych nie stosowali się, zostaną wykreśleni z listy uczestników Kursów.

Opłata na Kursach Uzupełniających jest następująca: słuchacze zapisujący się na jeden przedmiot płacą 12 rb., na dwa 15 rb. rocznie w ratach półrocznych.

Wzamiem słuchacze korzystają zarówno z wykładów, jak i wszelkich pomocy, udzielanych przez Kursy nauczycielstwu, a więc z materiałów przy ćwiczeniach i praktycznych zajęciach, z biblioteki, z wydawnictw Kursów, korespondencji, wreszcie z ułatwień w utrzymaniu się podczas zjazdów.

Programy Kursów Uzupełniających, obejmując przedmioty z obydwuch grup A i B, są rozwinięte w następujących artykułach. Pominięta jest jedynie geografja, której program zostanie umieszczony w następnym numerze wydawnictwa.

Język polski.

„Starzeję się a jednak się uczę“. Głęboką prawdę, ukrywającą się w tych prostych słowach starożytnego mędrca*) stwierdza niewątpliwie w codziennym niemal doświadczeniu każdy, komu gorętsze serce i żywszy umysł nie pozwalają zasklepić się w ciasnym kole powszednich, a zawsze jednostajnych i osobistych zabiegów, czynności, wrażeń i uczuć. Świat zewnętrzny otaczających nas zjawisk i świat wewnętrzny naszej duszy jest tak rozległy i bogaty w najróżnorodniejsze szczegóły i przejawy, że możliwość całkowitego i wyczerpującego ogarnięcia go przekracza granice fizycznego istnienia i umysłowych zdolności człowieka; to też na każdym kroku spotykamy rzeczy nowe i nieznanne, otaczają nas zewsząd jeśli nie tajemnice, to conajmniej zagadnienia, które rozwiązywać musimy. Jeżeli wszakże ta konieczność nieustannego rozszerzania i pogłębiania wiedzy obejmuje wszystkie dziedziny życia ludzkiego, to przedewszystkim ujawnia się w języku. Język jest środkiem porozumiewania się, ale zarazem i narzędziem myślenia, jest z nim wskutek tego tak ściśle związany, że staje się jak gdyby wcieleniem naszych myśli: wszystkie wyobrażenia, jakie wytwarzamy o sobie i otaczającym nas świecie, cała nasza wiedza i sposób myślenia znajduje swój wyraz w języku, w nim się odzwierciadla i uwydatnia. Każdy świeżo poznany fakt, każde na nowo przyswojone pojęcie pociąga za sobą w nieunikniony sposób poznanie nowego wyrazu, wpływając przez to na rozszerzenie zasobu materiału słownikowego, a ciągle kształcenie i rozwijanie władz umysłowych

*) Solona, znanego starogreckiego prawodawcy i poety końca VII-ego i początku VI wieku przed Chr.

ćwiczy i doskonali jednocześnie zdolności umiejętnego i ścisłego posługiwania się językiem. Ten bezpośredni wzajemny związek, jaki zachodzi między umiejętnością językową a pracą i rozwojem umysłowym człowieka, stanowi wyraźną wskazówkę, że nauka języka nie kończy się właściwie nigdy, a jeżeli się kończy, to chyba tylko dla tych, których poeta nazwał szkieletami bez serc i ducha, bo kto naprawdę żyje, to zna, czy, pracuje, czuje, myśli, walczy i rozwija się duchowo, ten choćby nawet o tym sam dobrze nie wiedział, kształci swe zdolności językowe, a zatem uczy się języka.

Do takich ludzi należy, a przynajmniej powinien należeć nauczyciel, bo sam jego zawód, z natury swej, zmusza go do ciągłej wyteżonej pracy umysłowej, a to, rzecz jasna, musi wpływać wywierając na kształcenie się w umiejętności języka. Umiejętność ta, zdolność sprawnego władania językiem jest warunkiem, obowiązującym każdego nauczyciela, bo od niej zależy bezpośrednio skuteczność jego pracy. Praca nauczycielska to ciągłe oddziaływanie umysłowe, to nieustanna wymiana myśli, a jedynym jej środkiem jest język. Im doskonalszym stanie się to narzędzie, im poprawniejszym i jaśniejszym będzie wysłowienie nauczyciela, tym szybszymi i pewniejszymi staną się wyniki nauki. Język to niby pomost, po którym przebiegają myśli od głowy do głowy, od duszy do duszy; stawiać go trzeba na mocnych podstawach, bo gdy się załamie, między umysłami dzieci a bezradnym mistrzem powstaje beznadziejna przepaść, której już przebyć nie można. Jak zdobyć tę tak ważną w zawodzie nauczycielskim umiejętność języka? Odpowiedź krótka, choć wiele pracy i wysiłku w sobie zawiera. Trzeba się ćwiczyć w jasnym i dokładnym formułowaniu swych myśli, nie pozwalać sobie na mgliste a ogólnikowe przejmowanie wiedzy, bo wszelka treść umysłowa staje się naprawdę naszą własnością dopiero wtedy, gdy umiemy dla niej znaleźć odpowiednią formę językową. Formę tę trzeba w sobie wykształcać; praca to ciężka i nikt jej samodzielnie bez umiejętnej pomocy wykonać nie zdoła. Do kogo się po nią uciec, na kim się w swych usiłowaniach oprzeć? Zwróćmy się do tych, co nam swego poparcia napewno nie odmówią, owszem udzielą cennych i niezastąpionych wskazówek; zwróć-

my się do naszych pisarzy; ci nam nie tylko ukażą wielkość i wspaniałość duszy ludzkiej, nietylko wprowadzą w świat wielkich czynów, myśli i uczuć, lecz zawczasu podadzą najdoskonalszą formę języka. Przez czytanie dzieł literatury, nietylko pięknej, lecz i naukowej, poznamy najrozmaitsze odmiany stylu, nauczymy się rozumieć i odczuwać całą różnorodność odcieni, zawartych w wartości intelektualnej i uczuciowej poszczególnych wyrazów, wyrażań i zwrotów. Żeby jednak to obcowanie z najprzedniejszymi umysłami wpływu skutecznego wywarło, trzeba umieć z niego korzystać;—umiejętność rozumnego czytania ma tu znaczenie pierwszorzędne: nie powinno pozostawać nic niejasnego; oddzielne wyrazy i zdania, poszczególnie myśli w ich wzajemnym związku i stosunku do całości utworu muszą otrzymać swą właściwą treść i zarysować się wyraźnie w świadomości czytelnika. Najlepszym sprawdzianem dokładnego zrozumienia utworu jest samodzielne jego przerebowienie z tego lub innego stanowiska. Takie samodzielne piśmienne opracowania zmuszają do dokładniejszego rozejrzenia się w utworze, głębszego wniknięcia w jego treść i utrwaleńia jej w pamięci, a nadewszystko, o ile chodzi o ćwiczenia językowe, do jasnego i poprawnego formułowania myśli. Jeżeli nie możemy w ten sposób opracować każdego utworu, z którym się zapoznajemy, to powinniśmy, gdzie trzeba, robić przynajmniej wyciągi lub notatki, streszczające ważniejsze urywki i myśli; gdyż tylko taka metoda czytania książek i obcowania z ich autorami może nam przynieść istotny i prawdziwy pożytek.

Utwory literackie dostarczają wzorów językowych, przez umiejętną lekturę i odpowiednie ćwiczenia kształcimy się we właściwym naśladowaniu tych wzorów, rozwijamy zdolności poprawnego i sprawnego posługiwania się językiem, słowem, zdobywamy w mniejszym lub większym stopniu praktyczną umiejętność języka. Ale umiejętność języka to jeszcze nie jego znajomość, to tylko sztuka językowa. Jest to umiejętność bardzo cenna i ważna, ale nie może wystarczać człowiekowi wykształconemu, tymbardziej nauczycielowi: kto innych ćwiczy w czynnościach językowych, ten musi tymi ćwiczeniami świadomie kierować, a na to praktyczna znajomość języka nie wy-

starcza, potrzeba teoretycznego jego poznania staje się wprost nieodzowną, tymbardziej, że teoria języka, choć w szczerpym tylko zakresie, jest przedmiotem nauki szkolnej.

Na Kursach Uzupełniających program języka polskiego obejmuje dwa lata nauki: właściwy kurs uzupełniający rozpoczynać się będzie narazie w drugim roku; rok pierwszy ma charakter kursu przygotowawczego.

Od kandydatów pragnących się zapisać na kurs uzupełniający (II-gi) wymagane jest wykształcenie w zakresie seminarjum nauczycielskiego lub 4-eh klas szkoły średniej, to znaczy, o ile chodzi o język polski: 1) umiejętność poprawnego i ortograficznego pisania, 2) gramatyka polskiego języka współczesnego w zakresie szkoły średniej, 3) pewne odczytanie w najwybitniejszych utworach współczesnej literatury polskiej, 4) znajomość stylistyki i najważniejszych form utworów literackich.

Kandydaci, zgłaszający się na kurs przygotowawczy (I-szy) powinni mieć wykształcenie z języka polskiego przynajmniej elementarne, to znaczy, wykazać powinni: 1) możliwą sprawność w ortograficznym pisaniu, 2) znajomość przynajmniej kilku utworów współczesnej literatury polskiej i umiejętność ich streszczenia, 3) znajomość podstawowych wiadomości z dziedziny głosuwni, morfologii (deklinacji, konjugacji, słowotwórstwa) i składni współczesnego języka polskiego.

Do nauki języka polskiego polecić można następujące podręczniki (do wyboru).

I) Na kursie I (przygotowawczym).

- 1) St. Szober. Gramatyka języka polskiego cz. I, II, III. Warszawa. 1914—16. Wydawnictwo Stow. Nauczycielstwa Polskiego.
- 2) J. Stein i R. Zawiliński. Gramatyka języka polskiego Kraków—Warszawa, (M. Arcta) 1907.
- 3) L. Komarnicki. Stylistyka polska. Warszawa.
- 4) H. Galle. Stylistyka polska. Warszawa, Wydawnictwo M. Arcta.

II) Na Kursie II (uzupełniającym).

- 5) A. Kryński. Gramatyka języka polskiego (większa) 1917.

Nadto do czytania;

- 6) Stan. Szober. Wiedza o języku i zasady jej nauczania. (Praca ta ukaże się w końcu r. 1917).
7) K. Nitsch. Mowa ludu polskiego. Kraków.
8) A. Brückner. Dzieje języka polskiego. Lwów. Wydawnictwo Tow. Naucz. Szkół Wyższych.
9) Praca Zbiorowa. Język polski. Encyklopedia polska. Wydawnictwo Akad. Um. w Krak. 1915. t. II i III.
10) J. Baudouin de Courtenay. Dzieje językoznawstwa w „Przewodniku dla Samouków”, dział „Dzieje myśli”, Warszawa. Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego.
11) A. Brückner. Cywilizacja i język. Warszawa 1901.
12) St. Szober. O poprawności języka. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta „Książki dla wszystkich”.
13) A. Kryński. Pisownia polska, prawidła i ich uzasadnienie. Warszawa, wyd. M. Arcta 1915.
14) Stan. Szober. Pisownia polska, jej historia, uzasadnienie i prawidła. Warszawa 1917. Wydawnictwo J. Lisowskiej.

Przy nauce literatury polskiej korzystać można z następujących podręczników.

- 15) I. Chrzanowski. Historia literatury niepodległej Polski. Warszawa, wyd. Gebethnera i Wolffa.
16) L. Komarnicki. Historia literatury polskiej wieku XIX do roku 1830. Warszawa 1917, wyd. Gebethnera i Wolffa.
17) Mazanowscy. Wypisy do historii literatury polskiej wieku XIX. Kraków.

Nadto do czytania:

- 18) P. Chmielowski. Historia literatury polskiej.
19) St. Tarnowski. Historia literatury polskiej.
20) A. Brückner. Historia literatury polskiej.
21) R. Pilat. Historia literatury polskiej.
22) Praca Zbiorowa. Wiek XIX. Stulecie myśli polskiej. Warszawa, wyd. Gebethnera i Wolffa.

Jak widać z wykazu podręczników, program kursu przygotowawczego (I-go) obejmuje ćwiczenia językowe, gramatykę języka współczesnego, stylistykę i wiadomości z teorii literatury. W zakres programu kursu uzupełniającego (II-go) wchodzi gramatyka języka polskiego w oświetleniu historycznym i historia literatury polskiej.

Jaką jest najwłaściwsza i najniezawodniejsza metoda pracy przy ćwiczeniach w praktycznej umiejętności języka, odpowiednie wskazówki w ogólnych zarysach podane zostały już wyżej, w nauce teoretycznej potrzebne wskazania dadzą podręczniki, a wątpliwości rozstrzygać będzie kierujący pracą profesor.

St. Szober.

Historja.

Czcigodny profesor Tadeusz Korzon w referacie swoim, przeznaczonym na Kongres Polski w Waszyngtonie pisze między innymi: „W ogromnym i świetnym łańcuchu nauk, opasującym ziemskie kolisko, jest jedna szczególnie człowiekowi do życia społecznego potrzebna, ponieważ wyklada mu cywilizację, najchlubniejsze jego dzieło i najwyższe szczęście na ziemi — nazywa się wyrazem greckim: „Historja“. Istotnie, w najogólniejszym pojęciu historja jest nauką o cywilizacji i jako taka posiada pierwszorzędne znaczenie dla ogólnego wykształcenia, oraz dla wyrobienia własnego światopoglądu. Wobec braku innych dróg kształcenia politycznego młodzieży wiedza historyczna, zdobyta bądź w szkole, bądź drogą samokształcenia, staje się jedynym prawie źródłem wyrobienia pojęć obywatelskich. Nauka historji w szkole powinna dać uczniom obraz przeszłości narodu ojczystego oraz rozwoju współczesnej cywilizacji, powinna wyrobić w nich należyte pojęcia o życiu gospodarczym, społecznym, politycznym i umysłowym narodów cywilizowanych.

Historja pozwala nam zrozumieć ten związek pokoleń przeszłych i przyszłych, który składa się na kulturę społeczeństwa, narodu i ojczyzny, uczy szanować tradycję, w której mądrość i wysiłki przodków są zawarte, a zarazem cenić postęp, który posuwa ludzkość ku lepszemu.

Na zachodzie oddawna zwrócono na to specjalną uwagę i usiłowano podnieść poziom nauczania historji szczególnie ojczystej w szkołach zarówno francuskich, niemieckich, angielskich, jak i w amerykańskich, gdzie dziejom Stanów Zjednoczonych poświęcona jest znaczna liczba godzin.

Zbyteczną też wydaje mi się rzeczą rozwodzenie się nad koniecznością zdobycia jak największej wiedzy historycznej przez nauczycieli ludowych, wychowawców setek i tysięcy przyszłych obywateli kraju.

Na plan pierwszy wysunąć należy tutaj doskonałą znajomość dziejów ojczyźtych, które w rosyjskich seminarjach nauczycielskich były bądź zupełnie pomijane, bądź tendencyjnie przedstawiane. Tymczasem w naszych warunkach znajomość własnej przeszłości jest częstokroć jedynym źródłem uświadczenia narodowego szerokich mas. To też w programie Kursów Uzupełniających dla nauczycieli ludowych należy położyć szczególny nacisk na historję polską, którą słuchacze Kursów powinni osiąść w zakresie obszerniejszym nawet od kursu gimnazjalnego. Strona ideowa powinna być uwzględniona w jak najszerszym zakresie, a to przedewszystkim przez odpowiednie traktowanie epok reform państwowych i społecznych, odrodzenia duchowego narodu, a także dziejów porozbiorowych, gdzie wykazywany ma być stały wzrost uświadczenia narodowego. Dokładna znajomość dziejów ojczyźtych jest jednak niewystarczającą dla nauczyciela ludowego, uzupełniona być ona musi koniecznie przez poznanie chociażby w ogólnych zarysach biegu dziejów powszechnych, bez których znajomości niepodobna zrozumieć pewnych zjawisk naszych dziejów, jak naprzykład humanizmu, reformacji i t. d. Przy studjowaniu historii powszechnej pominąć należy lub sprowadzić do koniecznego minimum dzieje wojen i polityki zewnętrznej, zwrócić natomiast uwagę szczególną na rozwój stosunków wewnętrznych, ekonomiczno-społecznych i politycznych. Dopiero poznanie dziejów ojczyźtych w związku z powszechnymi pozwoli wyrobić sobie trwalsze pojęcia o ogólnym procesie dziejowym oraz określić stosunek własnego narodu do całej ludzkości.

Na Kursach Uzupełniających P. M. S. dla nauczycieli ludowych przewidywany jest kurs dwuletni. Za minimum do wstąpienia na rok czyli kurs I uważać należy, przynajmniej narazie, znajomość historii polskiej w zakresie podręcznika Grzymałowskiego, Konecznego, czy Rawera. Od kandydatów na kurs II, czyli na właściwy kurs uzupełniający, wymagana jest dokładna znajomość historii Polski w zakresie polskiego

seminarjum nauczycielskiego, na podstawie podręczników Grabińskiego lub Lewickiego.

Program więc kursu I-go obejmuje całą historję Polski w zakresie conajmniej podręcznika Grabińskiego; jedynie tylko przy epoce stanisławowskiej, która w tym podręczniku jest traktowana zbyt obszernie, należy poczynić skrócenia. Szczególny nacisk należy położyć na stosunki wewnętrzne w różnych epokach, na położenie stanów oraz na zmiany, zachodzące w ustroju państwa. Są to sprawy, posiadające pierwszorzędne znaczenie, to też powinno się je gruntownie przestudjować, posługując się prócz podręcznika jeszcze dziełkiem Witkowskiej: „Historja ustroju Polski“. Studja nad historją Polski należy koniecznie uzupełnić lekturą niżej podanych opracowań monograficznych oraz wypisów historycznej Orszy: „Z dziejów narodu“, bądź Witkowskiej: „Czytania historyczne“, czerpanych z dzieł lub ze źródeł historycznych, znakomicie ilustrujących, a tym samym ożywiających suchy, konspektowy częstokroć wykład w podręczniku.

Lektura: Z wydawnictw popularnych Arcta i Gebethnera i Wolffa:

| | |
|--------------|--|
| Szajnocha. | Bolesław Chrobry. |
| „ | Władysław Łokietek. |
| „ | Wielkopolska i Małopolska w XIV w. |
| „ | Wojna o cześć kobiety. |
| „ | Jadwiga i Jagiełło (w streszczeniu). |
| „ | Zdobycze pługa polskiego. |
| „ | Brody krzyżackie. |
| „ | Matka Jagiellonów. |
| „ | Barbara Radziwiłłówna. |
| „ | Trynitarze. |
| „ | Opowiadanie o królu Janie III. |
| „ | Wnuczka króla Jana. |
| Smolka. | Wojewoda Sieciech. |
| „ | Jadwiga. |
| Szujski. | Kazimierz Wielki. |
| Gąsiorowska. | Historja zakonów w Polsce. |
| Korzon. | Grunwald. |
| Kochanowski. | Początki walki słowiańsko-niemieckiej. |

- Orsza. Rozwój społeczny Polski.
- Offmański. Dola i niedola Jana III (streszczenie pracy
[Korzona].
- Luniński. Przed wyprawą wojenną.
- Bartoszewicz. Rzeczpospolita Babińska.
- Kubala. Mieszczanin polski z XVII w.
- „ Obleżenie Lwowa w r. 1648.
- „ Bitwa pod Beresteczkiem.
- „ Obleżenie Zbaraża.
- Mościcki. O konstytucji 3 maja.
- Oprócz tego z innych wydawnictw:
- Sinolka. Henryk Brodaty — Lwów 1872.
- „ Rok 1386 — Kraków 1886.
- „ Kiejstut i Jagiełło — 1888.
- „ Witold pod Grunwaldem—Warszawa 1882
(Szkice histor.)
- Kochanowski. Kazimierz Wielki — Warszawa 1899.
- Pawiński. Młode lata Zygmunta Starego — Warsza-
[wa 1883.
- „ Ostatnia księżna Mazowiecka — Warsza-
[wa 1892.
- Sobieski. Żałobny hetman (Szkice histor.) Warsza-
[wa 1907.
- „ Król a car.
- Kubala. Szkice historyczne 2 t. — Kraków 1896.
- Bartoszewicz K. Czasy Stanisława Augusta Bibl. historycz-
[na—Warszawa 1912.
- Korzon. Kim i czym był Tadeusz Kościuszko?
- Askenazy. Sto lat zarządu w Królestwie Polskim.

Program kursu II-go obejmuje powtórzenie historii polskiej w obszerniejszym zakresie ze szczególnym uwzględnieniem stosunków wewnętrznych na podstawie podręcznika Kutrzeby „Historja ustroju Polski“, oraz zaznajomienie się z dziejami powszechnymi na podstawie podręczników do dziejów starożytnych i średniowiecznych Korzona lub Krotowskiego, oraz Szustra i Osterloffa lub Karejewa do dziejów nowożytnych. Przystudjowanie gruntowne tych podręczników musi być uzupełnione odpowiednią lekturą dzieł z zakresu dziejów

ojczystych i powszechnych, które będą podane w przyszłości, gdy utworzy się kurs II.

Słuchacze Kursów Uzupełniających po otrzymaniu pewnych wskazówek od wykładającego powinni przerobić w domu pewien dział oraz opracować wskazane tematy na podstawie podręcznika i odpowiednio wybranych urywków z wypisów historycznych lub niektórych łatwiejszych monografji.

Słuchacze kursu I mają opracować na podstawie podręcznika Grabińskiego, jak również Witkowskiej: „Historja ustroju Polski“, oraz wypisów historycznych Witkowskiej i Orszy następujące tematy: 1) Sposób utworzenia się państwa polskiego, 2) Przyczyny, zasady i skutki podziału Polski za Bolesława Krzywoustego, 3) Władza książęca w epoce Piastowskiej, 4) Rycerstwo w epoce Piastowskiej, 5) Kolonizacja na prawie niemieckim, 6) Miasta i cechy w dawnej Polsce, 7) Skutki napadów tatarskich na Polskę, 8) Znaczenie klasztorów w Polsce średniowiecznej, 9) Wieś polska w epoce Piastowskiej, 10) Działalność prawodawcza Kazimierza Wielkiego, 11) Znaczenie polityczne unji litewsko - polskiej, 12) Wzrost szlachty za Jagiellonów, 13) Wyłamywanie się szlachty z pod przewagi duchowieństwa, 14) Miasta polskie w epoce Jagiellońskiej, 15) Zmiany zaszły w doli kmieci polskich w XVI wieku, 16) Program naprawy Rzeczypospolitej za Zygmunta Augusta, 17) Unja brzeska i jej skutki, 18) Stronictwo Czartoryskich, jego cele i środki, 19) Wpływ gwarancji na stosunki wewnętrzne Polski, 20) Sprawa miejska na sejmie Wielkim, 21) Kwestja włościańska w Polsce w końcu XVIII wieku.

Janusz Iwaszkiewicz.

Matematyka.

Wykształcenie ogólne polega nie tylko na tym, że człowiek posiada pewien zasób wiadomości: największa chociażby ich suma, zdobyta bez należytego zrozumienia potrzeby i celowości tego wysiłku, bez należytego uświadomienia sobie, w jaki sposób powinny wpływać one na wzajemne ukształtowanie wewnętrznych sił duchowych człowieka, a co za tym idzie na stosunek jego względem siebie samego i otaczającego świata — nie świadczy jeszcze o wykształceniu.

Jeżeli postawimy sobie pytanie, jakie jest znaczenie matematyki dla wykształcenia ogólnego — to możnaby odpowiedzieć na to: matematyka, jak każda nauka, której zdobycie wymaga pracy par excellence twórczej, wznosi daną jednostkę na wyższy poziom duchowy, uszlachetnia ją, zwiększa jej sprawność ogólną, a więc wzmacnia lub wyrabia te cechy, które są niezbędne dla wykształcenia. Zechciejmy jednak przejrzeć chociażby pobieżnie w poszczególnych punktach znaczenie matematyki w wykształceniu ogólnym.

Jeżeli chodzi o bezpośrednie zrozumienie otaczającego nas środowiska, to musimy wziąć pod uwagę, że wszystkie fakty i zjawiska odbywają się w czasie i przestrzeni, że na każdym kroku mamy do czynienia z pojęciem różnorodnych wielkości i ich wzajemnym ustosunkowaniem; pojęcia czasu, przestrzeni, wielkości są podstawowymi w matematyce, a niepodobna wyobrazić sobie człowieka wykształconego, który pojęciami temi nie operowałby świadomie i celowo.

Rachunek wprowadza ład, miarę, porządek i przejrzystość w dziedzinie zjawisk, faktów i ich wzajemnej zależności, bez

których zrozumienia człowiek nie jest w stanie działać świadomie.

Pierwszorzędne jest znaczenie matematyki, jako środka kształcącego ogólną sprawność umysłową: ścisłość rozumowania uwydatnia się w matematyce już na stopniu elementarnym; nauki matematyczne stanowią pod względem układu nadzwyczaj logiczną konstrukcję i gdybyśmy pominęli nawet bezpośrednio praktyczne zastosowanie ich w życiu, to już samo zapoznanie się z nimi oddaje ze względu na wyrobienie zasad poprawnego i ścisłego rozumowania nieocenione usługi.

Z logicznej konstrukcji gmachu nauk matematycznych bije majestat potęgi, powagi i spokoju, z połączenia liczby i miary płynie poczucie prawdy, piękna i harmonji — te wyższe pierwiastki kultury duchowej człowieka.

Nie bez znaczenia też są studia nad matematyką, wymagające systematycznej pracy, dla wychowania naszego społeczeństwa, któremu słusznie zarzuca się lekkomyślność, brak wytrwałości i systematyczności.

W zastosowaniu do pracy nauczycielskiej matematyka jest ważną z tego względu, że stanowi przejrzysty, a uzasadniony systemat, którego poznanie ułatwia metody pracy i orientowanie się w innych dziedzinach nauki, ujętych mniej systematycznie; ponieważ, następnie, matematyka ogranicza się jedynie do ujęcia ilościowych, liczbowych stosunków przedmiotów — z pominięciem ich cech i przymiotów — więc przyczynia się do wytwarzania oderwanych pojęć i ułatwia przejście z dziedziny zmysłowej w dziedzinę myśli oderwanej. (Arytmetyka—artykuł Trybalskiego w Encyklopedji Wychowawczej). Dzięki temu matematyka przyczynia się znakomicie do wyrobienia ogólnej sprawności umysłowej, niezbędnej w pracy zawodowej nauczyciela.

Matematyczne wykształcenie nauczyciela jest przede wszystkim zależne od zakresu wykładanego przezeń przedmiotu, a więc od obowiązujących pod tym względem programów szkolnych, a ponieważ program 5-oddziałowej szkoły ludowej obejmuje:

- 1) Arytmetykę elementarną w zakresie liczb całkowitych

i ułamkowych, oraz 2) geometrię elementarną, więc przedewszystkim te przedmioty powinny być znakomicie przez nauczyciela opanowane. Każdy poszczególny dział tych przedmiotów powinien być przez nauczyciela opracowany dokładnie i samodzielnie, zarówno pod względem teoretycznym, jak i metodycznym; następnie nauczyciel musi zdawać sobie sprawę z tego, w jaki sposób poszczególne działy wiążą się ze sobą w całość, co z danego działu na stopniu niższym znajdzie zastosowanie w późniejszym nauczaniu, które działy lub ich części mają znaczenie zasadnicze, a które są tylko pomocniczymi, które działy odrębnych przedmiotów, jak np. arytmetyki i geometrii i na jakim stopniu nauczania winny się nawzajem wspierać i uzupełniać i t. p. Do tego zaś nie wystarcza dokładna znajomość przedmiotu tylko w zakresie wykładanym: zakres wiadomości nauczyciela powinien być daleko większy i szerszy, tymbardziej że wtedy dopiero zdobywa on metody „naukowego wykładu“, nie gubiąc się według wyrażenia L. Zarzeckiego „w sztucznych sposobach ułatwień“. Tak np. dla dokładnego zrozumienia arytmetyki niezbędna jest znajomość algebry w zakresie działań algebraicznych, które 1) uogólniają pojęcie liczby (dodatnie, ujemne, wymierne, niewymierne) 2) uogólniają własności działań arytmetycznych (prawa przemienności, kojarzenia i rozdzielności) 3) uogólniają prawa zależności między liczbami (zależność funkcjonalna) oraz w zakresie równań, które dają łatwą i prostą metodę rozwiązywania zadań. Dla zrozumienia propedeutycznej geometrii, wykładanej w szkołach ludowych, niezbędna jest ze strony nauczyciela dokładna znajomość geometrii systematycznej, płaskiej i przestrzennej oraz zadania konstrukcyjne, ustalające związki między elementami utworów.

Matematyka wywalczyła sobie oddawna należne miejsce w wykształceniu społecznego obywatela i stanowi niezbędny przedmiot nauczania w szkołach wszelkiego typu, a tym samym nie może być pominięta na kursach uzupełniających dla nauczycieli.

Na zorganizowanych przez Polską Macierz Szkolną Kursach Uzupełniających dla nauczycieli przewidywany jest 2-let-

ni kurs matematyki. Narazie kurs I należy uważać, jako wstępny, a zaledwie kurs II, jako właściwy uzupełniający.

Przy normalnym postawieniu sprawy uzupełnienia wykształcenia nauczycieli od kandydatów na właściwy kurs uzupełniający (II) wymagane będzie z matematyki wykształcenie w zakresie 4-ch klas szkoły średniej lub Seminarjum nauczycielskiego, a mianowicie:

1. Arytmetyka — całkowity kurs elementarny ze znajomością metodyki.

Podręczniki:

- a) Arytmetyka — Baranieckiego lub Jeskiego,
- b) Początki arytmetyki — Berkmana (pomocniczy),
- c) Arytmetyka w zadaniach — Dicksteina (pomocniczy),
- d) Nauczanie rachunku początkowego — L. Zarzeckiego (wyd. II) (pomocniczy),
- e) Przewodnik metodyczny—Krzanowskiego (pomocniczy),

2. Algebra — propedeutyka, uzupełnienie arytmetyki, działania, równania I stopnia i układy równań z uwzględnieniem pojęcia zależności funkcjonalnej oraz wykresów.

Podręczniki:

- a) Podręcznik arytmetyki i algebry — Dziwińskiego.
- b) Algebra elementarna z ćwiczeniami — Gutkowskiego,
- c) Zbiór zadań — Okulicza,
- d) Zasady algebry elementarnej—Böttchera, (pomocniczy),
- e) Początki arytmetyki ogólnej i algebry — Franka,
- f) Arytmetyka i algebra — Franka (pomocniczy).

3. Geometria — poglądowa w zakresie całkowitym: utwory płaskie i przestrzenne.

Podręczniki:

- a) Geometria poglądowa—Jamrógiewicza i Strutyńskiego,
- b) Geometria w zadaniach—Dicksteina (pomocniczy),
- c) Geometria — Suppantchitcha (pomocniczy),
oraz geometria systematyczna w zakresie planimetrii i podstawowe zadania konstrukcyjne.

Podręczniki:

- a) Zasady geometrii elementarnej — Enriques'a i Amaldi'ego (przekł. Wojtowicza).

b) wskazany wyżej podręcznik Suppantchitcha, jako pomocniczy.

Kandydaci, którzy nie posiadają w tym zakresie znajomości matematyki, mogą być przyjęci na kurs wstępny, gdzie powyższy kurs systematycznie przejdą.

Program kursu uzupełniającego (obecnie II) obejmuje:

1. **Powtórzenie arytmetyki** z uzupełnieniem jej algebrą.
2. **Metodyka arytmetyki.**
3. **Algebra** — uzupełnienie, nierówności, równania nieoznaczone, równania 2-go stopnia, postępy, logarytmy w zastosowaniach praktycznych, wykresy z posilkowaniem się metodą współrzędnych.
4. **Geometria** — uzupełnienie poprzedniego, systematyczny kurs stereometrii, zadania konstrukcyjne z uwzględnieniem praktycznego miernictwa.

Podręczniki do powyższych przedmiotów te same co na kursie I.

5. **Trygonometria** — pojęcia wstępne: funkcje goniometryczne, najprostsze wypadki rozwiązywania trójkątów.

Podręczniki:

Trygonometria — Borela,

lub Trygonometria prostokreślna — Stodółkiewicza.

Co dotyczy korzystania z poszczególnych wskazanych wyżej podręczników, to pewne trudności może nastęczać jedynie podręcznik algebry Dziwińskiego, odznaczający się bardzo ścisłym i logicznym traktowaniem przedmiotu; w takich razach należy zwracać się do podręczników pomocniczych np. Franka — Początki arytmetyki ogólnej i algebry, i z tych przerobić odpowiednie działy, mając zawsze na względzie tę ważną okoliczność, że w matematyce bardziej, niż w innych naukach, obowiązuje stopniowość w zdobywaniu nowych pojęć, którą należy rozumieć w ten sposób, że przedmiotu tego nie można opanować, opuszczając pewne działy: każdy następny opiera się tutaj na poprzednim i z niego wynika, każdy więc musi być opanowany i przetrawiony dokładnie.

Mniej ważne działy, które można opuścić bez szkody dla całości zawierają się w następujących paragrafach podręcznika Dziwińskiego:

§§ 28, 29, 30, 56, 57, 58, 95, 126, 127, 132, 134; od § 140 do 165; od 168—177; 184, 185, 188; od 198—205; od 207—217; od 235 — 244; od 302 — 307; od 336 — 368; od 374 — 378; od 379 — 404; od 423 — 427; od 428 — 433; od 486 do końca.

Pozatym podręcznik ten zawiera dużo danych historycznych, dotyczących rozwoju nauk matematycznych i początki matematyki wyższej.

Podręcznik geometrii Enriques'a i Amaldi'ego może wydawać się trudnym tylko w początkach, dopóki czytelnik nie zapozna się z metodą wykładu, a częściowo w dziale pod tytułem „Teoria mierzenia“; zawiera natomiast dużo pożytecznych ćwiczeń i zadań.

Trudno jest bardzo wskazać na tym stopniu nauki lekturę matematyczną: nieliczne czasopisma w języku polskim zawierają artykuły zbyt specjalne, popularne książki nie odpowiadają najczęściej celowi. Godne polecenia są artykuły zawarte w części I Poradnika dla Samouków (Janiszewskiego — wstęp ogólny, Kwietniewskiego — stopień I i II, metodyka nauczania matematyki, historia matematyki, oraz Janiszewskiego — Dział informacyjny), gdzie czytelnik znajdzie szczegółowe dane, dotyczące oceny podręczników, metodyki nauczania, historii matematyki wogóle i w Polsce. Dla pogłębienia swoich wiadomości matematycznych dobrze jest porównywać te same znane już działy w różnych co do sposobu traktowania przedmiotu podręcznikach.

Przy pracy samodzielnej w domu, mając kilka przedmiotów do studjowania, jak np. arytmetykę, algebrę i geometrię, należy przedewszystkiem rozłożyć sobie materiał w stosunku do rozporządzalnego czasu i przechodzić przedmioty stopniowo, każdy z osobna. Po każdym dziale należy przerobić pewną ilość odpowiednich ćwiczeń i zadań, które przyczyniają się do utrwalenia w pamięci teorii i wskazują, jakie są bezpośrednie zastosowania jej w praktyce.

Jeżeli na wyższym stopniu studjów (np. w algebrze) czytelnik znajduje działy lub kwestje, poruszane w mniejszym zakresie na stopniu niższym, to niezbędnym jest przerobienie raz jeszcze zdobytego już materiału pod warunkiem dokładniejszego traktowania go. Tak np. poznając w algebrze pra-

wo kojarzenia składników lub czynników, lub prawo przemienności, powracamy do odpowiednich działań w arytmetyce i przerabiamy je na liczbach szczególnych, korzystając jednocześnie z podręcznika metodyki, który nas pouczy, jakie jest znaczenie danego prawa zarówno pod względem teoretycznym, jak praktycznym i metodycznym.

Poszczególne działy matematyki są niewspółmierne i trudno byłoby tu omówić dokładnie, ile który z nich będzie wymagał czasu do opracowania. Materiał, zawarty w programie Kursów Macierzy, jest tak rozłożony, że opanowanie go pochłonie przeciętnie 2 godziny pracy dziennie.

Przy pracy samodzielnej każdego samouka obowiązują następujące warunki:

1. Uwaga, systematyczność i dokładność.
2. Samodzielność — zadania, ćwiczenia, mierzenie, klejenie brył, rysunek, samodzielne odtwarzanie przeczytanego ustępu, dowiedzionego twierdzenia i t. p.

Bierne czytanie tekstu nigdy nie wystarcza.

3. Uczenie się podług jednej metody, t. j. korzystanie z podręczników, traktujących przedmiot tą samą metodą. Podręczniki matematyczne pod względem traktowania przedmiotu różnią się znacznie: w jednych np. jest metoda ściśle logiczna, odwoływanie się tylko do rozumowania, w innych — przeważa metoda pogładowa lub doświadczalna.

4. Nieprzemęczanie umysłu jednorazową zbyt wyczerpującą pracą. Jako jednorazowe dawki najlepsze są t. zw. jednostki metodyczne, a więc dany dział, grupa pokrewnych twierdzeń i t. p. Takie jednostki najlepiej utrwalają się w umyśle i pamięci.

Oto są głównejsze ogólne wskazówki, które ułatwiają pracę samodzielną.

Pierwszorzędną rolę odgrywają zadania, ćwiczenia (o których mowa wyżej), oraz samodzielne opracowanie poszczególnych tematów i sprawozdania z wykonanej pracy. Zadania i ćwiczenia są sprawdzianem stopnia nabytych wiadomości, świadomym stosowaniem tych, a nie innych środków, prowadzących do celu z góry zakreślonego. Jako takie przyczyniają się znakomicie do istotnego zrozumienia teorii, umiejętnego

zastosowania jej w praktyce, a uczącemu się dają duże zadowolenie, wynikające z poczucia własnej sprawności.

W arytmetyce początkowej brak jest, niestety, odpowiedniego zbioru zadań. Najczęściej używanym, a obejmującym całkowity kurs jest „Zbiór zadań“ — Bohuszewicza, z innych na stopniu początkowym: Jankowskiego, Stattlerówny i Dicksteina. Dla uczącego się, a właściwie uzupełniającego arytmetykę wystarczy przerobienie zadań, zawartych w podręczniku arytmetyki Baranieckiego lub Jeskiego.

Ze zbiorów zadań algebraicznych wyróżnia się podręcznik Okulicza, zawierający poza tym krótkie wskazówki z teorii algebry na wstępie każdego działu. Wskazane podręczniki zawierają dosyć dużo zadań i ćwiczeń samodzielnych na końcu każdego działu.

Jan Hellmann.

Przyroda.

Dla każdego myślącego człowieka niezbędną jest znajomość nauk przyrodniczych: one zaznajamiają z ciałami otaczającej przyrody, tłumaczą zjawiska, zachodzące w świecie, i mogą dać odpowiedź na liczne pytania, jakie świat zewnętrzny w nas budzi.

Niepodobna wyobrazić sobie, aby zjawiska dnia codziennego nie zaciekawiały umysłu młodego, żywego, aby nie pobudzały go do dociekań i do chęci zrozumienia, czym jest świat, jakie prawa nim rządzą, czym są najróżnorodniejsze ciała, czym jest żywa materja, na czym polega różnorodność jej form i t. d.

Dzieje rozwoju myśli ludzkiej — to historia poznawania przyrody w najrozmaitszych jej przejawach. Na każdym kroku widzimy zastosowanie wiedzy przyrodniczej: jej zawdzięczamy wszystkie dzisiejsze nasze urządzenia.

Jeżeli nie chcemy być ciemnymi, nierozumiejącymi tego, co się dookoła nas dzieje; jeżeli nie chcemy, aby życie umysłowe ze swojemi zdobyczami mknęło koło nas i pozostawiało nas poza sobą, jeżeli wreszcie nie chcemy być niedostosowani do życia, to musimy przede wszystkim poznawać nauki przyrodnicze.

Nauki przyrodnicze nie tylko ze względu na swój przedmiot, ale i z powodu metody, jaką stosują do swych badań, stanowią naturalną, najlepszą szkołę myślenia. Opierając się na obserwacji i doświadczeniu, nauki przyrodnicze ćwiczą myśl na gruncie konkretnym, na faktach rzeczywistych, niezaprzeczalnych, prowadzą do wniosków, dających się w odpowiednich warunkach, w każdej chwili sprawdzić i kierują do jasnego, prawdziwego poznania. W badaniach zjawisk przyrody, w do-

ciekaniach przyczyn i skutków nauki przyrodnicze wykazują współzależność wszystkich zjawisk, jedność praw, rządzących w całej przyrodzie. Poznanie nauk przyrodniczych umożliwia wytworzenie poglądu na całokształt tych zjawisk.

Pod względem ogólnokształcącym mają one niezaprzeczenie największe znaczenie.

W zastosowaniu do pracy nauczycielskiej nauki przyrodnicze są wprost nieodzowne.

Wykształcenie umysłowych sił dziecka jest najważniejszym zadaniem wychowawczym, a przyrodznawstwo jest podstawą tego wykształcenia. Wszak stwierdzić możemy, że bez względu na kierunek, program i stopień szkoły ogólnokształcącej wszędzie w takim lub innym zakresie prowadzone są nauki przyrodnicze. I trudno sobie wyobrazić, aby w szkole, której zależy na umysłowym rozwoju dzieci, nie były one stosowane. Ze względu na swój charakter ogólnokształcący, rozwijający i na swą metodę mają one pierwszorzędne znaczenie w nauczaniu.

Procesy umysłowe biorą swój początek ze stosunku człowieka do świata otaczającego. Obserwacja zatem stanowi punkt wyjścia w nauczaniu przyrody. Należy tylko uczynić tę obserwację celową i umiejętną.

Gdy skierujemy naszą uwagę ku przyrodzie, gdy nauczymy się patrzeć i widzieć, wówczas dostrzeżemy niejedną rzecz ciekawą, doniosłą.

Gdy zaś nauczymy się rozumieć i odczuwać przyrodę, przemówi ona do nas głębiej, szerzej.

Niejednokrotnie widzimy, że dzieci nie umieją postrzegać najczęściej spotykanych przedmiotów, nie umieją na nie patrzeć, z najprostszych zjawisk nie zdają sobie sprawy. Ile to razy, gdy pytamy dzieci, z której strony wiatr wieje, jakie jest dzisiaj niebo, nie otrzymujemy wcale odpowiedzi, choć wiatr był bardzo silny i niebo zachmurzone.

Jeżeli mamy do czynienia z okazem roślinnym lub zwierzęcym, często dzieci dopytują się tylko o jego nazwę, a usłyszawszy, zadawalniamą się nią zupełnie, nie badając przedmiotu, nie zwracając uwagi na jego cechy. Okaz wskutek tego idzie w zapomnienie, nazwa zaciera się w pamięci, bo sama

przez się nie mówi. Gdy jednak uczeń zbada szczegółowo, jeżeli to jest roślina, jej korzeń, łodygę, liście, kwiaty, gdzie rośnie, jakiej jest wielkości, do jakiej innej, poprzednio poznanej, jest podobną, to w ten sposób utrwala się jej cechy; jeżeli jest to zwierzę, niech sam uczeń opisze, jak ono wygląda, jakiej jest barwy, wielkości, do jakiego poznanego podobne i czym się od niego różni. Jeżeli to kamień, niech zbada jego twardość, barwę, kruchość, niech go porówna ze znanym, wyszuka podobieństwa i różnice.

Nauczanie przyrody, gdy jest umiejętnie kierowane, doprowadza do wniosków i uogólnień. Przypadkowe poznawanie, gromadzenie wiadomości, niepowiązanych przewodnią myślą, nie może przynieść należytego pożytku. Wiedza współczesna, nawet na najmniejszym stopniu zdobywana, wymaga właśnie nieustannego tłumaczenia zjawisk, wiązania ich, syntezy.

Aby temu zadośćuczynić, nauczyciel musi posiadać podstawowe wiadomości z przyrody, musi je przyswoić należycie z całym zrozumieniem, aby móc odpowiednio kierować nauką w szkole.

Minęły już te czasy, kiedy dzieci od chwili, jak tylko nauczyły się czytać, całą niemal naukę czerpały z książki. Dziś w nauczaniu nie książka jest głównym źródłem wiedzy, ale własna dzieci obserwacja, samodzielne ich doświadczenie, wykonane pod kierunkiem nauczyciela. Książka jest tylko pomocą.

Aby móc zainteresować dzieci, wyćwiczyć w nich zdolność obserwacji, dostarczyć im pewnej sumy pożytecznych wiadomości, zcałić je, trzeba samemu przejść przez szkołę samodzielnej pracy. Tylko wtedy praca nauczyciela będzie owocną, da zadowolenie uczciwie spełnionego obywatelskiego obowiązku.

Zresztą sama godność nauczyciela wymaga, aby umysł jego otrzymał podstawowe, zasadnicze, ogólne, a więc i przyrodnicze wykształcenie.

Jako minimum w zakresie nauk przyrodniczych wymagane od nauczyciela, wstępującego na Kurs Uzupełniający, służyć może program któregokolwiek z seminarjów.

Jeżeli nauczyciel kursu przyrody nie przesłuchał, ćwiczeń

nie przerobił i odczuwa braki z zakresu elementarnego, przyjętym być może na kurs wstępny. Kurs ten obejmuje przyrodę ogólną, dotyczącą podstawowych zjawisk z fizyki, chemji, mineralogji, jako też elementarne, lecz zasadnicze wiadomości z nauk biologicznych—botaniki, zoologii, anatomji człowieka.

Przy wyborze podręczników kierowano się tą myślą, aby na kursie wstępnym dać nauczycielowi te podręczniki, które już są lub ewentualnie będą używane w starszych klasach szkół elementarnych. Chodzi bowiem o to, aby nauczyciel, nim zacznie sam nauczać, przerobił gruntownie odpowiednie materiały.

Za podstawowe przyjmuje się jeden lub dwa podręczniki z danego przedmiotu, a obok nich wskazuje się podręczniki pomocnicze, służące do uzupełnienia lub pogłębienia pewnych działów podręczników podstawowych.

Program dla poszczególnych przedmiotów na kursie wstępnym przedstawia się w sposób następujący:

Fizyka i chemja.

Podręczniki podstawowe:

1. Kramsztyk: Początkowe wiadomości z fizyki. Część I i II.
2. Brzeziński: Krótka nauka o ciałach przyrody martwej.
3. Heilpern: Tajemnice przyrody. Część I.

Podręczniki pomocnicze:

1. I. Męczkowska i St. Rychterówna: Zbiór ćwiczeń i doświadczeń z przyrody martwej.

Zarówno wiadomości z fizyki, jak i chemji, winny być ugruntowane i utrwalone przy pomocy samodzielnie wykonanych doświadczeń.

Botanika i zoologia.

Podstawowe:

1. Schmeil: Świat roślinny.
2. Nusbaum: Podręcznik zoologii do użytku klas niższych.
3. Ledoux. 50 lekcji przygotowawczych z nauk przyrodniczych część II (człowiek).

Pomocnicze:

1. Ledoux: 50 lekcji przygotowawczych z nauk przyrodniczych. Część III.
2. Strumpf: Z jakich części jest zbudowana roślina?
3. Nusbaum: Początkowe wiadomości z biologji.

I te działy w nauczaniu winny być przeprowadzone na zasadzie obserwacji, porównań i zestawień, w czym częściowo dopomoże zebranie zielnika i zaprowadzenie akwarjum i terrarium z typowymi naszymi okazami.

Po wykazaniu znajomości tego elementarnego lecz podstawowego kursu, oraz przy jednoczesnej znajomości matematyki przynajmniej w zakresie I kursu, można się zapisać na kurs II (uzupełniający). Kurs uzupełniający przyrodniczy dzieli się na dwa działy, z których każdy wymaga rocznych studjów, a mianowicie:

- 1) fizyko-chemiczny i
- 2) biologiczny.

Za wskazane podręczniki na I-ym dziale uznano.

1. Sianożęcki: Fizyka 3 tomy;
2. Moycho i Zienkowski: Krótki zarys chemji.

Na II-im dziale:

1. Rostafiński: Botanika dla klas wyższych, na biologicznej podstawie. Nowe wydanie.
2. Heilpern: Tajemnice przyrody. Część II nowe wydanie.
3. Nusbaum: Zoologja dla klas wyższych (wraz z anatomią człowieka).
4. Sosnowski, Jezierski: Zarys biologji ogólnej.

Jako uzupełnienie podręczników można polecić następujące książki przyrodnicze:

1. Natanson: Wiadomości z nauki fizyki dla seminarjów nauczycielskich. Lwów.
2. Ostwald: Szkoła chemji część I.
3. „ Młyn życia.
4. Joteyko-Rudnicka: Co chemia dziś może?
5. Kramsztyk: Opowiadania z niwy naukowej.
6. K. S.: Nic w naturze nie ginie.
7. Brzeziński: Maszyny parowe i koleje żelazne.
8. Dyakowski: Zwierzęta współbiednicze.
9. „ Wędrowki roślin i zwierząt.
10. Nusbaum: Z zagadek życia (wiedza i życie).
11. „ Z zagadnień biologji, filozofji i przyrody.
12. Umiński: Zwierzęta ginące i zaginione.
13. Zaborowski: Światy zaginione.

14. Świat i człowiek. Poradnik dla samouków. Część V.
15. Haberkantówna: Śmietnik.
16. Dyakowski: Rośliny pokarmowe.
17. „ Ptaki pożyteczne i ich jaja.
18. „ Ptaki przelotne.
19. „ Nasz las i jego mieszkańcy.
20. „ Z naszej przyrody.
21. Heilpern: Co to są nauki przyrodnicze.

Jaką ma być metoda pracy w domu, aby osiągnąć minimum wykształcenia przyrodniczego?

Pamiętać winniśmy o tej najważniejszej prawdzie pedagogicznej: „wszelkie poznanie powstaje na gruncie doświadczalnym i doświadczalną kształci się drogą“. Tylko obserwacja i doświadczenie, kontrola i sprawdzenie zjawisk łatwych i prostych umożliwi ujęcie i zrozumienie rzeczy trudniejszych. Lepiej jedną książkę należycie przestudjować, wszystko z niej przerobić, niż 50 przeczytać. Należy pracować systematycznie: dotąd jeden dział przerabiać, uzupełniać, notować rzeczy niejasne, sprawdzać je, pogłębiać z różnych podręczników, aż się go zupełnie opanuje i dopiero wtedy dążyć do przyswojenia innych działów. Praca to powolna, z początku trudna, ale jedynie racjonalna i pożyteczna.

Gdy uczymy się np. z fizyki o płynach, należy w pierw odtworzyć szereg najprostszych doświadczeń, odpowiednich do danego działu choćby ze „Zbioru ćwiczeń i doświadczeń“. Należy rozumieć cel każdego przerobionego doświadczenia, zaobserwować jego przebieg, porównać kilka doświadczeń, wyprowadzić z nich wnioski, w końcu wypisać te wnioski samemu. Dopiero potem odczytać stopniowo, wolno i z zastanowieniem dany dział z fizyki. Sprawdzić, czy na wszystkie punkty były przerobione doświadczenia, wypisać te ustępy, które należy przerobić, oraz zaznaczyć przyrządy, które trzeba poznać.

Notatnik, w którym są zapisane nieznanne przyrządy, nieprzerobione doświadczenia, niewyjaśnione zjawiska, powinien być stale prowadzony, aby przy każdej sposobności można było do niego zajrzeć i wiadomości uzupełniać.

Jako ćwiczenia z przyrodoznawstwa na kursie wstępnym obowiązują następujące zadania.

1. Przerobienie najprostszych doświadczeń i zadań z elementarnego kursu fizyki.

2. Przerobienie najprostszych doświadczeń z propedutyki chemji.

W tym celu, nim przystąpimy do studjowania podstawowych podręczników: „Początkowe wiadomości z fizyki“ Kramsztyka i „Krótka nauka o ciałach przyrody martwej“ Brzezińskiego, należy odtworzyć i przerobić ćwiczenia ze „Zbioru ćwiczeń i doświadczeń“ T. Męczkowskiej i St. Rychterówny. Zaznajomią nas one z metodą wykonywania ćwiczeń, poczym, studjując podręczniki, łatwiej nam będzie wyodrębnić poznane i odtwarzane zjawiska od tych, które drogą doświadczenia nie były zbadane.

3. Zebranie kolekcji roślin, złożonej z 50—100 gatunków, należących do różnych rodzin. W kolekcji powinny znajdować się przedewszystkim gatunki, których opis jest w podręczniku podstawowym. W tym celu, gdy znajdziemy odpowiednią roślinę, należy odnośny o niej ustęp z podręcznika przeczytać, zbadać roślinę, czy to, co jest o niej napisane, odpowiada rzeczywistości, zanalizować poszczególne części, krając je wzdłuż i w szerz, najbardziej charakterystyczne cechy starać się przerysować, czy to liście, czy kwiaty, następnie taki sam okaz, lecz nieuszkodzony zasuszyć. Podczas badania innego okazu po zanalizowaniu go, należy porównać z poprzednim; wybrać i wypisać to wszystko, co w obu okazach jest podobne i zaznaczyć, czym się oba okazy różnią. Podobieństwa i różnice zaznaczyć na oddzielnym rysunku.

4. Przeprowadzenie hodowli z 20 najprostszych zwierząt (owadów, ślimaków, ryb i t. d.) w akwarjach i terrarjach z samodzielnym opisem tych zwierząt.

Najprostszy słoć, napełniony wodą służyć może za akwarjum, a skrzynka drewniana lub również słoć, tylko szeroki i niski z ziemią, mchem lub piaskiem—za terrarjum.

Do wody w słoju wrzucamy jakie wodne stworzenia np. ślimaki, którym dajemy nieco wodnych roślin za pożywienie, do innego słoika — pijawki (wrzucamy im kawałek mięsa) i słoik obwiązujemy, aby nie wyszły, do trzeciego larwy chróścika (nieco roślin na pożywienie), do skrzynki z ziemią kilka

dżdżownic i obserwujemy zachowanie się tych stworzeń, ruchy, wygląd zewnętrzny, sposób odżywiania się etc.

Oдноśne ustępy o tych stworzeniach odczytujemy w zoologii, sprawdzamy, czy odpowiada im rzeczywistość, zestawiamy ze sobą zwierzęta podobne i różne, wyszukując podobieństwa i różnice.

Tylko wówczas dokładnie poznajemy zwierzę, gdyśmy je obserwowali w naturze. A tak wiele wśród nich nadaje się do przestudjowania tą jedynie wskazaną drogą: liczne z bogatego działu owady, małże, ślimaki, ryby, płazy, gady — wszystko to stopniowo, przez dłuższy czas trzymać można w skrzynkach lub słoikach, a po przestudjowaniu wypuścić na wolność.

5. Ostatnim w końcu zadaniem jest prowadzenie notatnika zapytań.

Jeżeli podczas wykonywania ćwiczenia lub obserwacji nasuwa nam się jakaś myśl, której nie umiemy dać należytego i pewnego wyjaśnienia, trzeba ją zaraz zapisać w notatniku. Na pamięć liczyć nie powinniśmy, ona często zawodzi, tymbardziej, gdy kwestji i zapytań jest wiele.

Utrwalone w notatniku kwestje nie zginą, a z czasem możemy znaleźć na nie dokładne wyjaśnienie.

Stanisława Rychterówna.

Rysunek.

Wartości nauki rysunku w dawnym szkolnictwie nie znano i nie doceniano należycie.

W szkołach początkowych rysunek przeważnie pomijano zupełnie jako przedmiot zbyteczny; w średnich, chociaż figurował w planie, zajmował specjalnie upośledzone stanowisko. Rysunek uważano nie za naukę niezbędną w programie szkolnym, lecz raczej za przyjemność i usuwano go na plan ostatni wobec przedmiotów takich jak: języki, matematyka, historia i t. p. Na naukę rysunku poświęcano najmniejszą liczbę godzin w programie szkolnym i przeznaczano na nią ostatnie godziny w planie, aby uczniowie, zmęczeni kilkugodzinną pracą myślową przy nauce innych przedmiotów, odpoczywali przy rysunku, jak gdyby rysunek nie wymagał żadnego wysiłku myślowego.

Wobec lekceważenia tego przedmiotu nauka jego powierzana była osobom niekompetentnym. Naukę prowadzono bez planu, dawano do rysowania wszystko, co było pod ręką, często rzeczy za trudne, a praca nauczyciela polegała na poprawianiu błędów własną ręką, lub pod dyktando: „to za długie, to za krótkie, to za wąskie, to za szerokie”. Stopień z rysunku nie był przeszkodą w przejściu z klasy do klasy i fakt ten do reszty bagatelizował przedmiot w oczach uczniów.

Wszystkie wymienione okoliczności stwarzały tak niefortunną całość nauczania rysunku, że nie dawało ono żadnych wyników. Dla tego też często słyszymy skargi ludzi, którzy skończyli szkołę średnią, że chociaż przez szereg lat uczyli się rysować i uważani byli w szkole za uczniów zdolnych, rysować nie umieją.

W dzisiejszym nauczaniu mówi się ciągle o ważności nauki rysunku, lecz nauczycielstwo nasze, nieumiejące samo rysować, nie może ocenić usług, jakie oddaje rysunek w ogólnym umysłowym rozwoju kształcącego się człowieka oraz w szkole przy nauczaniu innych przedmiotów. Przedewszystkiem rysunek kształci wzrok, ten zmysł, którym człowiek posługuje się przy każdej pracy przez całe życie. Kształci wzrok - to znaczy uczy patrzeć na otaczający nas świat, bo nie każdy, kto patrzy, widzi t. j. zdaje sobie sprawę z formy, na którą patrzy. Zažadajmy od człowieka, który ma wzrok niewykształcony, aby nam określił słowami lub narysował formę przedmiotu, który widział. Uczynić tego nie będzie umiał, lub zrobi to z trudnością i niedokładnie. Przekonamy się wtedy, że formy nie widział. Aby ściśle zaobserwować formę, nie wystarcza samo wrażenie wzrokowe, lecz konieczne jest przy tym współdziałanie myśli, które dopiero pomaga do zrozumienia i utrwalenia dokładnie w pamięci formy widzianych rzeczy. Z tego wynika, że odpowiednio prowadzona nauka rysunku zmuszać będzie rysującego do myślenia, zastanawiania się, porównywania, wnioskowania, a więc rozwinie go umysłowo. I to jest jej podstawowa wartość.

Prócz tego nauka rysunku wyrabia spostrzegawczość i zmysł obserwacyjny, uczy samodzielności, ładu pracy i celowości, rozwija pamięć wzrokową.

Te korzyści wskazują jak nauka rysunku jest ważnym ogólno-kształcącym przedmiotem. Prócz tego umiejętność rysowania ma duże zastosowanie praktyczne przy każdego rodzaju pracy, która wymaga wykonywania czy tworzenia form, a więc dla rzemieślnika, inżyniera, ogrodnika i t. p.

W zawodzie nauczycielskim rysunek ma także doniosłe zastosowanie. Wiemy już z powyższego, że niewykształcone rysunkiem oko może patrzeć i nie widzieć. Nauczyciel, licząc się z tym faktem, nie może poprzestać na samym pokazaniu okazu, lecz powinien narysować go na tablicy, a rysując zwracać uwagę na kształt ogólny, na poszczególne jego cechy i tym sposobem zmusić uczniów do zaobserwowania i zapamiętania formy.

W przeciwnym razie pokazanie okazu, tablicy z rysunkiem, czy mapy będzie miało znaczenie połowiczne.

Przedewszystkim te z przedmiotów, jak nauka o rzeczach, przyroda, geografia i t. p. przy których wykładzie kształt odgrywa doniosłą rolę, wymagają aby uczniowie przedmiot, o którym mowa, zobaczyli, czy to na okazie, czy na rysunku, zaobserwowali i na dowód, że zdają sobie sprawę z jego formy, narysowali go.

Nauczyciel powinien umieć rysunek skorygować.

Rysunek wtedy będzie tym, czym jest opowiadanie ucznia, gdy nauczyciel chce się przekonać, czy uczeń dobrze usłyszał, zrozumiał i zapamiętał wykład. Prócz tego narysowanie widzianej rzeczy utrwali formę jej w pamięci ucznia.

W szkolnictwie ludowym rysunek oddaje jeszcze większe usługi. Wiemy, że szkoły ludowe posiadają bardzo niewiele pomocy naukowych. Umiejący rysować nauczyciel ludowy może często zastąpić brak okazu dobrym rysunkiem, wykonanym na tablicy. Drugi ważny wzgląd, dla którego nauczyciel ludowy powinien umieć rysować, to rozwój estetyczny uczniów, którego w szkole ludowej zaniedbywać nie należy.

Nauka rysunku, zmuszając do obserwowania i zastanawiania się nad formą, uczy ją rozumieć, a tym samym odróżniać formę naprawdę piękną od brzydkiej, czyli kształci estetycznie. Nauczyciel ludowy powinien być człowiekiem estetycznie wykształconym przez wzgląd na to, że będzie on dla swych uczniów najwyższym autorytetem w rzeczach piękna, Do niego należy pokazać uczniom piękno, które na każdym kroku w przyrodzie spotykamy, a które dla ludzi nieumiejących patrzeć jest niedostrzegalne. Każda wycieczka przyrodnicza czy spacer przyniesie wtedy uczniom nie tylko korzyści naukowe, lecz i cały szereg wrażeń estetycznych, które rozgrzeją duszę ich, nauczą widzieć piękno ziemi rodzinnej, a tym samym kochać ją.

Uznając konieczność umiejętności rysowania dla nauczycieli ludowych Kursy Uzupełniające P. M. S. pomieściły w swym programie naukę rysunku. Krótki czas i niewielka ilość godzin, przeznaczona na naukę na kursach nie pozwolą wyczerpać w wykładach całej wiedzy rysunkowej potrzebnej dla nau-

czyciela ludowego, słuchacze jednak zdobędą podstawowe wiadomości, które umożliwią im dalszą samodzielną naukę.

Naukę rysunku na kursach uzupełniających dzielimy na kurs niższy i wyższy.

Kurs niższy (wstępny) obejmuje:

- 1) przygotowanie do nauki rysunku,
- 2) rysowanie przedmiotów płaskich.

Kurs wyższy (uzupełniający):

- 1) rysowanie brył pojedynczo i w grupach (mowa tu nie tylko o bryłach geometrycznych, lecz wogóle o przedmiotach trójwymiarowych),
- 2) szkicowanie.

Na kurs niższy mogą zapisywać się słuchacze Kursów Uzupełniających, nieznający zupełnie nauki rysunku lub znający w stopniu niedostatecznym; na wyższy wступują ci, którzy przeszli kurs niższy i wykazali, że przyswoili sobie wiadomości, wchodzące w zakres tego kursu, oraz wszyscy, którzy posiadają przygotowanie rysunkowe, jakie daje kurs niższy.

Metodę nauki rysunków według przytoczonego programu wyjaśniam poniżej.

Rozpowszechniło się przekonanie, że nauczyć się rysować może tylko człowiek specjalnie uzdolniony. Przekonanie to jest zupełnie mylne. Każdy człowiek z pewnym zasobem inteligencji i chęci może nauczyć się poprawnie rysować bez względu na stopień swoich zdolności, tak jak każdy może nauczyć się czytać i pisać.

Zrobię porównanie. Człowiek pozbawiony talentu literackiego, lecz władający poprawnie językiem opowie lub opíše rzecz słyszaną bez błędów gramatycznych i stylistycznych, utalentowany zaś—treść słyszanej rzeczy wzbogaci, pogłębi i opowie w tak pięknej formie, że stworzy nowy utwór literacki. Człowiek nieutalentowany, lecz umiejący rysować, narysuje widzianą rzecz poprawnie, utalentowany—stworzy dzieło sztuki.

Chcąc, aby nauka rysunku przyniosła pożądany rezultat, musimy zgodzić się na to, że trzeba rozpocząć ją od rzeczy łatwych i stopniowo przechodzić do form coraz trudniejszych, tak jak naukę każdego innego przedmiotu od zdobywania wia-

domości podstawowych. Podobnie jak nauki czytania i pisania nie rozpoczynamy od zdań długich, składających się z trudnych wyrazów, lecz od dźwięków i łatwych wyrazów, od których stopniowo przechodzimy do czytania trudnych okresów literackich i samodzielnych ćwiczeń stylistycznych, podobnie postępujemy z nauką rysunków.

Patrząc na przedmiot, widzimy, że składa się on z różnych płaszczyzn, płaszczyzny zaś mają granice, które idą w różnych kierunkach i są różnej wielkości. Granice płaszczyzn wyrażamy na rysunku za pomocą linii. Linja w rysunku jest tym, czym litera przy pisaniu. Aby umieć narysować jakiś przedmiot, trzeba przedewszystkim umieć narysować każdego rodzaju linię. Dlatego to nauki rysunku nie powinno rozpoczynać się od rysowania z natury, lecz od szeregu ćwiczeń, mających na celu wykształcenie ręki w rysowaniu i oka w ocenianiu kierunków poziomych, pionowych, ukośnych, prostych i krzywych oraz wielkości różnych i jednakowych.

Rysowanie z natury, nieopowiedzone przygotowaniem, narzęca uczącemu się dwie trudności na raz. Mianowicie: musi on odbyć pracę myślową, aby poznać formę przedmiotu, na który patrzy i czuwać jednocześnie, aby niewprawna ręka wykonała to, co postrzegło oko, kierowane rozumowaniem. Praca myślowa wymaga dużego wysiłku od rysującego, gdyż musi być, podobnie jak przy rozwiązywaniu zadania matematycznego, ściśle logicznie przeprowadzona. Rysujący, nim przystąpi do odtwarzania widzianego przedmiotu, musi najpierw zdać sobie sprawę z jego formy, to znaczy ocenić kierunki konturów, sprawdzić, czy się nie myli, porównać jedne wielkości z drugimi, aby je dobrze zastosować do całości i do poszczególnych części, a na końcu wszystkie swoje spostrzeżenia technicznie wykonać.

Strona techniczna rysunku lekceważona być nie może, gdyż wpływa ona na jakość rysunku. Zgodzić się na to nie można, aby kierunki poziome i pionowe przedstawione były na rysunku jako ukośne, lub proste — jako krzywe, gdyż wtedy rysunek podobnym nie będzie do modelu.

Po przejściu przygotowania do nauki rysunku i po zdobyciu pewnej sprawności technicznej można dopiero rozpocząć

rysowanie z natury przedmiotów płaskich. Przedmioty te powinny mieć formę i kontury łatwe, aby rysujący mógł samodzielnie pracę wykonać, przy pomocy tylko niezbędnych wskazówek nauczyciela. Następnie trzeba przejść do rysowania przedmiotów płaskich o formie i konturach trudniejszych.

Na tym kończy się kurs pierwszy rysunku na Kursach Uzupełniających.

Słuchacze, którzy ten kurs przeszli, powinni przerabiać wskazane im ćwiczenia w celu zdobycia sprawności technicznej, której osiągnąć nie mogą w przeciągu krótkiego trwania wykładów, oraz rysować przedmioty płaskie, kontrolując przy tym rysunek we wskazany sposób, aby nie zostawiać błędów.

Rysowania brył przed przejściem kursu wyższego nie polecam, gdyż musi być ono poprzedzone specjalnymi wskazówkami, które słuchacze na kursie wyższym otrzymają.

Nie jest wskazany także samodzielne przygotowanie się do kursu wyższego, bo nauka rysunku wymaga wskazówek i czuwania nauczyciela, aby uczący się nie przywykali do popełnianych błędów, od których trudno ich później odzwyczaić.

Podręczników, z których słuchacze mogliby się do wykładów przygotowywać, nie podaję, bo wszystkie istniejące u nas metody rysunku nie mogą być pomocą w samokształceniu. Obok wskazówek, mających istotną wartość, zawierają one wiadomości i „sposoby” rysowania, wprowadzające zamęt do nauki rysunku. Taki podręcznik, dany do ręki człowiekowi nieprzygotowanemu, przynieść może tylko szkodę.

W. Grombecka.

Slöjd czyli roboty ręczne.

Wprowadzenie robót ręcznych do szkoły ogólnokształcącej ma dla naszego społeczeństwa poza wychowawczym jeszcze nadzwyczajnie ważne znaczenie ekonomiczne, a to z powodu pewnych specjalnych warunków politycznych i ekonomicznych w jakich rozwijał się do ostatnich czasów nasz naród, oraz wobec pewnych nadwyraz szkodliwych przesądów, zdawna zakorzenionych w naszym społeczeństwie. Pomimo wygłaszanych stale sentencji, że żadna praca człowieka nie hańbi, praca fizyczna była i jest u nas lekceważoną, skutkiem czego w okresie niepodległości sprowadzaliśmy do Polski rzemieślników, a obecnie sprowadzamy gotowe wyroby — istota rzeczy pozostała bez zmiany.

To lekceważenie pracy ręcznej zakorzeniło się w nas głęboko, a system szkolny nie przeciwdziałał temu, przeciwnie nieświadomie, a może nawet wbrew swej woli, pogłębiał przepaść pomiędzy pracą umysłową i ręczną, przyczyniając się w wielkiej mierze do osłabienia naszej budowy społecznej. Szkoła nasza pomimo tytułu „ogólnokształcącej“ była wybitnie jednostronną, kształciła umysł, zaniedbując zmysły, wytwarzała kult dla zajęć umysłowych i lekceważenie pracy ręcznej. Dzieci rzemieślników trzymano przez szereg lat zdala od warsztatów, stawały się niezdolne do pracy ręcznej, a dzieci z tak zwanej inteligencji nie miały możności zapoznać się z pracą ręczną, nabrać dla niej szacunku i w niej zagustować. Często daje się zaobserwować to zjawisko, że młodzież już w szkole nabiera pewnego specjalnego zamiłowania do jednego z wykładanych przedmiotów, oddaje mu się wtedy z całym zapętem, a następnie poświęca się tej dziedzinie w życiu. Pra-

ca ręczna jest zupełnie pozbawiona w szkole tej podniety, to też nie dziwnego, że tylko znikomy odsetek młodzieży, kończącej szkoły, poświęca się rzemiosłom, a przecież ta abstynencja naszej młodzieży od zawodów rzemieślniczych najfatalniej odbija się na całokształcie naszego życia narodowego, a przede wszystkim na jego stanie ekonomicznym. Jedynie gruntownie zreorganizowana szkoła elementarna i średnia, szeroko i racjonalnie uwzględniająca pracę ręczną, może rozbudzić szacunek i zamiłowanie do tej pracy wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa i skierować znaczną część odpowiednio przygotowanej młodzieży do szkół zawodowych.

Gdyby nawet ktoś po ukończeniu terażniejszej szkoły chciał poświęcić się rzemiosłom, to trafi na nieprzezwyciężone trudności, gdyż ręce nieprzywykłe do pracy, palce niewyroblone, wzrok niewyćwiczony i przytępiony powodują szybkie znużenie i zniechęcony trudnościami chłopiec porzuca obrany zawód. Najistotniejszą cechą człowieka są jego zdolności twórcze. Główną wartością człowieka jest jego twórczość, a więc głównym celem wychowania powinno być dopomaganie młodzieńcowi do rozwijania jego sił twórczych. Wychowując przyszłego twórcę, musimy nie tylko pobudzać jego skłonności twórcze, ale kształcić te wszystkie narządy i zmysły, którymi przyszły twórca posługiwać się musi. Tymczasem szkoła społeczna zawiązuje swym wychowankom oczy i krępuje ręce na cały okres pobytu w szkole. Zapewne żaden z wybitnych muzyków nie rozpoczął nauki na fortepianie, lub skrzypcach w 20 roku życia, a my żądamy, aby nasi wychowankowie po ukończeniu szkoły, w której ćwiczenie zmysłów było zupełnie zaniedbane, oddawali się z powodzeniem takim zajęciem, przy których wyćwiczone zmysły odgrywają pierwszorzędą rolę. Po ukończeniu szkoły zbyt już trudno ćwiczyć zeszytwniałe palce i nieczułe oko. Lekarze—chirurdzy, artyści, inżynierowie mogą dużo o tym powiedzieć. Wyćwiczona ręka—ten szósty zmysł, jak ją niektórzy psychologowie nazywają, i bystre oko nie tylko rzemieślnikowi są potrzebne, lecz w dużej mierze i innym zawodom, a zresztą każdemu normalnie pracującemu człowiekowi.

Jest rzeczą stwierdzoną, że ćwiczenia ręki wywierają od-

powiedni dodatni wpływ na czynności mózgowe. Do mózgu dzieci anormalnych już obecnie trafiają przez ćwiczenia ręki, czyż do mózgu dzieci normalnych ta droga powinna być zamkniętą? Przy pracy fizycznej wchodzi dziecko w bezpośrednie zetknięcie z przedmiotami rzeczywistymi, jak tego wymaga zasada pogładowości, postrzega jednak nie tylko za pomocą wzroku, ale i za pośrednictwem innych zmysłów, a przedmiot tym lepiej poznajemy, im więcej zmysłów, bierze udział w tej czynności.

Tak więc nauka robót ręcznych, racjonalnie prowadzona przez odpowiednio przygotowanego nauczyciela, jest czynnikiem wychowawczym pierwszorzędного znaczenia, gdyż kształci wolę, charakter i poczucie estetyczne, rozwija poczucie rzeczywistości i wyobraźnię przestrzenną, wzmacnia wychowanków pod względem fizycznym, wydoskonala wzrok, dotyk i ogólną zręczność ciała, samodzielność i spostrzegawczość, rozbudza zdolności twórcze i zamiłowanie do pracy fizycznej. Nadmienić należy, że wszystkie narody cywilizowane oceniły wychowawcze znaczenie robót ręcznych i wprowadziły ten przedmiot jako obowiązkowy lub nadobowiązkowy do szkoły ludowej. Żaden z wychowawców nie powinien pozbawić się tak potężnego środka wychowawczego, jakimi są roboty ręczne, wobec tego każdy z nauczycieli starać się powinien poznać teoretycznie i praktycznie z tym przedmiotem.

Niestety jest to sprawa dość trudna, gdyż samokształcenie w tej dziedzinie jest prawie niemożliwe i wskazówki specjalistów są niezbędne. To też jedynym racjonalnym sposobem rozwiązania tej kwestji byłoby wprowadzenie robót ręcznych do seminarijów nauczycielskich, a obecne, czynne już nauczycielstwo winno korzystać z kursów wakacyjnych dla uzupełnienia swego wykształcenia w tym kierunku.

By w części zaradzić brakom w dziedzinie nauki robót ręcznych Kursa Uzupełniająca usiłują możliwie gruntownie działać ten uwzględnić.

Stosownie do programu na Kursie I-ym słuchacze obowiązani są przejść:

Ślōjd papierowy. Przeplatanki, wycinanki, i nalepianki, zeszytowanie kajetu i notesu.

Slöjd tekturowy. Kwadrat, prostokąt, ukośnik, trójkąt równoboczny, trapez, pudełko kwadratowe otwarte, popielniczka, pudełko prostokątne zamknięte, pudełko okrągłe, okładka do notesu, portfel, bloczek, bruljon. Lepienie z gliny. Owoce, płody ziemne, bryły geometryczne.

Nauczycielki dodatkowo przerabiają kurs robót szydełkowych (szaliki, chusteczki, rękawiczki, woreczki i t. p.)

Kurs drugi jest rozszerzeniem pierwszego i obejmuje poniżej określony materiał do przerobienia.

Slöjd tekturowy (ciąg dalszy). Blok do rysunków, teczka duża, futerał do książki do nabożeństwa, oprawa książek.

Slöjd koszykarski. Przeplatanki z rafji lub łyka, pantofle z rafji lub słomy, kobiateczka z pedyku, koszyki z wikliny zielonej i bielonej.

Lepienie z gliny. Popielniczka, garnuszki, wazoniki.

Przyszywanie guzików, zszywanie, łątanie.

Nauczycielki dodatkowo uczą się szycia, cerowania i guzikarstwa.

Dostateczne przygotowanie się do prowadzenia w szkole elementarnej slöjdu drzewnego systemem szwedzkim lub duńskim wymaga około 300 godzin poważnej pracy na kursach; na przygotowanie się do prowadzenia slöjdu papierowego i tekturowego, koszykarskiego lub lepienia z gliny poświęcić trzeba po 100 godzin. Przy bardzo wyteżonej pracy i przy pracy domowej poza kursami ilość godzin może być zmniejszona do połowy.

Wszystkie te działy slöjdu są dostępne zarówno dla mężczyzny jak i kobiety. Slöjd drzewny wymaga większej siły, ale zdrowe kobiety mogą mu podołać wzupełności. Specjalnie dla dziewcząt nadają się roboty szydełkowe (woreczki, szaliki, serdaki, rękawiczki, chusteczki i t. p.) guzikarstwo (guziki do bielizny), łątanie, cerowanie, obrębianie, krój (stanik, spódnica, fartuszek, bielizna) i szycie. Roboty kobiece oraz slöjd papierowy (wycinanki, przeplatanki i t. p.) mogą być prowadzone w normalnych klasach, natomiast slöjd tekturowy i drzewny wymagają specjalnie urządzonej sali zaopatrzo-

nej w komplet odpowiednich narzędzi. Lepienie z gliny przy zastosowaniu pewnych ostrożności może być również prowadzone w klasie.

W obcych językach przedmiot ten ma bardzo bogatą literaturę, nasze piśmiennictwo pod tym względem jest wyjątkowo ubogie.

Jako podręczniki mogą służyć:

Do slöjdu papierowego i tekturowego—„Slöjd początkowy“ J. Przyłuskiego część I i II (wyczerpane).

Do lepienia z gliny—„Lepienie z gliny“ J. Przyłuskiego i Rodkiewiczowej.

Do slöjdu drzewnego—„Odrodzenie młodzieży przez roboty ręczne“ J. Przyłuskiego.

Do czytania można zalecić:

„Wychowanie praktyczne“ Dr. A. Pabsta.

„Szkoła Pracy“ artykuł W. Hofmana w Wychowaniu zeszyt listop. 1911 rok.

„Pracownie dla dzieci“ Anny Hiesta-Retzius w przekładzie M. Dunin-Sulgustowskiej.

Wł. Przanowski.

Ś p i e w .

Znaczenie muzyki i śpiewu jako jednego z pierwszorzędnych czynników wychowawczych i ogólno-kształcących jest w społeczeństwie naszym niemal całkowicie zapoznawane.

Sztuki, zwane pięknymi, tak rysunek jak muzyka, uważane są za ozdobę, smaczne wety po obfitym obiedzie, przedmiot zbytku — dostępny niemal wyłącznie dla sfer uprzywilejowanych.

W szkolnictwie, zwłaszcza ludowym, nauka śpiewu, jako taka, nie istnieje wcale, gdyż mechanicznego i bezplanowego wykonania piosenek okolicznościowych lub mających kurs mody bieżącej niepodobna traktować jako poważną naukę. O rozwoju słuchu, rytmu, ustawianiu głosu, czytaniu nut, tych zasadniczych wiadomości teoretycznych w najskromniejszym zakresie, o jakiejbyś metodzie nauczania — niema mowy. Trudno nawet, aby było inaczej, wobec zupełnego analfabetyzmu muzycznego wśród nauczycieli.

Z celowości i wpływu racjonalnej nauki śpiewu na ogólny rozwój władz umysłowych mało kto zdaje sobie sprawę, nawet z pośród kierowników ruchu oświatowego. Czy nauczyciele zastanawiają się nad możliwością prawidłowego oddechu dla całego ustroju fizycznego? Czy komu przychodzi na myśl, że rytmika jest pierwszorzędnym czynnikiem wychowawczym, jako regulator ośrodków nerwowych? Człowieka pozbawionego słuchu i głosu uważamy za kalekę głuchoniemego, ale czy wielu nauczycieli uświadamia sobie — w jak wysokim stopniu rozwój słuchu wpływa na bystrość percepcji i skupienie uwagi! — A głos? Ten najpiękniejszy i najwrażliwszy instrument? Jakże jest poniewierany i marnowany przez nieumiejętny i krzykliwy śpiew!

Pozostaje do rozważenia punkt ostatni, mianowicie, nauka śpiewu ze stanowiska estetycznego. Podług ogólnego mniemania jedyną racją bytu śpiewu w szkole jest jego oddziaływanie na zmysł estetyczny; tymczasem, na to, aby muzyka i śpiew istotnie mogły wywrzeć wrażenie piękna, potrzeba ze strony wykonawców:

- 1) pewnej sumy wiadomości teoretycznych,
- 2) wysokiego stopnia sprawności technicznej celowo i świadomie stosowanej.

Gdzie tego brak, tam o wpływie kulturalnym za pomocą wrażeń estetycznych nie może być mowy. Mamy przecież niemal w każdej szkole wprowadzoną naukę śpiewu, ale większość popisów uczniów sprawia poprostu przygnębiające wrażenie. Istnieją orkiestry szkolne, których produkcje urągają najpierwotniejszym zasadom akustyki. Miarą postępów jest ilość wykutych piosenek, probierzem umiejętności śpiewu — jak najgłośniejszy krzyk.

Cóż jest przyczyną takiego stanu rzeczy? Przedewszystkim brak umuzykalnienia i wykształcenia teoretycznego nauczycieli w tym kierunku.

Każdy nauczyciel (lub nauczycielka), posiadający jaki taki głos i niezupełnie pozbawiony słuchu, zabiera się do nauczania śpiewu, niepomny na podstawową zasadę pedagogiczną, aby nie uczyć tego, czego się nie umie. Prawda, że do niedawna nie było możliwości ani sposobu nabywania z tej dziedziny, niezbędnych wiadomości tak teoretycznych jak metodycznych. Śpiew był uprawiany w szkole poza planem i pokryjomu, z obawy, aby panujące władze nie narzuciły nienawistnego kierunku i jeszcze nienawistniejszych pieśni. Dzisiaj stoimy wobec zmian zasadniczych. Możemy gromadzić materiał do budowy gmachu kultury narodowej, zaczynając od fundamentów, t. j. od szkoły ludowej.

Pierwszą pracą powinno być rychłe a programowe przygotowanie odpowiednio uzdolnionych sił nauczycielskich. Sprawą tą winny się zająć seminarja nauczycielskie, wprowadzając bezzwłocznie reformę nauczania muzyki i śpiewu, odpowiadającą nowożytnym postulatom w tej dziedzinie.

Po drugie: dla nauczycieli ludowych, już pracujących w szkolnictwie, należy organizować systematycznie prowadzone kursy wakacyjne. Nie zastąpią one prawidłowego paroletniego kursu, mogą jednak do pewnego stopnia uzupełnić istniejące braki, jeśli będą ujęte w pewną metodyczną całość, i jeśli na jeden kurs będą uczęszczali ci sami kandydaci. W przeciwnym razie praca będzie dorywcza, rozproszona, i przyniesie więcej szkody, niż pożytku. Z dwojga złego lepsza zupełna niewiedza, niż pretensjonalne niedouctwo.

Program nauki śpiewu na Kursach Uzupełniających P. M. S. dla nauczycieli w zastosowaniu do przeznaczonych na ten przedmiot godzin przedstawia się jak następuje.

Przedewszystkim na kursy powinni być przyjmowani kandydaci, posiadający głos i słuch muzyczny bodaj w przeciętnym stopniu. Nauczyciele upośledzeni pod tym względem nie powinni uczyć śpiewu.

Nauka śpiewu ma być podzielona na kurs niższy i wyższy; na ten ostatni przyjmowani będą ci słuchacze, którzy przeszli kurs niższy, lub też kandydaci, posiadający odpowiednie przygotowanie muzyczne, t. j. czytający nuty, obznajmieni z rytmiką 2, 3 i 4 miarową, z wartością nut i pauz.

Zakres kursu pierwszego:

- a) Teorja. Zasadnicze pojęcie o prawidłowym oddychaniu, rytmie dwu, trzy i cztermiarowym. Znaki muzyczne, notacja, wartości nut i pauz.
- b) Ćwiczenia praktyczne: oddechowe, słuchowe. Czytanie nut głosem. Taktowanie ręką. Emisja głosu. Wymowa.
- c) Pieśni łatwe o rytmie 2, 3 i 4-miarowym, możliwie o tematach ludowych. Łatwe pieśni religijne i narodowe.

Zakres kursu drugiego:

- a) Teorja. Punkty; synkopy; takty złożone. Budowa gamy. Odległości tonalne. Akord zasadniczy.
- b) Praktyka. Ćwiczenia na dłuższy oddech, rytmiczne, słuchowe. Czytanie nut głosem (ćwiczenia zastosowane do teorji).
- c) Pieśni jednogłosowe o rytmie trudniejszym (mazury,

krakowiaki), zastosowane do przerabianej teorii. Trudniejsze pieśni religijne i narodowe.

Pożądaną jest znajomość, choćby elementarna, gry na jakim instrumencie, skrzypcach, fortepianie, fisharmonji, tak na pierwszym jak na drugim kursie.

W powyżej zamieszczonym programie streszcza się minimum wiadomości teoretycznych i ćwiczeń praktycznych niezbędnych dla nauczyciela szkoły początkowej. Dlaczego są one niezbędne postaramy się uzasadnić.

Podstawą prawidłowego śpiewu jest prawidłowy oddech. Na ten zasadniczy czynnik nie zwraca się zwykle [najmniejszej uwagi; oddycha się jak wypadnie, zwykle tylko wtedy, gdy już powietrza w płucach braknie, a więc w połowie zdania muzycznego lub nawet w połowie wyrazu. Otóż ćwiczenia oddechowe rytmiczne stanowią a-b-c nauki śpiewu i dlatego umieszczamy je na pierwszym miejscu.

Drugim współrzednym czynnikiem jest rytmika. Wiemy wszyscy jak fatalne wrażenie robi muzyka lub śpiew, pozbawiony pierwiastku miarowego, zwłaszcza jeśli chodzi o zespół muzyczny; jeden głos zaczyna, drugi kończy; jeden śpiewa prędzej; drugi wolniej; zamiast harmonijnego ładu tworzy się chaos, jak w zastępie gimnastycznym, maszerującym bezładną gromadą zamiast w sprawnym szyku. Otóż, aby wyrobić poczucie rytmu, trzeba uprawiać odpowiednie ćwiczenia ruchowe, ściśle zastosowane do danego taktu i rytmu. W naszych warunkach szkolnych trudno jest stosować takie ćwiczenia w pełnym zakresie, np. chodzenie i maszerowanie w klasie jest prawie zupełnie niemożliwe, trzeba zatem ograniczyć się do ćwiczeń ruchowych tylko ręcznych. Ćwiczenia takie spełniają bardzo ważne zadanie przy nauce śpiewu, ponieważ wdrażają one uczni do miarowości nie tylko za pośrednictwem słuchu, ale i całego organizmu. Rzecz prosta, że nauczyciel winien takie ćwiczenia sam jak najdokładniej przyswoić.

Kolej teraz na ćwiczenia słuchowe i głosowe.

Wiemy wszyscy, jak ważne znaczenie w nauce śpiewu posiada rozwój słuchu, prawidłowe ustawienie głosu oraz dobra i wyraźna wymowa. Wiemy wszyscy, jak przykro brzmi głos płaski, gardłowy, wrzaskliwy; jak psuje najpiękniejszy śpiew

niewyraźna lub wadliwa wymowa. Nad tym nie potrzeba się rozwodzić. Pragnę tylko zwrócić uwagę na jeden punkt zwykle całkowicie zaniedbywany, uważany za zbyteczny, mianowicie na czytanie nut głosem.

Cobyśmy powiedzieli o nauczycielu, któryby dzieci uczył wszystkiego z pamięci, pomijając naukę czytania. A czy nie to samo dzieje się przy nauce śpiewu? Nauczyciel wykuwa z pamięci pewną ilość usłyszanych lub tak samo wykutych pamięciowo piosenek, nie mając pojęcia o takcie i tonacji danej pieśni, a jeszcze mniej o tym, czy dana piosenka jest odpowiednią dla dziecka pod względem skali głosu i stopnia trudności. Co dziwnego, że przy takim systemie nauczania, mazury są śpiewane jak krakowiaki, z marszów o takcie parzystym tworzą się walce i t. d. — Otóż taka metoda, a raczej brak metody musi być bezwarunkowo poniechana raz na zawsze, a jedyną na to radą jest systematyczne przejście choćby tak streszczonego programu, jak zamieszczony powyżej, i równie systematyczna nauka czytania nut głosem. Co za ułatwienie w pracy móc samodzielnie powiększyć repertuar pieśni, zamiast mozolnego i najczęściej błędnego wyławiania piosenek ze słuchu! Co za rozkosz wziąć śpiewnik do ręki i, jak z dobrym przyjacielem, obcować z pieśnią odrazu przeczytaną.

I jeszcze jedno. Trzeba sobie uświadomić że tu nie chodzi tylko o teorię samą; można doskonale opracować teorię pamięciowo, a nie móc jej w najmniejszym zakresie zastosować ani w praktyce życiowej, ani w nauczaniu. Nie dość jest wiedzieć—trzeba umieć, przedewszystkim dlatego, że każdy okrucz wiedzy gruntownie nabyty, każda umiejętność, dokładnie przyswojona, stanowią naszą niepodzielną własność, część naszego bogactwa duchowego, a tylko człowiek bogaty duchem jest w stanie coś ze swego dorobku innym przekazać. Ubodzy duchem nie dadzą ze siebie nic, bo nie mają nic do rozdania.

Nasuwa się pytanie czy słuchacze Kursów Uzupełniających mogą prowadzić samodzielną pracę w domu z dziedziny nauki śpiewu? Moim zdaniem nie byłoby to wskazanym dla pierwszego kursu. Co najwyżej, można przerabiać i utrwalać

ćwiczenia i pieśni już opracowane na lekcjach. Wobec nieugruntowania zdobytego materiału, dodawanie nowych ćwiczeń mogłoby popsuć rozpoczętą pracę i nadać jej zupełnie fałszywy kierunek. Wszelkie późniejsze poprawki zajmują zwykle dużo czasu i nie usuwają złego, które już się stało.

Natomiast słuchaczom z drugiego kursu można zadawać dalsze ćwiczenia i pieśni z podręczników i śpiewników wymienionych poniżej.

Podręczniki teoretyczne.

Maszyński Piotr: Polski śpiewnik szkolny. Pożyteczny przy wskazówkach nauczyciela.

Maszyński Piotr: Ćwiczenia wstępne do nauki śpiewu szkolnego.

Bardzo cenne ćwiczenia rytmiczne i słuchowe, oparte na metodzie Dalcroze'a, lecz tak samo wymagające wskazówek i kierunku wytrawnego nauczyciela, jeśli chodzi o początkujących uczestników kursów.

J. Wierzbńska i W. Zapolska. Podręcznik metodyczny do nauki śpiewu w szkołach początkowych pięciooddziałowych (w druku).

Zawiera wskazówki metodyczne tak z teorii jak i z praktyki, wzory ćwiczeń i wykaz stopniowy piosenek odpowiednich dla każdego roku nauki.

Śpiewniki.

S. Bojarska. Mały śpiewnik. Zbiór łatwych piosenek dla dzieci od lat 6—7.

J. Chrząszczewska. Lutnia dziecięca. Dla dzieci do 8—9 lat.

Warnkówna i Jahołkowska. W ogródku dziecięcym. Część I, II i III. Piosenki różnej trudności. Od lat siedmiu do dwunastu, a nawet starszych.

Maszyński Piotr. Śpiewnik szkolny. Od dziesięciu lat wzwyż.

Noskowski Zygmunt. Śpiewnik dla dzieci. Przepiękny lecz wymagający gruntownego umuzykalnienia i dobrego akompanjamentu.

Swierzyński Michał. Pieśni narodowe. Wydanie krakowskie.

Szopski Felicjan. Spiewnik polski. Chronologicznie ułożony zbiór pieśni narodowych; wspaniale zharmonizowany. Dla szerszego ogółu akompanjament dość trudny i cena bardzo wysoka (5 rubli)

W. Zapolska.

Gimnastyka i gry.

„Duszą i ciałem w równej mierze opiekować się należy i tak prowadzić, jak dwa konie w zaprzęgu“. Słowa te wypowiedział filozof grecki Platon na 400 lat przed Nar. Chr., a chociaż nie mamy pewności, czy chciał on być rzecznikiem potrzeb duchowych, czy też cielesnych, nie ulega żadnej wątpliwości, że uważał zharmonizowanie tych dziedzin za rzecz niezbędną.

Powtarzali to później wielokrotnie i inni jak: Rousseau, Borelli, Pestalozzi, i chociaż zdołano zasadniczo przekonać ludzkość o potrzebie harmonji w wychowaniu, to jednak mało osiągnięto ku zrealizowaniu uznanej tak dawno zasady.

Wprawdzie okres kilkudziesięciu lat ostatnich z rozwojem sportów dał nam typ sportsman'a, posiadającego poza mocnymi mięśniami (zresztą najczęściej jednostronnie ćwiczonymi) wykształconą stronę intelektualną, tym nie mniej nie rozstrzygnął on sprawy zharmonizowania zalet duchowych i fizycznych.

Typ ten wytworzy się niezaprzeczenie w niedalekiej przyszłości sam przez się, a to z chwilą gdy ludzkość ratując się przed degeneracją, włączy ćwiczenia fizyczne do rzędu swoich potrzeb codziennych.

Na drodze tej nauczycielstwo nie powinno zostawać w tyle. Ono to bowiem, mając powierzona sobie pieczę nad wychowaniem nowych pokoleń i wszczepienie w nie pożytecznych zasad, musi przykładem swym stwierdzać prawdę krzewionych idei.

Przez uprawianie ćwiczeń cielesnych, badanie ich skutków i związanych z nimi zjawisk nauczyciel wzbogaci swą

wiedzę w zakresie anatomji, fizjologii, biologji, higieny i ratownictwa, wreszcie—zacznie robić spostrzeżenia nad procesami, zachodzącymi w jego organizmie, a więc zacznie ujmować gimnastykę nie tylko teoretycznie, lecz i wczuwać się w nią praktycznie.

Jednocześnie przez ćwiczenia, cielesne osiągnie on lepsze zdrowie, tak niezbędne w zawodzie nauczycielskim, piękną postawę i harmonję ruchów, a nieświadomie nawet, udzielając swe zalety uczniom, odda społeczeństwu niepomierne usługi. Wszak wiemy, że dla ogółu uczniów, zwłaszcza w szkole początkowej, nauczyciel jest uosobieniem wiedzy i dobrych zasad; niechże będzie on również uosobieniem pięknej postaci z jej fizycznymi zaletami.

W szkole początkowej, gdzie pierwiastek wychowawczy tak wybitną odgrywa rolę, umiejętnie zastosowana nauka gimnastyki i gier musi dać doskonałe wyniki nie tylko pod względem fizycznym ale i ogólno-wychowawczym.

Gimnastyka, brana z punktu fizjologicznego, jest to nauka, mająca na celu przy pomocy pewnych ruchów ułatwić rozwój naturalny ciała, przyczynić się do jego wzrostu i utrzymania w równowadze wszystkich sił organizmu.

Gimnastyka wykonywana w izbie szkolnej pobudza obieg krwi w organizmie, co przy siedzącym trybie życia szkolnego ma ogromne znaczenie. Postawa siedząca uczniów wpływa na nagromadzenie większej ilości krwi w kończynach dolnych, gdzie tworzy zastoje, oraz w wielkich naczyniach krwionośnych. Słabiej zato zasilana będzie górna część ciała, oraz kończyny górne. Praca umysłowa powoduje z kolei pewne przekrwienie naczyń w mózgu. Widzimy stąd, że pobudzać obieg krwi do równomiernego działania należy często, a zwłaszcza wówczas, gdy zauważymy znużenie wykładem, gdy uczniowie zaczynają się kręcić w ławkach lub w inny sposób zdradzają brak uwagi.

Kilka ruchów kończyn przy otwartych oknach i kilka wdechów przywróci równy obieg krwi, da odpoczynek myślom ucznia i poprawi jego wydajność umysłową. Oprócz pobudzania obiegu krwi gimnastyka przez skłony tułowia w tył i boki rozszerza klatkę piersiową, prostuje krzywiznę piersiową

(wgniąta garb, powstający tak łatwo w młodych, miękkich kręgosłupach), a więc i tym znów przeciwdziała szkodliwemu wpływowi siedzącego życia szkolnego. Przez ćwiczenia pleców wzmacniamy mięśnie grzbietu, czyniąc je zdolniejszymi do utrzymania prosto kręgosłupa. Rozszerzając klatkę piersiową, powiększamy pojemność płuc, wzmagamy siły życiowe.

Lekcja gimnastyki w sali ćwiczebnej, oprócz powyżej wymienionych zadań, które spełnia o wiele poprawniej, niż w izbie szkolnej, daje uczniom możność osiągnięcia całokształtu ruchów przez powołanie do pracy wszystkich mięśni, a co za tym idzie—harmonijny i równomierny rozwój ciała.

Wreszcie gimnastyka kształci ośrodki nerwowe przez przyzwyczajanie ucznia do ruchów złożonych, kształci w nim odwagę, decyzję, siłę woli, pewność oka i ręki, słowem poczucie swej istotnej sprawności. Kto skakał przez sznurek, kozła lub konia ten wie; jak stopniowo nabiera się odwagi w tych ćwiczeniach; jak skok, który uważaliśmy niedawno za niemożliwy, zaczynamy powoli uważać za zupełnie naturalny, jak wzrasta w nas odwaga, w miarę czynionych postępów, wreszcie jaką radość sprawia nam stwierdzenie, że zdobyliśmy większą wartość osobistą.

Pod względem ogólno-wychowawczym gimnastyka uczy poczucia karności, pomagając przez formę-treści.

Umiejętnie poprowadzona gimnastyka powinna obudzić w uczniach zamiłowanie do istoty karności, powinna wzbudzić w nich przekonanie, że tylko tam, gdzie jest ład i porządek, może być mowa o systematycznej owocnej pracy. Karność nie powinna być uczniowi ciężarem, raczej brak jej powinien go razić i zniechęcać.

Gimnastyka a więcej jeszcze gry ruchowe wywierają na dzieci wpływ uspołeczniający. Dla przykładu przytoczymy jakąkolwiek grę, chociażby palanta.

Obowiązują tam prawa, których przestrzegać należy; dzieci same uczą się szanować te prawa, piętnując towarzyszków za łamanie ich. Sami uczą się przestrzegać porządku, sami wybierają lepszych graczy na przywódców i podporządkowują się ich rozkazom.

Wreszcie gimnastyka i gry dają dzieciom miłą rozrywkę, zwłaszcza tym, którzy mając ciężkie warunki domowe, nie posiadają innych przyjemności poza szkolnymi. Osowiałym jednostkom przywracają wesołość, odrywają je od trosk, oblekających dziecinne czoła. Dlatego też godzina gimnastyki lub gier witana jest przez dzieci radośnie a nauczyciel, niosący tę dobrą nowinę, milszy im się wtedy wyda i bliższy.

Nauka gimnastyki na Kursach Uzupeln. P. M. S. dla nauczycieli rozkłada się na dwa lata.

Do wstąpienia na kurs wstępny wymagane jest zdobycie choćby ogólnych wiadomości z anatomji i fizjologii człowieka w zakresie podręcznika Brzezińskiego: Ciało człowieka, lub Nolla: Anatomja człowieka.

Program kursu wstępnego obejmuje następujące działy:

1) Wiadomości z anatomji, fizjologii i higieny mniej więcej w zakresie szkoły średniej.

2) Fizjologiczne znaczenie toku lekcyjnego.

3) Systematyka ćwiczeń szwedzkich, wraz z mechaniką ruchów.

4) Praktyczne lekcje gimnastyki, gdzie słuchacze znajdują zastosowanie teoretyczne nabytych wiadomości.

5) Musztra zastępu i plutonu, jako czynnik wychowawczy, wprowadzający pierwiastki ładu i karności.

6) Obca dotychczas nauczycielowi ludowemu metodyka wycieczek wraz z praktycznym zastosowaniem w czasie wycieczki demonstracyjnej.

7) Historyczny zarys gimnastyki z omówieniem zasadniczych różnic w systematach gimnastycznych.

8) Gry i zabawy.

O ile który z kandydatów lub kandydatek uczył się już gimnastyki i pragnie wstąpić odrazu na kurs I (uzupełniający), to obowiązany jest wykazać teoretyczną i praktyczną znajomość w prowadzeniu lekcji gimnastyki.

W zakres zaś programu kursu I-go wejdą te same działy, co na kursie wstępnym, lecz wzięte szerzej ze szczególnym uwzględnieniem próbnych lekcji i dyskusyjnych pogadanek o wartości ćwiczeń w zastosowaniu ich do rozmaitego wieku uczniów.

Metoda pracy w domu dla przyszłych kursistów polegać powinna na nabywaniu wiadomości ogólnych z zakresu wychowania fizycznego, na zaznajamianiu się z musztrą podług „Regulaminu Musztry“, stosowanego w Legionach Polskich, oraz na nabieraniu wprawy w prowadzeniu lekcji gimnastyki, czy to w izbie szkolnej, czy też sali ćwiczebnej, podług gotowych wzorców, zawartych w niżej wymienionych podręcznikach:

Podręczniki: Noskiewicz i Szczepkowski. Gimnastyka w Towarzystwach, gdzie znajdują się dokładne wskazówki, z jakich ruchów powinna się składać lekcja gimnastyki—oraz 10 gotowych wzorców lekcyjnych.

W. Sikorski. System Linga w zarysie, bogato ilustrowany, również z podaniem gotowych wzorców lekcyjnych.

Filipowicz, Gebethnerówna i Karasiówna. Gry i Zabawy Ruchowe.

Jako lekturę odpowiednią do wszechstronnego zorientowania się w zasadach wychowania fizycznego dobrze byłoby poznać:

Lagrange. Hygiena Ruchu.

I. Hancock. Japoński system trenowania ciała.

D-r. Rottermund-Filipowicz. Gimnastyka Metodyczna.

Z. Krówczyński. Krótki rys historyczny o gimnastyce.

E. Piasecki. Współczesna gimnastyka wobec fizjologii i higieny.

S. Szczepkowski.

O SAMOKSZTAŁCENIU.

„Mądrość musisz sam z siebie
własną dobyć pracą”.

Mickiewicz.

Wiedzy otrzymać nie można — trzeba ją samemu zdobyć przez ciągłą, wytężoną pracę myślową.

Już szkoła daje umotywowanie powyższego twierdzenia. Nauczyciel przez wykłady i przeprowadzenie planu nauki jedynie ułatwia uczniowi pracę umysłową, lecz największe z jego strony usiłowania, by dać mu wiedzę, nie przyniosą żadnego rezultatu, jeżeli uczący się sam nie zainteresuje się przedmiotem i nie włoży w naukę własnego wysiłku myślowego.

To samo daje się zauważyć w jeszcze większym stopniu wśród ludzi dorosłych. Jedni z nich, częstokroć pomimo sprzyjających warunków, traktują zjawiska i zagadnienia życia z zupełną obojętnością; zadawalniają się pewną sumą nazw i faktów naukowych, nie wglębiając się w treść, jaka się po za temi nazwaniami kryje. Inni, odcięci niejednokrotnie od ognisk kultury i oświaty, własną energią wewnętrzną i żądzą poznania dochodzą do znacznych rezultatów w rozwoju intelektualnym i wyspecjalizowują się w swym zawodzie.

Słusznie przeto jeden z myślicieli powiedział, że ludzi można podzielić na nieuków i samouków, dwa te bowiem typy bardzo wyraźnie uwypuklają się na tle życia społecznego

Samokształcenie zatem można określić jako świadome, wewnętrzne dążenie do rozszerzenia wiedzy i pogłębienia umysłowego.

Samouctwo stoi otworem dla wszystkich ludzi bez różnicy wieku i położenia społecznego, a zdobycze jakie samouk

przez wytrwałą systematyczną pracę samokształceniową osiąga, przechodzą często jego oczekiwanie.

Przedewszystkim wykształca on w sobie silną wolę przez pokonywanie rozmaitego rodzaju przeszkód.

Praca myślowa najprzyjemniejszą jest wówczas, gdy się ją prowadzi w ciszy i z wypoczętym umysłem. Tymczasem, po większej części znużony całodziennym zarobkowaniem dorosły samouk musi się brać do studjów w ciasnocie, pozbawiony zacisznego kąta. Stacza więc nieraz walkę z przemęczeniem i niesprzyjającymi warunkami domowemi, a niejednen w takich momentach wyszukuje przed samym sobą pretekstu do odłożenia książki. Z chwilą zabrania się do nauki nowa oczekuje go walka: szczególnie w początkach co krok napotyka rzeczy niezrozumiałe, zawile; szuka w jednej, drugiej książce — wyjaśnienia nie znajduje. Wówczas to zniechęcenie ma najłatwiejszy dostęp do człowieka i niejednokrotnie może wpłynąć na zaniechanie studjów. Pozwala sobie człowiek na to tym łatwiej, że samouk jest dla siebie jedynym kontrolerem i sędzią; przed nikim za przerwanie studjów tłumaczyć się nie potrzebuje.

Jeśli jednak te piętrzące się przed nim trudności pokona i odda się przez dłuższy czas systematycznym studjom — wzmocni w sobie ten pierwszorzędny w życiu człowieka czynnik — silną wolę; jednocześnie wytworzy w sobie tężynę życiową, która daje człowiekowi wiarę w swą wartość wewnętrzną, zmusza do liczenia tylko na własne siły i bez względu na przeciwności losu, nie pozwala mu się wykoleić, zepchnąć na dno lub szarzynę życia.

Niemniej doniosłe rezultaty przynosi samouctwo w dziedzinie umysłowej. Rzecz można, że jeśli praca samokształceniowa trwa bez przerwy, przez dłuższy czas i jest prowadzona umiejętnie, wyniki jej są takie same, jak systematycznej nauki w szkole.

Umysłowe studja samouka odbijają się w pierwszym rzędzie na jego zawodzie: zdobywając wiadomości i rozwój intelektu, co raz lepiej orientuje się w zjawiskach, jakie mu praca jego niesie; przez to staje się wybitniejszym pracownikiem, wysuwającym się na czoło kolegów — zawodowców. Jeśli

przytem jest zdolny i twórczy, pozna co w danej dziedzinie jest jeszcze niewyjaśnione albo nieznanne i może do zbadania tego niewyjaśnionego dotrzeć, przyczyniając się w ten sposób do zdobyczy naukowych.

Przez samokształcenie samouk w ogólnym swym rozwoju osiąga uświadomienie społeczne, podnosi skalę swych myśli, dążeń i ideałów; jeśli w dodatku jest indywidualnością wybitniejszą, potrafi w prąd życia rzucić twórcze, samodzielne myśli i wpłynąć na ich przeprowadzenie.

Jaskrawym dowodem jak jednostki mogą wpłynąć nawet na rozwój społeczeństw i państw, służyć będą całym pokoleniom postaci dwóch wielkich samouków, Franklina i Lincolna.

Pierwszy, syn mydlarza, kolejno chłopiec drukarniany, redaktor i wydawca pisma, poseł na dworze francuskim, pod koniec życia prezydent Stanów Zjednoczonych, był jednym z najwybitniejszych twórców słynnej „Deklaracji praw człowieka“, tego wyrazu dążeń ludzkości ku wyrównaniu przepaści stanowych.

W kilkadziesiąt lat później Lincoln, dziecię pionera amerykańskiego, sam do 20-go roku życia robotnik rolny i okrętowy, z czasem adwokat i członek Kongresu, w końcu dwukrotny prezydent Stanów Zjednoczonych potęgą swej indywidualności staje na czele abolicjonistów w obronie wolności człowieka, i mimo oporu południowych plantatorów przeprowadza prawo zniesienia niewolnictwa.

Ludzie ci podnieśli wzwyż społeczeństwo amerykańskie, a „Deklaracja praw człowieka“ jaką jeden tworzył, a drugi uchronił od zagłady, jest kamieniem węgielnym równości obywatelskiej Stanów Zjednoczonych.

Typowym przedstawicielem samouka — zawodowca, niepomnego na tysiączne przeszkody, jest Ryszard Arkwright (Erkrłajt), współczesny Stephensona, wynalazca nowożytnej maszyny przędzalniczej.

Syn biednego robotnika o nauce w szkole nawet myśleć nie mógł, jako chłopca oddano go do balwierza; gdy dorósł, zarabkował perukarstwem. Lecz każdą wolną chwilę poświęcał samouctwu w zakresie mechaniki. Z czasem porzucił perukarstwo, oddając się całkowicie pomysłowi wydoskonalenia

przedzalni. Po latach walki z przeciwnościami i nędzą wystawił pierwszy model swego wynalazku. Lecz i tu nie koniec udręki. Wzburzony tłum ręcznych przedzalników niszczy mu warsztat pracy. Niezlomny Arkwright buduje nową maszynę przedzalniczą. Gdy umarł w r. 1792 zostawił po sobie sławę wynalazcy, majątek po nad 500 tys. funtów szterlingów, a co najważniejsza, posunął ludzkość na drodze postępu.

Samouctwo jest jedną z dźwigni do podniesienia całych klas społecznych, a znaczenie jego rośnie wraz z rozwojem idei demokratycznych.

Fala demokratyzacji społeczeństw zatacza co raz szersze kręgi i wiek XIX z pierwszemi latami XX tym się zapisał w dziejach ludzkości, że uznał prawo szerokich warstw społeczeństwa—do udziału w rządach państwem. Za zdobyciem jednak praw idą również obowiązki społeczne, które wymagają podniesienia umysłowego i obywatelskiego tych warstw.

W tym wypadku samouctwo jest jedną z najlepszych dróg, prowadzących do tego celu.

Przypiływ niewyzyskanych sił i zdolności umysłowych mas, które przez ciemnotę były dotychczas martwym kapitałem narodu, wleje ożywcze soki w organizm społeczny, pozwalając mu na podjęcie nowych zamierzeń i prac gospodarczo-twórczych dla dobrobytu kraju.

Jako żywy przykład tego mogą służyć społeczeństwa Zachodnio-europejskie, a zwłaszcza Ameryka Północna. Tam wskutek podniesienia się elementarnej nauki, zdobyczy techniki, zmian ekonomicznych, jak również demokratyzacji państwa zrodziła się żywiołowa potrzeba rozszerzenia nauki wśród mas społecznych.

Żeby tę żądę samouctwa odpowiednio skierować, wiele nadaremnych wysiłków oszczędzić i dopomóc samoukowi do osiągnięcia pozytywnych rezultatów w ciągu krótkiego czasu, przedsięwzięto tworzenie pomocniczych instytucji: jedne z nich—to zakładane w różnych zakątkach kraju wędrownie i stałe biblioteki publiczne, drugie — „Uniwersytety Powszechne“.

„Uniwersytety Powszechne“ są najbardziej charaktery-

stycznymi organizacjami dla samouków i nie można ich pominąć przy omawianiu postępów samouctwa.

Uniwersytet Powszechny podjął pracę pod hasłem: „umożliwić słuchanie wykładów tym wszystkim, którym praca fachowa, wiek starszy i obowiązki rodzinne nie pozwalają na oderwanie się od zajęć codziennych dla systematycznych wyższych studjów“.

Jeśli z kolei przyjrzymy się historii „Uniwersytetu Powszechnego“ na Zachodzie, przekonamy się, że drogi jakimi te instytucje powstały, były niemal wszędzie jednakowe.

Impuls dawała jednostka, szlachetną myśl podchwytowało społeczeństwo w osobie stowarzyszeń, kooperatyw zawodowych, uniwersytetów i t. p. Wreszcie do rozwoju „Uniwersytetów Powszechnych“ na szerszą skalę przyczynia się rząd przez subwencjonowanie.

Krajami, gdzie idea „Uniwersytetu Powszechnego“ najszerszej i najprędzej została zrealizowana, skąd najwięcej wychodzi inicjatywy w sposobach popularyzowania wiedzy, są Anglja, Danja i Stany Zjednoczone.

W Anglii zawiązek „Uniwersytetu Powszechnego“ dał w r. 1867 James Stuart, nazwany z czasem „ojcem uniwersytetu ludowego“.

Sposób prowadzenia wykładów, przezeń zapoczątkowany, w ogólnych zarysach przedstawia się następująco:

Cykl odczytów w liczbie od 8—12, wygłaszanych w odstępach tygodniowych, obejmował pewną całość z zakresu jednego przedmiotu. Po każdym odczycie słuchacz otrzymywał streszczenie wykładu i wykaz nadających się do studjów książek; prócz tego miał wskazane do wyboru kilka tematów do samodzielnego opracowania, które w przeciągu tygodnia winien był złożyć wykładającemu do poprawienia. Dodać należy, że po odczycie słuchacze mieli prawo i byli zachęceni do pytań i dyskusji na temat wykładu.

Z późniejszych reform, wprowadzonych do systemu Jemesa Stuarta, najważniejszymi są te, że cykl wykładów skrócono do 6 odczytów, przyczym po każdorazowym kursie odbywają się egzamina słuchaczy. Poszczególne uniwersyteta wysyłają na prowincję t. zw. lektorów, którzy poza wykładami

mają obowiązek organizowania ze słuchaczy kótek do wspólnego czytania, wskazywania im bibliografii książek i udzielania praktycznych rad przy samodzielnych studjach. Z kótek systematycznego czytania wyłoniła się z czasem niezależna od uniwersytetów instytucja, kierująca przez korespondencję czytelnictwem samouków.

Doniosłym nabytkiem dla „Uniwersytetu Powszechnego“, wprowadzonym przez Oxford, były letnie zjazdy słuchaczy z różnych zakątków kraju. Podczas zjazdów odbywają się wykłady profesorów, praktyczne zajęcia laboratoryjne, wycieczki naukowe i t.p. Zjazdy te mają niezmiernie znaczenie, słuchacze ci bowiem są to powiększej części najwybitniejsi delegaci kótek prowincjonalnych. Po powrocie przywożą ze zjazdów świeże prądy naukowe, stając się w swym środowisku kierownikami ruchu umysłowego. O zrozumieniu doniosłości zjazdów przez szerokie warstwy świadczy fakt zbierania stypendjów dla niezamożnych delegatów między słuchaczami Uniwersytetu.

Statystyka wykazała, że w Anglii liczba Kursów i frekwencja na nich słuchaczy wzrasta niebýwale; jako przykład niech posłuży fakt, że w okresie 5-cio lecia od roku 1886 do r. 1891 liczba kursów ze 172 podniosła się do 457, zaś liczba słuchaczy z 16 tys. doszła do 44 tys.

Drugim ośrodkiem rozwoju Uniwersytetów Powszechnych jest Danja, która nawet wcześniej od Anglii, bo w r. 1844, rozpoczęła organizację popularyzowania wiedzy. Tam powstały dwa typy uniwersytetu powszechnego jeden miejski—o pokrewnym charakterze angielskiemu, drugi—Uniwersytet Chłopski.

Różnica polega na tym, że słuchacze Uniwersytetu Chłopskiego zjeżdżają do internatów, gdzie przez dwa lata spędzają semestr zimowy, trwający od 1 listopada do 1 maja.

Celem uczelni jest nie specjalizacja, lecz ogólny rozwój umysłowy i uświadczenie obywatelskie; wykłady mają za zadanie udzielenie całokształtu z danej gałęzi wiedzy; szczególny nacisk kładziony jest na historję, zarówno powszechną, jak i ojczystą. Ogromną rolę odgrywają dla studjujących dyskusje i stałe obcowanie z profesorami, z którymi obok zagadnień naukowych rozstrząsają kwestje natury społecznej i bieżącej. Serdeczna nić łączy zespół studjujących z uczelnią często-

kroć na dziesiątki lat; byli słuchacze niejednokrotnie zbierają fundusze dla rozszerzenia uczelni lub na stypendja dla niezamożnych. Taki „Uniwersytet Chłopski“ w Askov jest dziś instytucją imponującą: posiada wszelkie pomoce naukowe, laboratorja, kilkudziesięcio tysiączną bibliotekę dla profesorów i słuchaczy.

Jeśli zajrzemy do statystyki, przekonamy się, że w r. 1894 przy 2½ miljonach mieszkańców było w Danji 80 zorganizowanych „Uniwersytetów Chłopskich“. Liczba słuchaczy w ciągu 50-ciolecia wynosiła 120 tysięcy osób (w tym ⅓ kobiet), czyli, według obliczeń, na 6 mieszkańców wsi, przypadał jeden słuchacz „Uniwersytetu Chłopskiego“.

W Stanach Zjednoczonych z całego szeregu Uniwersytetów Powszechnych, mniej lub więcej wzorowanych na angielskim „Uniwersytecie Rozszerzonym“ wyróżnia się odrębnością „Letni uniwersytet powszechny Chautauqua“ (Czotoka), założony w r. 1878 nad jeziorem tejże nazwy w stanie New-Jork.

Chautauqua ma za zadanie kierownictwo samouctwem drogą korespondencji i organizowanie kółek czytania systematycznego. W tym celu jest wydawany specjalny miesięcznik „Chautauquen“, gdzie po za artykułami z bieżącego życia i z różnorodnych działów wiedzy, obszernie uwzględniony jest dział praktycznych wskazówek przy pracy samokształceniowej: drukowane są pytania, na jakie po przeczytaniu artykułów samouk winien szukać odpowiedzi, wskazane są tematy do samodzielnych opracowań, prowadzona jest skrzynka do listów, łącząca w bliższy zespół członków, studjujących wspólny dział nauki i t. d. Programy studjów są przygotowywane w ten sposób, by samouk, poświęcając 40 minut dziennie, mógł w ciągu roku przeczytać cały komplet poleconych mu książek.

Członkowie „Chautauqua“, rozproszeni zarówno po ludnych miastach wschodnich, jak pustkowiach dalekiego Zachodu, znajdujący się nawet w więzieniach, szpitalach, w szeregach armji, nadsyłają własne opracowania, składają piśmienne egzaminy, prowadzą korespondencję w sprawach naukowych.

Po kilkoletnich studjach, gdy samouk wykazał pożądane przygotowanie naukowe, otrzymuje dyplom z ukończenia Uniwersytetu.

Co rok w letnich miesiącach odbywają się zjazdy członków „Chautauqua“, liczne wykłady wybitnych profesorów, przeplatane są koncertami, wycieczkami, uroczystym wręczeniem dyplomów. Zjazdy te gromadzą po kilkadziesiąt tysięcy osób, zarówno z pośród słuchaczy, których liczba oddawna przekroczyła 100 tys. osób, jak i nieczłonków, żywo interesujących się ruchem samokształceniowym i organizacją, w tak umiejętny sposób uprzystępniającą wiedzę.

Ruch, popularyzujący ideję samouctwa na Zachodzie, dalekim echem odbił się o ziemię polskie, lecz brak wolnego bytu politycznego i podział na zabory nie pozwoliły na bujny jego rozkwit, jak to widzimy w krajach samodzielnych.

Stosunkowo na najmniejsze pod tym względem trudności napotykało zakładanie bibliotek tak po wsiach jak miasteczkach. Zawiązały się przeto różnorodne towarzystwa, mające za zadanie czuwanie nad egzystencją i rozwojem bibliotek. W zaborze niemieckim do najstarszych z tych organizacji zalicza się Towarzystwo Czytelń Ludowych w Poznaniu, założone w r. 1883. Według sprawozdania T-wa za rok 1910/11 posiadało ono 710 wypożyczalni, z których centralna składnica wydała w ciągu roku 31.427 tomów. W tymże Poznaniu ze ednoczenia bibliotek stowarzyszeń społecznych powstała w r. 1912 miejska Biblioteka Publiczna.

W Galicji rozwojem bibliotek typu wiejskiego zajęły się następujące instytucje: „Krakowskie Towarzystwo Oświaty Ludowej“, które w ciągu lat 30 założyło przeszło tysiąc czytelń; „Towarzystwo Szkoły Ludowej“ w r. 1910 posiadające 1916 czytelń i wypożyczalni książek; w ostatnich czasach „Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza“ zaczął rozszerzać swą działalność na wieś, rozsyłając komplety bibliotek ruchomych.

Bibliotekami miejskimi zajmuje się energicznie wzmiankowany już „Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza“. Zapoczątkowany przezeń w Krakowie w r. 1900 księgozbiór posiadał już w 1912 r. książek z górą 10 tysięcy.

Jeszcze wcześniej od „Uniwersytetu Ludowego“ organizacją czytelnictwa miejskiego zajęło się Towarzystwo Szkoły Ludowej.

W Królestwie działalność na polu bibliotek wiejskich

szczególną energję wykazała Polska Macierz Szkolna podczas swego krótkiego istnienia (1906—7).

Na organizację czytelń w miastach prowincjonalnych wpływało nieistniejące już dziś Towarzystwo Kultury Polskiej. Pozatym biblioteki po wsiach i miastach powstawały samorzutnie z inicjatywy miejscowych działaczy oświatowych.

W szczęśliwym położeniu od innych ośrodków życia polskiego znajduje się pod względem zorganizowania czytelnictwa Warszawa. Najstarsze z bibliotek, bo zapoczątkowane w r. 1861, są „Czytelnie bezpłatne Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności“. W roku 1906 powstaje Towarzystwo Czytelń m. Warszawy, a w następnym—1907 zorganizowano Towarzystwo Biblioteki Publicznej, zakreślone na miarę wzorów Zachodnich.

W znacznie skromniejszych ramach przedstawia się u nas rozwój drugiego środka popularyzującego wiedzę — Uniwersytetu Powszechnego.

Inicjatywę do wprowadzenia popularnych wykładów dał Lwów, zapoczątkowując między r. 1896—98 cykl odczytów dla robotników z zakresu przyrody i historii.

Zachęczone tym przykładem Krakowskie Koło „Towarzystwa Szkoły Ludowej“ zorganizowało w r. 1898 na Kraków i okolice szereg systematycznych Kursów popularnych. Jednakże te usiłowania miały charakter dorywczy bez podkładu ciągłości.

Dopiero dzięki staraniom „Zjednoczenia młodzieży lwowskiej“ stworzona została oddzielna instytucja: Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza“ (r. 1898).

Organizacja ta zakreśliła swą działalność na Galicję, Bukowinę i Szląsk; przyczym, nie ograniczając się jedynie na urządzaniu systematycznych odczytów i pogadanek, postanowiła między innymi wydawać tanie dziełka i pisma treści naukowej, ogłaszać konkursa na popularne wydawnictwa, urządzać wycieczki naukowe, wreszcie, jak już wyżej było poruszane, zakładać czytelnie i wypożyczalnie książek. Już w rok po założeniu Uniwersytetu statystyka wykazała, że od połowy lutego do połowy kwietnia ogłoszono we Lwowie 85 odczytów, obejmujących trzy grupy nauk: przyrodnicze, historycz-

ne i społeczne. Na każdym z nich było obecnych z górami 50 osób, w tym 50% robotników. W tymże 1899 r. „Uniwersytet Powszechny“ zaczął wydawać własne pismo „Wiedzę dla Wszystkich“.

Niemniej żywotną działalność wykazał krakowski oddział „Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza“ organizując Kursy popularne zarówno w Krakowie jak i w okolicy.

Prawie jednocześnie z „Uniwersytetem Ludowym im. A. Mickiewicza“, bo w r. 1899, powstały przy Uniwersytecie lwowskim „Powszechne wykłady uniwersyteckie“; prowadzone przez miejscowych profesorów. Podobnie jak „Uniwersytet Ludowy“ gromadziły one w latach 1899—1900 po 50 osób na odczytanie, z tą jednakże różnicą, że frekwencja robotników i rzemieślników na ogólną liczbę słuchaczy przypadła tylko w $\frac{1}{3}$ części.

Na uwagę również zasługują cykle odczytów, wygłaszanych w Zakopanem dla szerokiej publiczności. Miały one doniosłe znaczenie nie tylko ze względu na rozszerzanie wiedzy, lecz przez publiczne poruszanie kwestji polityki narodowej, zespały silniej ogół bawiących tam czasowo Polaków, przybyłych ze wszystkich ziem dawnej Rzeczy.

W tych samych latach, co we Lwowie i Krakowie, t. j. w r. 1899, zawiązuje się w Poznaniu „Towarzystwo wykładów im. Adama Mickiewicza“, do rozkwitu jednakże instytucji ze względu na warunki życia nie doszło.

W Warszawie i na ziemiach Królestwa wskutek niszczeniowej wszelki ruch oświatowy polityki rosyjskiej o wprowadzeniu zachodniego typu uniwersytetu powszechnego trudno było myśleć.

Jednak i w tym kierunku wysiłków nie brakło. W latach wolnościowych 1905—7 rozpoczynają w Warszawie intensywną popularyzację wiedzy „Uniwersytet Ludowy P. M. S.“ i „Uniwersytet dla wszystkich“, formujący na prowincji liczne oddziały.

Następne lata reakcji rządowej położyły kres ożywionej pracy tych dwóch instytucji: „Uniwersytet dla wszystkich“ przestaje istnieć, „Uniwersytet ludowy P. M. S.“ działa dalej pod zmienioną firmą z mniejszym jednak rozpędem.

Działalność na tym polu ożywiła się ponownie w r. 1916 z chwilą zorganizowania przez Wydział Oświecenia st. m. Warszawy „Uniwersytetu Powszechnego“ i „Kursów dla analfabetytów dorosłych“: obydwie te instytucje objęły siecią wykładów i systematycznych lekcji całą „Wielką Warszawę“, zapewniając setkom ludzi dostęp do oświaty i nauki.

Wszystkie te wysiłki na polu popularyzacji wiedzy i podniesienia umysłowego i kulturalnego mas ludowych nie odpowiadają nawet w małym stopniu potrzebom, jakie zacofane pod względem oświatowym społeczeństwo polskie odczuwa.

Gdy ustalą się warunki, gdy wreszcie zaczniemy swobodnie oddychać i rozwijać się, przyjdzie niewątpliwie kolej na rozrost i doskonalenie wszystkich czynników popularyzujących oświatę i ułatwiających samokształcenie. A jeśli weźmiemy pod uwagę nasze zdolności, jakie nam nawet obcy przyznają, można się spodziewać, że tą drogą niemniejsze od narodów zachodnich osiągniemy rezultaty.*)

J. B.

*) Dane o uniwersytetach powszechnych i bibliotekach są czerpane z art. St. Michalskiego pt. „Popularyzacja wiedzy i samouctwa“ w IV cz. „Poradnika dla samouków“, oraz z „Pracy Oświatowej“.

Sprawozdanie z I zjazdu

słuchaczy Kursów Uzupełniających P. M. S.

dla nauczycieli ludowych.

W czasie ferii świątecznych Bożego Narodzenia, zgodnie z zapowiedzią odbył się pierwszy zjazd nauczycieli ludowych, uczestników i uczestniczek Kursów Uzupełniających, zorganizowanych przez Zarząd Główny P. M. S.

Komisję organizacyjną Kursów stanowili z ramienia Zarządu Głównego P. M. S. prof. Zygmunt Straszewicz, p. Władysław Wóycicki oraz p. Stanisław Dobrowolski, kierownik Kursów.

Mimo późnego zawiadomienia prowincji o nowej instytucji, bo zaledwie na 2 tygodnie przed świętami, zjechało się na Kursy 171 osób (99 kobiet i 72 mężczyzn) z 30 powiatów okupacji niemieckiej, nie wyłączając najdalszych jej krańców jak np. Kalisza i Sosnowca.

Najliczniej był reprezentowany powiat Warszawski (45 osób), Grójecki (16), Garwoliński (11), Makowski (8), Błoński (7). Z Warszawy zapisało się na Kursy 18 osób.

Zajęcia na Kursach rozłożone były w ciągu dnia w sposób następujący: rano od g. 8¹/₂ do g. 10¹/₂ — wykłady ogólne obowiązkowe dla wszystkich słuchaczy, oraz lekcje wzorowe.

Od godz. 11 do 1 — lekcje z poszczególnych przedmiotów działu A: polski, matematyka, przyroda, historia i geografia z wyjątkiem religii, która jako przedmiot dodatkowy, prowadzona była przez ks. prefekta A. Trepkowskiego w godzinach między 1 a 2.

Od g. 3¹/₂ do g. 5 — konferencje z profesorami oraz samodzielne zajęcia słuchaczy.

Od g. 5 do 7—przedmioty z działu B t. j. rysunki, śpiew, gimnastyka i roboty.

Poszczególne przedmioty zostały objęte w sposób następujący: język polski — p. St. Szober, matematyka — p. J. Hellmann, przyroda — p. St. Rychterówna, historia — p. J. Iwaszkiewicz, geografia — p. W. Jezierski, rysunki — p. W. Grombecka, roboty ręczne — p. M. Jankowska i p. J. Zaremski, śpiew — p. W. Zapolska, gimnastyka — p. St. Szczepkowski.

Wykłady ogólne były wypowiedziane następujące:

O kształceniu nauczyciela ludowego przez p. St. Dobrowolskiego.

O zadaniach nauczyciela ludowego

Pierwiastek narodowy w wychowaniu „ p. W. Radwana,

Nauczanie religji w szkole początkowej „ ks. A. Fajęckiego,

Organizacja i prowadzenie szkoły . „ p. A. Koziarę,

Wartość pedagogiczna robót ręcznych „ p. W. Przanowskiego,

Rysunek w nauczaniu początkowym „ p. W. Grombecką.

Lekcje wzorowe prowadziły osoby wykładające na Kursach odnośne przedmioty oraz pp. A. Koziara i J. Włodarski.

Dla uniknięcia przepełnienia w salach były jednocześnie urządzone 4 lekcje wzorowe w 4 klasach, przyczym słuchaczom przysługiwał dowolny wybór lekcji.

Zgodnie z zasadami Kursów kandydaci mogli się zapisywać najwyżej na 2 przedmioty, po jednym z działu A i z działu B. Było to konieczne choćby z tego względu, że lekcje przedmiotów z każdego działu odbywały się w jednych i tych samych godzinach.

Grupy słuchaczy, studjujących poszczególne przedmioty, były liczebnie bardzo nierówne, a mianowicie:

Z grupy A

| | mężczyzn kobiet razem | | |
|------------------------------------|-----------------------|----|-----|
| Na język polski zapisało się . . . | 27 | 34 | 61 |
| „ matematykę „ „ . . . | 20 | 18 | 38 |
| „ przyrodę „ „ . . . | 11 | 20 | 31 |
| „ historję „ „ . . . | 9 | 16 | 25 |
| „ geografję „ „ . . . | 2 | 10 | 12 |
| | 69 | 98 | 167 |

Z grupy B

| | mezczyzn | kobiet | razem |
|------------------------------------|----------|--------|-------|
| Na rysunki zapisało się | 16 | 37 | 53 |
| „ roboty (grupa kobieca) | — | 29 | 29 |
| „ „ (grupa męska) | 27 | — | 27 |
| „ gimnastykę | 13 | 16 | 29 |
| „ śpiew | 12 | 9 | 21 |
| | 68 | 91 | 159 |

W czasie 2 dni świąt, przypadających w okresie trwania Kursów, odbył się szereg wycieczek pod kierunkiem specjalistów, zorganizowanych w ten sposób, aby na wycieczce nie było więcej ponad 30—40 osób.

Zwiedzano wzorowo urządzonej szkołę im. Szlenkiera, gdzie objaśnień udzielał dyr. Wł. Przanowski; Muzeum Przemysłu i Rolnictwa pod kierunkiem pp. Jezierskiego i Wolskiego; zbiory Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych pod kierunkiem p. W. Grombeckiej i p. Tadeusza Jaroszyńskiego; zbiory i pracownie Uniwersyteckie pod kierunkiem kustosa p. J. Domaniewskiego oraz profesorów J. Samsonowicza, S. Dziubałtowskiego i J. Sosnowskiego; Stare Miasto z katedrą i kamienicą Fukierów pod kierunkiem pp. A. Janowskiego i J. Pluty.

Pozatym słuchacze byli dwukrotnie w teatrze: na „Nocy Listopadowej” Wyspiańskiego, poprzedzonej odczytem, wygłoszonym przez dyr. St. Chrupczałowskiego oraz na „Młodym Lesie” Hertza.

Bardzo ważnym działem przy organizacji Kursów były czynności, związane z zapewnieniem słuchaczom możliwie taniego utrzymania się; w tym celu była utworzona specjalna komisja, złożona przeważnie z miejscowego nauczycielstwa ludowego. W skład komisji weszli: panie M. Czarnocka, H. Dębowska, M. Gaładykowa, W. Grombecka, M. Czczotówna, M. Dobrowolska, K. Jurkiewiczowa, J. Krasnodębska, A. Moszczeńska, A. Pieczynisówna, I. Pełczyńska, B. Sadowska, M. Tańska, Z. Zawadzka, Doktorowa Zembrzuska, M. Turzyma-Wisniewska, Panowie Cz. Drabarek, T. Kukliński, J. Piątkowski, K. Raczkowski, J. Pluta, S. Sawicki i J. Wójcik oraz kierownik Kursów p. St. Dobrowolski.

Słuchacze prowincjonalni dzięki ułatwieniom i ofiarności ze strony Zarządu Miasta i Rady Głównej Opiekuńczej otrzymywali bezpłatne mieszkanie, bony obiadowe w cenie 15 kop., herbatę rano i wieczorem po 1 kop. szklanka, oraz bezpłatnie kawę na Kursach w porze podwieczorkowej. Przy takich ułatwieniach można się było utrzymać za 30 do 50 kop. dziennie, zwłaszcza o ile słuchacze przywieźli ze sobą produkty na śniadania i kolacje.

Koszty prowadzenia Kursów pokrywają opłaty słuchaczy w wysokości 6 rb. za jeden przedmiot, 7 rb. 50 za dwa przedmioty półrocznie, oraz zasilek Zarządu Głównego P. M. S. w wysokości 2.500 rubli na pierwsze półrocze, z czego 1.000 rubli przeznaczono specjalnie na bibliotekę.

O ile można sądzić z pierwszego zjazdu uczestników Kursów, to rozwój instytucji zapowiada się jak najlepiej. Na Kursach wytworzyła się atmosfera poważnej pracy. O najlepszych zamiarach przeprowadzenia gruntownych studiów w domu według wskazówek profesorów świadczy choćby fakt zaopatrzenia się słuchaczy w poważne książki, które nabyto z dużym ustępstwem, (40%) udzielonym przez Zarząd Kursów, za sumę około 500 rb. (normalnej wartości księgarskiej—800 rubli) oraz wypożyczono z biblioteki Kursów za sumę przeszło 300 rubli. Łącznie z bezpośrednim zetknięciem się słuchaczy z profesorami ten fakt stanowi może największy zysk Kursów.

Następny zjazd w czasie ferji letnich, podczas którego słuchacze mają zdać sprawę z przerobionego w domu materiału wykaże wartość osiągniętych tą drogą rezultatów.

ODEZWY

Zarządu Kursów Uzupełniających P. M. S.

I.

Warszawa, w grudniu 1916 r.

Jedną z najważniejszych dzisiaj u nas spraw w dziedzinie szkolnictwa jest dostarczenie społeczeństwu stojących na wysokości zadania nauczycieli ludowych. Dwie są drogi prowadzące do powyższego celu: jedna—to przygotowanie młodzieży do zawodu nauczycielskiego w seminarjach, na kursach pedagogicznych i t. p. zakładach naukowych, druga — to dokształcanie czynnych już nauczycieli. Jeżeli pierwsza droga, niewątpliwie głębsza i skuteczniejsza, może być stopniowo tylko realizowana, to druga natomiast powinna i może być wyzyskana możliwie szybko i na całej linii.

Ponieważ jednak szkolnictwo nasze wstępuje na nowe tory, sposób organizowania uzupełniającego kształcenia nauczycieli, jaki dotąd u nas panował, musi być podany rewizji i przystosowany do obecnych naszych potrzeb w dziedzinie szkolnictwa.

Różne kursy wakacyjne dla nauczycieli ludowych urządzone u nas dotąd, miały wprawdzie na celu danie pewnych wiadomości słuchaczom, ale przede wszystkim celem ich było pobudzenie słuchaczy do myślenia i pracy nad sobą. Kursy takie opierały się jedynie na wykładach, rzadko notowanych nawet, nie zmuszały za pomocą egzaminów, czy repetycji do utrwalenia treści wykładów i wogóle, o ile one miały niewątpliwie duże znaczenie pod względem ożywienia duchowego słuchaczy, to jednak ani nauki ani kultury zawodowej głębszej dać nie mogły.

Zresztą wykłady wogóle, gdy są nawet dłuższe i systematyczne muszą być poparte przez pracę samodzielną, aby dały odpowiednie rezultaty, jeżeli więc chcemy mówić o stałym i gruntownym doksztalceniu nauczycieli ludowych, przede wszystkim powinniśmy oprzeć je nietyle na wykładach, ile na samodzielnej pracy nauczyciela w domu, ujętej w pewien system i poddanej pod odpowiednie kierownictwo.

Warunki dzisiejszego życia nauczyciela w zupełności odpowiadają temu programowi. Nauczyciel ludowy żyje zwykle odosobniony, odcięty od źródeł kultury i pobudek do głębszego życia duchowego. Nauki jest żądny, czego dał niejednokrotnie dowód w obecnych czasach, wolnego czasu posiada zazwyczaj dużo, do porządnego kształcenia się brak mu jednak książek, pism, wskazówek i odpowiedniej atmosfery.

Powyższy pogląd posłużył za podstawę Zarządowi Głównemu Polskiej Macierzy Szkolnej przy podjęciu sprawy kształcenia nauczycielstwa ludowego, jako jednego z najważniejszych swych zadań.

Kursy Uzupełniające Polskiej Macierzy Szkolnej dla nauczycieli mają być oparte głównie na pracy samodzielnej w domu, według otrzymanych przez profesorów wskazówek. W tym celu uczestnicy Kursów zjeżdżaliby się do Warszawy dwa razy do roku: w święta Bożego Narodzenia, na tydzień, oraz na początku ferji letnich, na dwa do trzech tygodni, z obowiązkiem przesłuchania wykładów, zrobienia pewnych prac na miejscu, przedstawienia profesorom prac wykonanych w domu, poddania się egzaminom i naradzenia się z profesorami nad dalszymi studjami.

Ponieważ nauczycielstwo ludowe posiada dość różnorodne przygotowanie zawodowe i odczuwa niejednakowe braki w swoim wykształceniu, kursy pozostawiają słuchaczom swobodę wyboru zarówno co do przedmiotów, jak i ich zakresu, z wyjątkiem wykładów ogólnych z dziedziny wychowania, dydaktyki i metodyki, organizacji i prowadzenia szkoły i t. p., które są obowiązkowe dla wszystkich słuchaczy. Studja nad poszczególnymi przedmiotami odbywać się będą pod kierownictwem profesorów specjalistów w grupach, do których słuchacze zapisują się według odczuwanych potrzeb.

Można jednocześnie studjować najwyżej dwa przedmioty: jeden z działu A. i jeden z działu B. Do działu A na razie są wliczone: religja, język polski, matematyka, historia, przyroda, geografia. Do działu B: rysunki, roboty, muzyka i śpiew, gimnastyka i gry. Każda grupa będzie uruchomiona o ile zapisze się na dany przedmiot od 40 do 50 słuchaczy.

Kurs poszczególnego przedmiotu trwa przeważnie dwa lata, przyczym pierwszy rok stanowi kurs niższy, drugi rok-kurs wyższy. Słuchacze, zaawansowani w danym przedmiocie, mogą zapisywać się odrazu na kurs wyższy. Po złożeniu egzaminu i przedstawieniu prac, słuchacze otrzymują odpowiednie świadectwa.

Kursy rozpoczną się dn. 28-go Grudnia r. b. i trwać będą do 5-go Stycznia 1917 r. włącznie.

Oplata za kurs całoroczny wynosić ma 12 rb., o ile słuchacz zapisuje się na jeden przedmiot, 15 rb. za dwa przedmioty, płatne w ratach półrocznych. Słuchacze, opłacający wpis, będą mieli prawo korzystania z biblioteki i specjalnego czasopisma, poświęconego kształceniu się nauczycieli, o ile warunki pozwolą na rozpoczęcie wydawnictwa.

W sprawie mieszkania i utrzymania Warszawie Zarząd poczyni możliwe ułatwienia.

Zgłoszenia z podaniem adresu, należy skierowywać osobiście lub piśmiennie do Biura Pedagogicznego P. M. S., Krakowskie Przedmieście № 7, z zaznaczeniem przedmiotu, jaki kandydat zamierza studjować. W razie trudności w otrzymaniu przepustki na przyjazd do Warszawy, Zarząd może pośredniczyć w tej sprawie u Władz, o ile zgłoszenie wpłynie przed 20 grudnia.

II.

Drugi semestr Kursów Uzupełniających rozpoczyna się w końcu czerwca r. b. Zjazd słuchaczy Kursów ma trwać od 25 czerwca do 12 lipca włącznie.

W ciągu powyższego czasu odbędzie się szereg wykładów specjalnych z przedmiotów studjów oraz ogólnych z dziedziny pedagogiki i umiejętności pokrewnych. Dla słuchaczy, interesujących się zagadnieniami społecznymi, Kursy organizują szereg wieczornych konferencji na temat życia kulturalnego wsi polskiej oraz nauczania dorosłych. Nauka połączona będzie z praktycznymi zajęciami, pokazami i wycieczkami.

Ze względu na liczne zgłoszenia nowych kandydatów na Kursy będą w miarę potrzeby uruchomione nowe grupy słuchaczy, którzy rozpoczną studia od początku (semestr I).

Wobec bardzo nierównego poziomu umysłowego zgłaszających się, na Kursy przyjmowani będą tylko ci nauczyciele i nauczycielki, którzy ukończyli seminarjum, lub posiadają wykształcenie w zakresie przynajmniej 4-ch klas szkoły średniej. Kandydaci, niemogący przedstawić odpowiedniego świadectwa, będą przyjęci po złożeniu na Kursach krótkiego egzaminu.

Kto nie ma żądanych kwalifikacji, stanowiących niezbędne wykształcenie dla nauczyciela ludowego, niech nie naraża się na próżno na koszty przyjazdu, gdyż przyjętym na Kursy nie będzie. Te ograniczenia nie stosują się do tych słuchaczy, którzy zostali zapisani na Kursy w czasie ferji Bożego Narodzenia.

Zapisy na Kursy czynione będą w lokalu Macierzy (Krakowskie Przedm. 7) w dniach 23 i 24 czerwca od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczorem. Zarówno nowi, jak i dawniej przyjęci słuchacze obowiązani są zgłosić się tutaj i uiścić opłatę za półrocze. Przypominamy, że poza korzystaniem z wykładów

dów ogólnych słuchacz może jednocześnie studjować najwyżej dwa przedmioty: jeden z działu A i jeden z działu B. Do działu A narazie są zaliczone: język polski, matematyka, historia i geografia, do działu B.: rysunki, roboty, muzyka i śpiew, gimnastyka i gry. Każda grupa będzie uruchomiona, o ile zapisze się na dany przedmiot od 40 do 50 słuchaczy.

Oplata za półrocze wynosi 15 Mk., o ile słuchacz zapisuje się na jeden przedmiot, 19 Mk. — za dwa przedmioty.

W sprawie mieszkania i utrzymania słuchaczy i słuchaczek w Warszawie Zarząd Kursów poczynił możliwe ułatwienia. Z mieszkania będą mogli słuchacze korzystać bezpłatnie; należy przywieźć z sobą poduszkę, kołdrę, prześcieradło i ręczniki, oraz kubek lub szklankę i łyżeczkę. Na śniadanie i kolacje będzie dostarczana herbata po 2 grosze za szklankę; obiady będzie można otrzymać w kuchni dla inteligencji ze zniżką po marce. Pożądanym jest przywiezienie z sobą pewnego zapasu żywności na śniadania i kolacje; odpowiednią przepustkę po wyluszczeniu charakteru podróży do Warszawy można wyjednać u miejscowych Władz. Należy przewidzieć również pewne wydatki na kupno książek, zwłaszcza dla słuchaczy, rozpoczynających studja. Wprawdzie książki naukowe będą wypożyczane słuchaczom z biblioteki Kursów, lecz pewna liczba podręczników powinna być nabyta na własność przez słuchaczy. Wydatek ten ze względu na duże ustępstwa, czynione przez Zarząd Kursów słuchaczom przy nabywaniu książek, przeważnie nie przekracza 10 do 15 marek.

Zarząd Kursów Uzupelniających.

Czerwiec 1917 r.

Prowincjonalne kursy wakacyjne dla nauczycieli ludowych.*)

Zawód nauczyciela wymaga ciągłego kształcenia i doskonalenia się, nieustannej pracy nad sobą. Z jednej bowiem strony nauka, która jest jednym z ważniejszych środków w wychowaniu człowieka nie stoi w miejscu, lecz podlega ciągłej ewolucji i nauczyciel musi podążać za nią, z drugiej — inteligencja, sprawność i żywość myśli, tak konieczna w pracy nauczyciela, musi być ciągle ćwiczona, inaczej kostnieje i zamiera.

Najważniejszym środkiem uzupełniającego kształcenia się nauczyciela, jak wogóle każdego inteligentnego człowieka, w współczesnym społeczeństwie jest książka. Odpowiednio dobrana pod względem treści, poziomu i wartości jest wiernym przyjacielem człowieka i ma w dodatku tę dobrą stronę, że można z nią obcować na każdym miejscu i w każdym czasie. Książka jednak nie wyczerpuje środków kształcenia się nauczyciela. Nauczycielstwo, mieszkające zazwyczaj pojedynczo po wsiach, odcięte od ognisk kultury, otoczone ludnością o poziomie umysłowym niższym, potrzebuje od czasu do czasu żywych bodźców do pracy umysłowej w postaci bezpośredniego żywego słowa, niosącego ogień zapału, umiłowanie wiedzy, gorącą pobudkę do doskonalenia się, wreszcie atmosferę nauki i pracy umysłowej.

Z tej potrzeby wynika, że bodaj w żadnym środowisku zawodowym nie spotykamy takiej liczby zjazdów i kursów wszelkiego rodzaju, jak w środowisku nauczycielskim.

*) Niniejszy artykuł nie jest ściśle związany z Kursami Uzupełniającymi P. M. S., ze względu jednak, że stanowi on przyczynek do sprawy kształcenia nauczyciela i wyjaśnia różnicę między dawnym a obecnie projektowanym typem Kursów wakacyjnych umieściliśmy go w I tomiku wydawnictwa Kursów.

Widzimy te rzeczy zorganizowane doskonale i na szeroka skalę w krajach, gdzie szkolnictwo i poziom nauczyciela ludowego stoi wysoko, widzimy to samo dążenie również tam, gdzie nauczycielstwo posiada wykształcenie niedostateczne i musi je uzupełniać. Zabór rosyjski ma swoje tradycje co do uzupełniającego kształcenia nauczycieli ludowych bardzo piękne i ciekawe, godne specjalnego opracowania. Strzeżony pilnie i murem chińskim odgradzany od własnego społeczeństwa i narodowej kultury przez władze rządowe nauczyciel ludowy kryć się musiał ze swoim pragnieniem polskiej nauki i zdobywał ją na tajnych kursach, urządzanych w większych miastach lub zagranicą; przekradał się w tym celu do Krakowa i Cieszyńska, gdzie mógł zanurzyć się swobodnie w źródle polskośći.

Dzisiaj warunki zmieniły się. Podobnie jak w krajach wolnych, nasz nauczyciel może jawnie i otwarcie dać wyraz swemu pragnieniu wiedzy. W miarę jednak zmiany warunków rozwoju i doskonalenia się szkolnictwa, musi nastąpić pewna planowość w uzupełnianiu kształcenia się nauczyciela w stosunku do dawnej dorywczej pracy w tym kierunku. Tu już samo pobudzanie myśli i żywsze poruszanie strun uczuciowych nauczycieli nie wystarczy, nie wystarczy również przeczytanie bez planu i wyboru tej czy owej książki, raczej tworzący się w ten sposób dyletantyzm w wykształceniu nauczyciela może więcej szkody, niż pożytku przynieść.

Kształcenie się nauczyciela musi być ujęte w pewien system możliwie celowy w stosunku do potrzeb naszego nauczyciela, praktyczny w zastosowaniu do warunków życiowych, wreszcie oszczędny pod względem czasu. System ten powinien wyzyskiwać obydwaj najważniejsze środki kształcenia, t. j. zarówno żywe słowo i bezpośredni stosunek słuchacza z profesorem, jak książkę i wogóle pracę samodzielną.

Próbie takiego systematycznego ujęcia wykształcenia nauczyciela ludowego podjął Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej przez urządzenie stałych Kursów Uzupełniających dla nauczycieli w Warszawie.

Rzecz jednak naturalna, że Kursy te nie mogą objąć tyśiącznych rzesz nauczycielstwa naszego i zaspokoić potrzeb całego kraju, dlatego też równoległe z nimi powstanie niewątpli-

wie w różnych ośrodkach prowincjonalnych szereg Kursów wakacyjnych dla nauczycieli. Jednak i te prowincjonalne kursy powinny być ujęte w pewien system.

Nasuwają się tu projekty dwu rodzaj kursów:

1-o, stałe na wzór Kursów Uzupełniających P. M. S.

2-o, wakacyjne bez specjalizacji.

Pierwszego rodzaju kursy, których organizacja jest znana, wymagają dużej liczby stałych słuchaczy (około 200) i sporego grona doświadczonych nauczycieli-specjalistów, jako wykładowców. Jeżeli bowiem podzielimy słuchaczy według studjów na 9 przedmiotowych grup jak to uczyniły Kursy w Warszawie (grupy A i B), to do pokierowania nimi musimy zaangażować 9 sił nauczycielskich i to takich, które panują nad całością przedmiotu wraz z metodyką nauczania i potrafią pokierować samokształceniem nauczyciela ludowego w zakresie tego przedmiotu. Ze względu na to, że zjazdy na tych Kursach odbywają się 2 razy do roku, trudno więc liczyć w danym wypadku na siły przyjezdne, które musiałyby systematycznie spędzać część ferii Bożego Narodzenia oraz wakacyjnych w obcym mieście. Pomimo więc, że stałe Kursy Uzupełniające P. M. S. dać mogą rezultaty największe ze względu na ciągłość i systematyczność pracy słuchaczy, należy je zakładać tylko w takich miejscowościach, w których przede wszystkim można liczyć na miejscowe siły wykładowe, a następnie, gdzie nie zbraknie odpowiednio przygotowanych słuchaczy (nie powinni być przyjmowani na takie kursy słuchacze z wykształceniem niższym niż 4-o klasowym). Ponieważ takich miejscowości wielu w kraju niema, więc trzeba stosować w zwykłych miastach prowincjonalnych kursy prostsze, tańsze i niewymagające tej ciągłości w organizacji, oparte jednak na tej samej przewodniej myśli, co Kursy powyżej omawiane.

Ideja proponowanych Kursów polega na tym, aby uzupełniające kształcenie się nauczycieli oprzeć przede wszystkim na samodzielnej pracy wykonywanej w domu, a wykłady i ćwiczenia prowadzone na Kursach traktować jako środek pomocniczy i regulujący tę pracę.

Do tej zasadniczej idei dostosowany jest projekt organizacji kursów, który poniżej podajemy.

Kursy rozciągają się na okres roczny. Zjazdy słuchaczy (wykłady) odbywają się trzy razy do roku, a mianowicie:

w czasie ferji letnich — 3 tygodnie,
„ „ Bożego Narodzenia — 3 dni,
„ „ Wielkiej Nocy — 3 dni.

W ciągu roku słuchacze kształcą się samodzielnie w domu z książek polecanych, a nawet sprzedawanych na kursach, oraz według wskazówek otrzymanych od profesorów. W ten sposób kurs roczny przedstawia pewną całość, zaczyna się w czasie ferji letnich i trwa do następnych.

Dzień na kursach powinien być dość pracowicie wypełniony. Należałoby liczyć 4 godziny dziennie wykładów z grupy przedmiotów umysłowych, wraz z ćwiczeniami z tych przedmiotów, 1 godz. lekcji metodycznych, referatów lub konferencji, oraz 2 godz. zajęć praktycznych z innej grupy przedmiotów jak: śpiew, rysunki, gimnastyka i roboty, względnie wycieczek. — Poza tymi godzinami powinny się odbywać konferencje z profesorami i colloquia poszczególnych słuchaczy, z profesorami. W czasie świąt zamiast ćwiczeń i wycieczek mogłoby być więcej wykładów (o jeden dziennie) oraz referatów i konferencji.

Tak więc rocznie liczba godzin przedstawiałaby się jak następuje.

Wykładów, (licząc w to już zajęcia praktyczne z przedmiotów umysłowych):

| | | | |
|------------------|--------|-----------|-------------------|
| Ferje letnie | 18 dni | á 4 godz. | — 70 godzin |
| Ferje świąteczne | 6 dni | á 5 godz. | — 30 godzin |
| | | razem | <u>100 godzin</u> |

Lekcji metodycznych, referatów, konferencji:

| | | | |
|--------------|-------|-----------|------------------|
| Ferje letnie | | | 18 godzin |
| „ świąteczne | 6 dni | á 2 godz. | — 12 godzin |
| | | razem | <u>30 godzin</u> |

Ćwiczeń praktycznych i wycieczek:

| | | | |
|--------------|--------|-----------|------------------|
| Ferje letnie | 18 dni | á 2 godz. | — 36 godzin |
| „ świąteczne | „ | „ | — |
| | | razem | <u>36 godzin</u> |

W zastosowaniu do proponowanych zajęć rozkład dnia byłby następujący:



- 9 — 1 wykłady, lekcje metodyczne,
- 4 — 5 referaty, konferencje, ćwiczenia,
- 5 — 7 zajęcia praktyczne lub wycieczki.

W czasie ferji świątecznych godziny do 5-ej przeznaczoneby były na wykłady wraz z ćwiczeniami, od 5 — 7 na konferencje i t. d.

W programie Kursów wakacyjnych powinny być uwzględnione: 1) przedmioty, wykładane w szkole ludowej, wraz z metodyką tych przedmiotów, 2) pedagogiczne i 3) społeczne.

Z pośród 1-ej grupy na najszerwsze uwzględnienie zasługują przedmioty t. zw. polskie a mianowicie: język, historia Polski i geografia ziem polskich, jako dotąd najbardziej lekceważone, a nawet zupełnie pomijane w wykształceniu nauczyciela ludowego. Inne znowuż przedmioty z tej grupy, jak rysunki, roboty, śpiewy i gimnastyka muszą być traktowane odrębnie ze względu na swój charakter i również małe wykształcenie w tym kierunku nauczycieli; naukę ich należy oprzeć głównie na ćwiczeniach. To też te przedmioty wydzielone są w rozkładzie dnia i przeznaczono na nie ostatnie 2 godziny.

Pedagogiczne wykłady dotyczyć muszą przedewszystkim życia szkoły ludowej zarówno w kierunku organizacji i prowadzenia szkoły, jak i metod nauczania i wychowania, a następnie dopiero na drugim miejscu można uwzględnić poszczególne działy pedagogiki, szerzej wzięte, oraz historję wychowania. Społeczne wykłady mają na celu uobywatelnienie i uspołecznienie nauczyciela ludowego przez zapoznanie go z społecznym życiem Polski, jego brakami i potrzebami, oraz obowiązkami społecznymi nauczyciela ludowego.

Program poszczególnych przedmiotów w kursie rocznym normalnie powinien obejmować jeden lub parę działów danego przedmiotu, ale w sposób gruntowny i rozszerzający widnokrąg umysłowy słuchacza, jednocześnie powinny być wskazane podręczniki, względnie lektura, z których może słuchacz dany dział opanować przez samodzielną pracę w domu. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że słuchacz mieć będzie cały szereg przedmiotów do pogłębienia, należy z każdego działu dawać rzeczy najistotniejsze i niewymagające do opanowania zbyt wielkiej ilości czasu.

Kursy wakacyjne dla nauczycieli ludowych według celów, którym mają służyć, przewiduje się 3-ch typów:

1-szy typ kursów ma na celu uzupełnienie znajomości samych przedmiotów wykładanych w szkole ludowej. Jest to typ najniższy kursów, ponieważ przed stosowaniem wiedzy przez nauczyciela w szkole trzeba ją samemu posiadać.

Kursy 2-go typu mają charakter metodyczny. Na tych kursach bierze się również pod uwagę pogłębienie znajomości przedmiotów nauczania, ale punktem wyjścia i nicią przewodnią wykładów jest metodyka tych przedmiotów.

Na kursach 3-go typu jest położony nacisk na wykłady społeczne, któreby związały nauczyciela ze współczesnym życiem Polski i przygotowały go do twórczej pracy w kierunku odrodzenia narodowego.

Zresztą wszystkie te rodzaje kursów mają dużo cech wspólnych. W każdym z nich uwzględnia się pogłębienie wiedzy, umiejętność wyłożenia, znajomość szkolnictwa ludowego, wreszcie wycieczki i ćwiczenia, o których była powyżej mowa.

Ze względu na to, że typ 2-gi i 3-ci projektowanych kursów stanowią stopień wyższy i powinny być normalnie poprzedzane przez typ 1-szy, więc rzuciwszy ogólne wytyczne, dotyczące wszystkich trzech typów, podajemy szczegółowy plan i program pierwszego.

O ile jednak uznanoby potrzebę w jakim środowisku uruchomienia kursów innych typów, Wydział Pedagogiczny P. M. S. może w tym kierunku służyć wskazówkami.

Rozkład godzin na kursie typu 1-go proponowany jest następujący:

| | |
|---|----|
| Religja | 4 |
| Język polski (względnie literatura) | 24 |
| Historja Polski | 20 |
| Geografja ziem polskich | 12 |
| Przyroda lub matematyka | 24 |
| Szkoła ludowa | 10 |
| Wykłady społeczne | 6 |

| | |
|---|-------|
| Lekcji wzorowych | 10 |
| Referatów, konferencji | 20 |
| | <hr/> |
| | 30 |
| Jeden z następujących przedmiotów: | |
| Rysunki, roboty, śpiewy, gimnastyka | 24 |
| Prócz tego: | |
| Gimnastyka i gry | 6 |
| Wycieczki | 6 |
| | <hr/> |
| | 36 |

Koszty zorganizowania takich Kursów nie dadzą się ściśle określić, zależeć to bowiem będzie od miejscowych warunków, a przedewszystkim od jakości sił wykładających.

Kursy powinny być bezpłatne lub bardzo tanie (np. opłata od słuchacza za całoroczny kurs — 3 rub.), przyczym słuchacze powinni na miejscu otrzymać bezpłatne mieszkanie i możliwe ułatwienia w utrzymaniu się.

Największa pozycja w wydatkach Kursów stanowi wynagrodzenie prelegentów. Wysokość wynagrodzenia zależeć będzie od tego, czy wykładać będą na kursach miejscowe siły nauczycielskie, czy też przyjezdne. Godzina wykładu wahać się może od rb. 3-ch do 10, przyczym im mniejszą liczbę godzin przeznaczają się przyjezdnemu prelegentowi, tym stosunkowo musi być wyższe jego wynagrodzenie.

Jeżeli uczestników Kursów jest więcej, aniżeli 50-ciu, to muszą być przy zajęciach praktycznych i ćwiczeniach dzieleni na grupy, a więc w tych warunkach suma godzin wypadnie większa, aniżeli jest w planie. Zwłaszcza dotyczy to zajęć popołudniowych z rysunków, śpiewu i t. p. i należy tu, o ile jest większa liczba słuchaczy, prowadzić parę grup jednego przedmiotu, lub równoległe parę przedmiotów.

Lokale na wykłady oraz na mieszkania dla profesorów i dla słuchaczy można zawsze znaleźć w miejscowych szkołach, nieczynnych w czasie wakacji. Pożyteczne jest zorganizowanie śniadań, kolacji, ewentualnie podwieczorków dla uczestników Kursów.

Przypuszczalny budżet Kursów przy udziale 100 słuchaczy:

| | |
|--|----------|
| 160 godzin przeciętnie à 5 rb. (w tym koszty przejazdów, względnie utrzymania) | 800 rb. |
| 40 godzin dodatkowo (2-ga grupa) | 200 „ |
| Ułatwienia w utrzymaniu się słuchaczy. | 200 „ |
| Administracja: | 100 „ |
| <hr/> | |
| Ogółem | 1300 rb. |
| Oplaty słuchaczy 100 po 3 rb. | 300 „ |
| Zapomoga dla Kursów | 1000 „ |
| <hr/> | |
| Ogółem | 1300 rb. |

Bardzo ważnym ułatwieniem dla słuchaczy jest uprzednie sprowadzenie przez zarządy kursów podręczników i książek do nauki i odstąpienie ich słuchaczom po cenach możliwie dostępnych.

Przy układaniu programu poszczególnych przedmiotów, wchodzących w zakres kursów należy kierować się następującymi wytycznymi:

1) W danej serii wykładów można objąć cały przedmiot lub też jeden lub parę działów danego przedmiotu. W pierwszym wypadku będzie chodziło o to, aby dać słuchaczom rzut oka na całość, nie wchodząc w szczegóły, w drugim — przerozbieńnię ze słuchaczami materiału niewielkiego co do zakresu, lecz w sposób gruntowny i metodyczny. Ponieważ kursy dla nauczycieli nie mogą ograniczyć się do jednego roku, lecz powinny być powtarzane przez szereg lat, i tym sposobem każdy przedmiot będzie kilkakrotnie wykładany, ten drugi, monograficzny sposób wykładów, znajdzie bezwzględnie większe zastosowanie. Zresztą i dla celu Kursów, którym jest przede wszystkim pogłębienie wykształcenia, wskazanie metod pracy nad sobą, a nie tylko danie wiadomości słuchaczom — metoda ta jest bardziej odpowiednią.

2) Tą zasadą należy się również kierować przy wyborze przedmiotów na kursy. Umieszczenie w programie kursów w ciągu jednego roku zbyt wielkiej liczby przedmiotów przyczyniłoby się z konieczności do powierzchownego ich traktowania. Dlatego też w projekcie pozostawiono do wyboru z jed-

nej strony matematykę lub przyrodę, z drugiej jeden z następujących przedmiotów: śpiew, rysunek, roboty lub gimnastyka.

3) Wykład i ćwiczenia powinny być w ten sposób prowadzone, aby słuchacze mogli nabyte na Kursach wiadomości utrwalić i rozszerzyć drogą czytania, względnie wykonywania odpowiednich zadań w domu w międzyczasie zjazdów. Zarówno książki jak ćwiczenia powinny być słuchaczom wskazane przy wykładzie.

Program wykładów poszczególnych przedmiotów nie może być szablonowy, lecz zależeć musi od indywidualności wykładającego, od potrzeb miejscowych, wreszcie od możliwości dostania podręczników i książek naukowych, związanych z danym programem.

Dla ułatwienia jednak organizatorom i wykładającym opracowywania programów, podajemy szereg wskazówek i materiałów. Projekty te są nakreślone z pomocą nauczycielspecjalistów, jako wyraz nabytego doświadczenia w tym kierunku, nie roszczą sobie jednak pretensji do traktowania ich jako jednolitej i zharmonizowanej całości.

4) Ze względu na to, że przedmiotów wykładanych na Kursach jest około 10-ciu i większość z nich będzie wymagała od słuchaczy pracy samodzielnej, należy więc ograniczać materiał, dawany słuchaczom do przerabiania w domu. Licząc, że normalnie nauczyciel może poświęcić rocznie od 200 — 300 godzin na swoje kształcenie się, należy obliczać materiał do przerobienia z poszczególnych przedmiotów na 20 do 60 godzin, zależnie od ważności i zakresu przedmiotu.

Programy.

Religja — 4 godziny.

1. Religja, jako podstawa życia, a więc i nauczania szkolnego. Nauczanie religji w szkole początkowej: potrzeba gruntownej znajomości danego przedmiotu z uwzględnieniem programu, pomocy naukowych, metody analityczno - syntetycznej i praktyk religijnych.

2. Znak krzyża św.—symbol i streszczenie fundamentalnych prawd wiary jest punktem wyjścia do wstępnych wiadomości o religji, jako gramatyce chrześcijańskiego życia poprawnego. Katechizm, jego podział i metoda. O wierze w ogólności. Chrystus-Bóg ośrodek wychowania religijno -moralnego. Na tle rzeczony tezy sposobem apologetycznym udostępnić jeden z zadanych do przerobienia w domu dogmatów, wykazując związek między nimi i wyprowadzając wnioski, przystosowane do życia praktycznego.

3. W sposób powyżej podany wykazać również ścisły związek między dogmatami, a moralnością katolicką. Omówić jedno z zagadnień etyki. Zwrócić uwagę na potrzebę znajomości historii Kościoła, która ułatwi pogłębienie w nas dogmatyki, etyki, a nawet po części i liturgiki, oraz zapozna z dziejami Kościoła w Polsce.

4. Zaznajomić pokrótce z metodyką nauczania religji. Wskazać sposób praktyczny prowadzenia katechizmu na tle historii biblijnej. Omówić program nauki religji dla szkół początkowych, zatwierdzony przez właściwe władze duchowne. Omówić pomoce naukowe, naukę śpiewu kościelnego i ministrantury, podręczniki niezbędne do nauki religji dla kursistów, a podane w wydawnictwie P. M. S. pod tytułem „Biblioteka nauczyciela ludowego”, niemniej jak i podręczniki najodpowiedniejsze dla

dziatwy. Wspomnieć o przeczach i sekcji odczytowej przy Wydziale Pedagogicznym.

Jako podręcznik może służyć: „Nauka wiary i moralności” ks. A. Trepkowskiego.

Język polski i literatura—24 godz.

Wzajemny stosunek godzin, poświęconych na język i na literaturę, zależny jest od poziomu miejscowego nauczycielstwa, uczęszczającego na kursy. Im poziom jest niższy, tym więcej stonkowo godzin należy przeznaczyć na gramatykę i ćwiczenia.

Poniżej przedstawiony projekt przewiduje po 12 godzin na każdy z tych przedmiotów.

Język polski — 12 godzin.

Na gramatykę i ćwiczenia gramatyczne—8 godz., na 2 wypracowania stylowe i ich omówienie—4 godz.

Z gramatyki można wziąć jeden z trzech następujących działów, zależnie od odczuwanej przez nauczycielstwo potrzeby.

1. Głosownia języka polskiego.

Jako podręczniki do nauki w domu dla słuchaczy służyć mogą gramatyki: Szobera—część I-sza, Steina i Zawilińskiego lub Kryńskiego (większa).

2. Morfologia języka polskiego.

Podręczniki: Szobera—część II-ga, Steina i Zawilińskiego lub Kryńskiego (szkolna).

3. Składnia języka polskiego.

Podręczniki: Szobera—część III-cia, lub Krasnowolskiego—Składnia (mniejsza).

Literatura polska—12 godzin.

Wykłady literatury polskiej powinny polegać przede wszystkim na zapoznaniu się z najwybitniejszymi utworami literackimi pod kierunkiem profesora, dlatego też powinny one obej-

mować jakiś jeden typowy okres z historii literatury lub nawet poszczególną postać. Najbardziej nadają się do tego celu następujące tematy, które się dadzą rozwinąć w 12 godzi

1. Adam Mickiewicz na tle epoki—12 godz.

Podręczniki dla słuchaczy: Dzieła Mickiewicza—4 tomy, wyd. Geb. i Wolffa. Historia literatury Chmielowskiego. Chrzanowski. Za co powinniśmy kochać Pana Tadeusza.

2. Wiek Złoty literatury polskiej ze szczególnym uwzględnieniem twórczości Kochanowskiego — 12 godz.

Podręczniki: Rej. Wybór pism wierszem i prozą, wyd. Wendego. Jana Kochanowskiego Pisma polskie wybrane, wyd. Wendego. Skarga. Kazania sejmowe, wyd. Geb. i Wolffa. Historia literatury Chrzanowskiego.

Odpowiednie utwory wszyscy uczestnicy czytają przed wykładem.

Historja Polski—20 godz.

1. Słowiańszczyzna. Powstanie państwa Polskiego.
2. Kształtowanie się państwa. Mieszko i przyjęcie chrześcijaństwa. Bolesław Chrobry.
3. Od śmierci Bolesława Chrobrego do podziału dzielnicowego.
4. Ustrój państwa w pierwszym okresie dziejów.
5. Okres dzielnicowy: Stosunki polityczne, zmiany w ustroju państwa. Kolonizacja niemiecka. Wytwarzanie się stanów.
6. Łokietek i Kazimierz Wielki.
7. Unje Polski z Litwą. Jagiellonowie.
8. Stosunki z Krzyżakami. Odzyskanie Pomorza. Sekularyzacja Prus.
9. Rozwój kulturalny, prądy umysłowe i religijne za Jagiellonów.
10. Wzrost żywiołu szlacheckiego i początek parlamentaryzmu. Sejm Polski.
11. Kształtowanie się Rzeczypospolitej szlacheckiej: egze-

kucja praw, wolne elekcje i pacta conventa, reformy sądowe za Batorego. Ograniczenie stanu mieszczańskiego i włościańskiego.

12. Stosunki ze Wschodem: Moskwą, Tatarami, Turcją. Początek Kozaczyzny.

13. Reakcja katolicka w Polsce. Wazowie. Wojny Szwedzkie, Kozackie, Moskiewskie, Tureckie.

14. Rozstrój w życiu narodu. Polska — przedmurze Chrześcijaństwa. Sobieski. Sasi.

15. Stanisław August i próby odrodzenia narodowego. Konfederacja Barska. I-szy rozbiór.

16. Wysiłki nad podźwignięciem narodu. Komisja edukacyjna. Sejm 4-letni. II-gi rozbiór. Powstanie Kościuszki. Ostatni rozbiór.

17. Stan Polski we wszystkich zaborach po rozbiorach. Działalność oświatowa Czartoryskiego i Czackiego.

18. Księstwo Warszawskie.

19. Królestwo Polskie i powstanie 30-go roku.

20. Emigracja. Ruchy rewolucyjne. Powstanie 1863 roku.

Podręczniki dla słuchaczy:

Obszerniejszy: Dzieje narodu polskiego — Smoleńskiego.

Krótszy: Dzieje Polski — Grzymałowskiego.

Pozatym: Witkowska i Kulikowska — Czytania historyczne.

Geografja Polski—12 godz.

1. Położenie Polski.

2. Równoleżnikowy układ wyżyn i nizin. Siły przyrody wewnętrzne i zewnętrzne, tworzące krajobraz wyżej wskazanego obszaru. Krótki opis epoki lodowcowej i wpływu jej na naszą ziemię.

3—6. Cechy charakterystyczne krajobrazu gór na wskazanym obszarze wyżyn południowych i północnych, nizin i wybrzeży morza Bałtyckiego ze szczególnym uwzględnieniem bardzo wybitnych krain w każdym pasie.

7. Rzeki i jeziora danego obszaru ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia systemu Wisły.

8. Gleby w związku z epoką lodowcową. Skarby mineralne.

9. Klimat naszego obszaru, szata roślinna, świat zwierząt.

10. Człowiek. Ludność rdzenna w różnych okolicach wskazanego obszaru. Przybysze.

11 i 12. Różne grupy plemienia polskiego. Warunki bytu ich i rozmieszczenia. Stan przemysłu, główne komunikacje. Stan komunikacji wodnych i kolejowych w różnych dzielnicach naszego obszaru. Stan oświaty. Najważniejsze środowiska oświaty, przemysłu, handlu oraz miejscowości o wybitnej roli historycznej.

Pomoce dla słuchaczy do pracy osobistej.

1. Polska—obrazy i opisy—wydawnictwo Macierzy Lwowskiej tom I. str. 215.

2. B. Dyakowski—Od Beskidu do Mazowsza.

3. St. Łaganowski—Ziemia w opisach i obrazach. Europa (opisy, dotyczące wskazanego obszaru).

4. S.—Opisanie Król. Polskiego (opisy popularne krain włączonych do Król. Kongresowego).

5. S. Majerski—Mapa fizyczna ziemi Polski, Lwów, albo Mapa fizyczna E. Romera.

Matematyka — 24 godzin.

Kurs 3-letni.

I-szy rok.

A. Arytmetyka. Nauka o liczbie całkowitej. Należy podkreślić własności 4-ch działań arytmetycznych, dokładnie odróżniając w nich rzeczy zasadnicze i zależne od umowy oraz sposobu wykonania. Przytym zwrócić należy uwagę na stopniowy rozwój pojęcia liczby do symbolów literowych włącznie. Byłoby pożądanym, o ile poziom słuchaczy na to pozwoli, aby wykładowca dał pojęcie o liczbach względnych (dodatnich i ujemnych) z zastosowaniem tychże do rozwiązywania ele-

mentarnych równań I-go stopnia ze współczynnikami całkowitymi.

Podręczniki: K. Strutyński – Arytmetyka lub M. Baraniecki Arytmetyka (większa), L. Zarzecki – Nauczanie rachunku początkowego.

B. Geometria. Początkowa nauka o kątach, trójkątach, czworokątach i kole. Pojęcie równoległości musi tu być uwzględnione. Najprostsze zadania konstrukcyjne.

Podręczniki: R. Suppatschitsch — Geometria (dla szkół średnich) oraz jako pomoc przy nauczaniu tegoż autora geometria propedeutyczna w 3-ch częściach. Dla słuchaczy mniej przygotowanych można polecić Fajfofera — Geometrię początkową.

II-gi rok.

A. Arytmetyka. Nauka o ułamkach zwyczajnych i dziesiętnych. Należy przy tym zwrócić uwagę na zastosowanie liczb względnych do prostych równań ze współczynnikami ułamkowymi, oraz nauczyć wyciągania pierwiastku kwadratowego i dać pojęcie o przybliżeniu.

Podręczniki jak wyżej, a oprócz tego podręcznik Franka do nauki Arytmetyki i Algebry.

B. Geometria. Nauka o mierzeniu odcinków i pól. Odcinki proporcjonalne. Figury podobne. Pomiar okręgu i koła.

Podręczniki jak powyżej.

III-ci rok.

A. Arytmetyka. Zastosowanie pojęć o stosunku ilorazowym i proporcjonalnej zależności do rozwiązywania zadań. Wskazany jest liczenie się z praktyką handlową i podawanie sposobów rozwiązania, używanych w tej praktyce. Oprócz tego należy na prostych przykładach zadań dać pojęcie o rozwiązywaniu równania kwadratowego ze współczynnikami liczbowymi.

Podręczniki jak powyżej.

B. Geometria. W krótkim zarysie wiadomości początkowe ze stereometrii.

Podręczniki jak powyżej.

U w a g a. Wobec niewielkiego czasu wykładający zechce w każdym kursie zwracać uwagę na rzeczy najważniejsze, podawać wskazówki uczenia się, oraz objaśniać odpowiednie rozdziały podręczników.

Przyroda—24 godz.

1. Podstawowe wiadomości z fizyki i chemji — 10 godz.

Z fizyki; doświadczenia z powietrza i wody, oraz pokazy najprostszych przyrządów z innych działów fizyki.

Z chemji; doświadczenia z najpospolitszymi pierwiastkami.

Podręczniki dla słuchaczy: Kramsztyk—Początkowe wiadomości z fizyki. Brzeziński—Przyroda martwa. Męczkowska i Rychterówna—Zbiór ćwiczeń i doświadczeń, część I-sza.

2. Podstawowe wiadomości i doświadczenia z botaniki—8 godzin.

Doświadczenia, dotyczące czynności korzenia, łodygi, liści. Analiza kwiatów, owoców i nasion.

Podręczniki: Schmeil—Świat roślinny. Męczkowska i Rychterówna—Ćwiczenia z przyrody żywej, część II-ga.

Zrobienie zielnika z kilkudziesięciu najpospolitszych roślin.

3. Obserwacje zoologiczne—6 godzin.

Na zebranym w okolicy żywym materiale, względnie z pomocą tablic zoologicznych i preparatów zaznajomić słuchaczy z zewnętrznym wyglądem i sposobem życia najczęściej spotykanych stworzeń.

Podręcznik: Nussbaum—Podręcznik zoologii dla młodzieży od lat 10—14.

Organizacja i prowadzenie szkoły elementarnej.

1. Powszechne nauczanie. Co rozumiemy przez oświatę. Elementarne wykształcenie. Zakres elementarnego wykształcenia. Przymus szkolny, a przymus kształcenia. Powszechne nauczanie. Różne projekty wprowadzenia powszechnego nauczania.

2. Instytucje oświatowe. Dom, ochrona, szkoła elementarna, kursy uzupełniające dla młodzieży dorastającej, szkoły

zawodowe, kursy dla dorosłych, uniwersytet ludowy, czasopisma, biblioteki, odczyty, pogadanki, wystawy, wycieczki, domy ludowe.

3. Cele i zadania szkoły elementarnej. Wartość szkoły. Cele i zadania szkoły elementarnej. Krótka charakterystyka dziatwy w okresie szkolnym. Co może uczynić szkoła w dziedzinie rozwoju fizycznego, umysłowego, estetycznego, religijno-moralnego i narodowego. Środki, którymi szkoła rozporządza.

4. Organizacja szkoły. Rodzaje szkół istniejących. Jakich szkół mamy najwięcej. Organizacja tych szkół. Zalety i wady. Czym się kierować przy zakładaniu szkół. Jakie szkoły są potrzebne.

5. Urządzenie szkoły. Plac, budynek, boisko, ogródek szkolny. Wielkość, oświetlenie, ogrzewanie i przewietrzanie izby szkolnej. Sprzęty szkolne.

6. Rok szkolny. Długość roku szkolnego. Podział roku. Bieg życia szkolnego w ciągu roku. Zajęcia przed zapisem. Zapis. Pierwsze lekcje. Zebranie rodzicielskie. Uroczyste otwarcie roku szkolnego. Praca szkolna w ciągu roku. Główniejsze wydarzenia z życia szkoły. Zamknięcie roku. Wakacje.

7. Jeden dzień w szkole. Porządek w szkole. Porządek przed lekcjami. Rozpoczęcie zajęć. Podział pracy. Lekcje i paazy, ich następstwo, długość i przebieg. Zamknięcie dnia. Praca w domu.

8. Praca szkolna. Krytyczny przegląd istniejących programów szkolnych. Wykaz i rozkład zajęć. Główne zasady programu szkolnego.

9. Pomoce naukowe oraz podręczniki i przybory ucznia. Poglądowość nauki. Najniezbędniejsze pomoce naukowe, w które powinna być zaopatrzona każda szkoła. Pomoce, które może przygotować sam nauczyciel. Podręczniki dla różnych oddziałów. Przybory ucznia. Sklepik szkolny.

10. Stosunek nauczyciela do dzieci, rodziców i odwrotnie. Jednolitość wpływów wychowawczych. Dom a szkoła. Karność szkolna i atmosfera pracy. Współdział rodziców. Usi-

lowania szkoły a żądania społeczno-narodowe. Charakter szkoły a osobowość nauczyciela.

*

*

*

W wykładach powyższych chodzi głównie o wysunięcie zasadniczych zagadnień wychowawczo-szkolnych oraz o podanie wskazówek w jakim kierunku powinna się rozwijać dalsza praca nauczyciela nad sobą. Praca ta ujawnić się może przede wszystkim przez czytanie odpowiednich książek. W tym celu podaje się poniżej szereg dziełek, które stanowią rozwinięcie tych kwestji, jakie w wykładach mogą być zaledwie poruszone, a mianowicie:

Piramowicz. — O powinnościach nauczyciela. Lwów.

Grabski. — O powszechnym nauczaniu.

L. Zarzecki. — O wychowaniu narodowym. Wyd. Geb. i Wolffa.

Ks. Jan Gralewski. — Zadania wychowawcze szkoły narodowej. Geb. i Wolff.

M. Brzeziński. — Projekt szkoły prywatnej. Księg. Polska.

A. Szycówna. — Ogólne zasady nauczania. Księg. Lisowskiej.

J. Holewiński. — O budowie i urządzeniu szkół. Ks. Wende.

Projekty wzorowych budynków szkolnych. Wyd. Koła architektów warszawskich, przy pomocy materjalnej P. M. S. 1917.

E. Jankowski. — Ogród przy szkole. Księg. Polska.

S. Gołębiowski. — Sklepik szkolny. Warszawa, nakład „Naszego Sklepu“.

F. Foerster. — Szkoła i charakter. Gebethner i Wolff.

Wykłady społeczne — 6 wykładów.

1 — 2. Ekonomiczne potrzeby naszej wsi. Intensywniejsze wyzyskanie gleby i gałęzi produkcji z nią związanych (hodowla, pszczelnictwo i t. p.) Zorganizowanie zbytu produktów gospodarskich. Siła zrzeszenia małorolnych gospodarzy. Kółka rolnicze. Współdzielczość: spółki pieniężne, spożywcze, hodowlane, mleczarskie, jajczarskie i t. d. Wpływ na postęp ekonomiczny wsi polskiej szkół rolniczych, ogrodniczych, hodowlanych, kupieckich, kursów krótkotrwałych, zjazdów, pism zawodowych.

3—4. Oświatowo-kulturalne potrzeby wsi polskiej. Walka z analfabetyzmem. Kursy dla dorosłych. Rola szkół ludowych. Dalsze kształcenie w szkołach zawodowych młodzieży wiejskiej. Organizacja bibliotek, czytelnictwa i odczytów.

Walka z przesądami leczniczymi. Hygiena na wsi. Pomoc lekarska i akuszeryjna. Budownictwo na wsi. Straże ogniowe. Piękno na wsi. Zieloność i kwiecie. Zdobnictwo, ubiór, pieśń i muzyka. Piękno starodawnych zwyczajów i obrzędów. Kulturalne rozrywki i zabawy: wycieczki, teatry, chóry i orkiestry, wieczorynki, tańce i zabawy na świeżym powietrzu. Domy ludowe.

5. Potrzeby naszych miast i miasteczek. Dodanie i ujemne strony naszych miast w stosunku do wsi. Stopień zamożności, oświata, piękno i higiena, kulturalne rozrywki. Łatwość zorganizowania życia. Pijaństwo i walka z nim.

6. Stosunek nauczyciela do ludu. Praca nauczyciela dla przyszłości i dla teraźniejszości — nad dziećmi i nad dorosłymi. Rola nauczyciela na wsi. Umiejętność obcowania i wpływania na lud. Udział nauczyciela w pracy nad odrodzeniem kraju.

Rysunek—24 godz.

W ciągu 24 godzin słuchacze nauczyć się rysunku nie mogą, program więc przytoczony ma na celu danie słuchaczom wytycznych, które umożliwiłyby dalsze kształcenie się w rysunku.

- 1) Przygotowanie do nauki rysunku:
 - a) wskazówki techniczne,
 - b) ćwiczenia na linje proste i krzywe, dzielenie linii na równe części parzyste i nieparzyste,
 - c) podstawowe wiadomości o komponowaniu ozdób.
- 2) Rysowanie łatwych przedmiotów płaskich o konturach prostych i krzywych:
 - a) charakter i podobieństwo przedmiotów,
 - b) szukanie kierunków ukośnych i krzywych,
 - c) rysowanie z pamięci modeli uprzednio rysowanych z natury.

- 3) Rysowanie brył:
 - a) kwadrat w skrótach,
 - b) sześcián,
 - c) walce,
 - d) podstawowe wiadomości z perspektywy,
 - e) światłoceń.
- 4) Szkicowanie.

Roboty ręczne—24 godzin.

Tektura. Kwadrat. Trójkąt. Pudełko o podstawie prostokątnej bez przykrywki. Pudełko prostokątne z przykryciem. Teczka. Zeszycie kajetu. Bruljon w tekturowej oprawie. Oprawienie kilku książek. Każdy przedmiot winien być najpierw narysowany w specjalnym kajecie, a następnie wykonany podług rysunku ze ścisłym uwzględnieniem wymiarów.

Koszykarstwo. Koszyk do papierów. Koszyk z wikliny zielonej do owoców (okrągły bez pałaka). Koszyk wysoki z uszami.

Podczas lekcji należy udzielić uczniom zasadniczych wiadomości o plantowaniu wikliny na nieużytkach.

Spiewy—24 godzin.

1—6. Zasadnicze pojęcie o prawidłowym oddychaniu i rytmie 3 i 2-miarowym. Ćwiczenia praktyczne oddechowe rytmiczne, ruchowe rytmiczne i słuchowe (na brzmienie i wysokość nut). Taktowanie ręką, postawienie głosu, wymowa.

7—12. Ćwiczenia oddechowe dłuższe. Ruchowe rytmiczne w takcie 2, 3 i 4-miarowym. Ćwiczenia słuchowe na 7 zasadniczych dźwięków. Znaki muzyczne i notacja.

13—18. Ćwiczenia oddechowe w rytmie 2, 3 i 4-miarowym na rytm dwa razy wolniejszy i dwa razy szybszy. Wartości nut: cała nuta, pół nuta i ćwiartka.

19—24. Ćwiczenia oddechowe jak wyżej. Ćwiczenie ruchowe rytmiczne jak wyżej, z dodaniem wytrzymywania pauz. Wartości nut i pauz (do ośmiu włącznie).

Od początku kursu pieśni łatwe, zaczynając od rytmu 2-miarowego do 4-miarowego włącznie, łatwe pieśni religijne (Kto się w opiekę, Boże Ojczy), narodowe i ludowe.

Gimnastyka - 24 godzin.

- 1) Zasadnicze wiadomości z anatomji, fizjologii i higieny, potrzebne do racjonalnego prowadzenia gimnastyki.
 - 2) Fizjologiczne znaczenie toku lekcyjnego.
 - 3) Wzorce lekcji szwedzkiej z uwzględnieniem przyrządów i bez nich.
 - 4) Mustra zastępu i plutonu, jako czynnik wychowawczy, wprowadzający pierwiastki ładu i karności.
 - 5) Metodyka wycieczek wraz z praktycznym zastosowaniem w czasie wycieczki demonstracyjnej.
 - 6) Zabawy i gry ruchowe.
-

Nowe książki.

W okresie wojennym naogół zmniejszył się ruch wydawniczy w księgarstwie; w pewnych jednak gałęziach przejawia się znaczne ożywienie. Szczególnie dużą inicjatywę zauważyć można w dziedzinie tak dotąd u nas tłumionej — w dziedzinie szkolnej. Wzrost szkół ludowych, swoboda w nauczaniu, a zwłaszcza szerokie widoki na przyszłość już dzisiaj wywołują wzrost literatury pedagogicznej, zwłaszcza w dziale podręczników, i popularno - naukowej, przeznaczonej do użytku nauczycieli i młodzieży szkolnej.

Ponieważ dla orientacji kształcącego się nauczyciela jest bardzo ważną rzeczą wiadomość o nowowychodzących książkach, podajemy poniżej najważniejsze i najbardziej dostosowane do potrzeb nauczyciela książki i wydawnictwa, które ukazały się w okresie wojny.

Spis ten nie jest kompletny i uwzględnia przeważnie książki, wydawane w Królestwie. Podręczniki szkolne, jako dział wymagający oddzielnego opracowania, zostają w tym spisie pominięte.

PEDAGOGICZNE:

Gralewski Jan ks. Zadania wychowawcze Szkoły narodowej w Polsce. Gebethner i Wolff, Warszawa. 40 fen.

Radwan Wł Ideał wychowawczy. E. Wende i Sp. Warszawa 1916. 75 fen.

Chmielewski Konrad. Widnokreśli wychowawcze. J. Lisowska, Warszawa 1916. 1 mk 50 fen.

Zarzecki Lucjan. O charakterze ze stanowiska wychowawczego. Gebethner i Wolff, Warszawa 1915. 75 fen.

Stański-Iszew Wł. Myśl w sprawie wychowania szkolnego. Gebethner i Wolff, Warszawa 1915. 1 mk.

Moszczeńska I. Demokracja i szkoła. Wyd. Centralnego Biura Szkolnego, Piotrków; skład E. Wende i Sp. 1916. Kor. 0.60.

Ciembroniewicz J. Jak kształcić i rozwijać duszę dziecka w klasie pierwszej. Pol. Tow. Pedag., Lwów 1916 Kor. 1.

Lotzky Henryk. Poznaj duszę dziecka twego. M. Arct, W-wa 1914. 3 mk.

Baranowski M. Dydaktyka, uzupełniona „zasadami logiki” do użytku seminarjów nauczycielskich i nauczycieli szkół ludowych, wyd. VII-me Geb. i Wolff, Warszawa. 2 mk 50 fen.

Ciembroniewicz J. Praktyczna metodyka nauki w klasach elementarnych. Dla użytku nauczycieli początkujących. Geb. Wolff, W-wa 1916. 3 mk.

Brayant Miss. Co i jak opowiadać dzieciom? Wskazówki dla matek i wychowawczyń. Przełożyła z angielskiego H. P. W-wa 1915. 1 mk 50 fen.

Janowski Al. Pierwiastek narodowy w nauczaniu geografji. Polskie Tow. Krajozn. W-wa 1915. 25 fen.

Prauss Ksawery. W sprawie realizacji powszechnego nauczania w Królestwie Polskim. Geb. i Wolff 1917. Mk 0.80.

Sempołowska St. Zapomniana Karta z dziejów polskiego szkolnictwa. Tow. Wydawn. W-wa 1917. Mk 0.50.

Projekty wzorowych budynków szkół ludowych. Wyd. Koa ar chit. W-wa 1917. Mk 3.

Program szkoły średniej ogólno-kształcącej. Materiały do programu seminarjum nauczycielskiego. Stow. Naucz. Polsk. „Wychowanie w domu i szkole”, W-wa, styczeń — maj 1916. Mk 5.

Program dla szkół początkowych z 4-o i 6-io letnim kursem nauczania, opracowany na podstawie programu M. Brzezińskiego, Lublin 1915. Mk 0.75.

Programy szkolne i uwagi metodyczne zebrała i ułożyła Marja Tańska. W-wa 1915. Mk 1.50.

Program nauk ze wskazówkami metodycznymi dla szkół elementarnych miejskich i wiejskich, wyd. II. Włocławek, 1916. Mk 0.60.

Poradnik dla samouków. Wskazówki metodyczne dla studujących poszczególne nauki. Tom I. Matematyka. Wyd. nowe z zapomogi Kasy im. Mianowskiego. Geb. i Wolff, W-wa 1915. Mk 6.

Poradnik dla samouków tom II. Fizyka, geofizyka, meteorologia. Mk 6.

Oraczewski ks. Jak się uczyć? Metodyka pracy umysłowej. Sadowski, W-wa 1917. Mk 3.

Bystroń Jan. Człowiek i książka. Gebethner i Wolff 1916. Mk 3 25.

Biblioteka nauczyciela ludowego pod red. Centralnego Biura szkolnego; wyd. i druk M. Arcta, W-wa 1916.

Gąsiorowska Nat. dr. Historia Polski w nauczaniu analfabetów dorosłych. Uwagi metodyczne, rozkład materiału, wskazówki bibliograficzne.

Leszczyńska St. Nauczanie arytmetyki dorosłych analfabetów. Program i wskazówki metodyczne, wyd. II poprawione i powiększone. Mk 0.75.

Lipska - Librachowa. Szkoła ludowa jej zadania i cele. Mk 0.75.

Ciembroniewicz J. O roli i zadaniach nauczyciela po za szkołą. Mk 0.50.

Biblioteka nauczyciela; wyd. i druk J. Lisowskiej, Warszawa 1915.

t. I. *Chmielewski K.* Nauka początków przyrodoznawstwa i jej historia. Mk 1.25.

t. II. *Szycówna A.* O powinnościach nauczyciela i jego kształceniu. Mk 0.80.

t. III. *Szycówna A.* Ogólne zasady nauczania, popularny podręcznik metodyczny i dydaktyczny. Mk 2.50.

t. IV. *Lublinerowa E.* Metodyka czytania i pisania w jej historycznym rozwoju. Mk 0.80.

t. V. *Borowski M.* Podręcznik pedagogiki cz. I. Mk 2.50.

Biblioteczka Ochron, Gebethner i Wolff, W-wa 1915.

1) *Programy pogadanek*, stosowanych w Ochronach Kuratorium Obyw. Rodzin Rezerwistów z dziećmi od lat 5—7. Reli-

gijne, oprac. Pia Górską. Etyczne oprac., C. Niewiadomska. Z nauki o rzeczach, oprac. M. Weryho - Radziwiłłowiczowa Mk 1.25.

2) *Niewiadomska C.* Materiał do pogadanek etycznych w ochronach i szkołach początkowych. Stopień I, W-wa 1915. Mk 1.25.

3) *Niewiadomska C.* Stopień II, W-wa 1915. Mk 1.25.

„Książnica wychowawcza” przy Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego wydała następujące książki:

Laisant C. A. Nauczanie początków matematyki. Mk 1.25.

Pestalozzi H. Jak Gertruda uczy swoje dzieci. Mk 1.50.

Osterloff W. Prorok pedagogiki nowoczesnej — Henryk Pestalozzi. Mk 3.

Sobiński S. Uwagi metodyczne o nauczaniu historii. Mk 1.50.

Zarzecki L. Uwagi metodyczne o nauczaniu arytmetyki początkowej. Mk 1.80.

Heilpern M. Zasady metodyki ogólnej nauk przyrodniczych. Mk 1.25.

Rutkowski Z. Śpiew i muzyka w szkole elementarnej (wskazówki dla uczących). Mk 0.60.

Regener Fr. Zarys dydaktyki ogólnej. Mk 5.

Drzewiecki K. Zarys metodyki języka polskiego. Mk 3.

Szober St. Gramatyka języka polskiego. Część I—Mk 2. Cz. III—Mk 3.30.

Karbowiak A. dr. Czasopisma pedagogiczne. Mk 1.80.

Propedeutyka fizyki i chemji, program wykładu, doświadczeń i ćwiczeń.

Katalog książek dla młodzieży do czytania w domu i szkole. Mk 0.25 (wyczerpane).

Spis rozumowany książek przyrodniczych dla młodzieży szkół średnich, opracowały i wstępem opatrzyły T. Męczkowska i St. Rychterówna. Mk 0.50.

Program języka polskiego w kl. I, II, III i IV szkół średnich. Mk 0.25.

Szkic programu szkół handlowych. Mk 0.75.

Katalog książek biblioteki Stow. N. P. Dział I-szy. Wychowanie i pedagogika.

Spis ksiązek geograficznych dla młodzieży szkół średnich, ułożony przez H. Poniatowską. Mk 50.

Zarzecki L. Nauczanie rachunku początkowego wyd. II, powiększone, 1916. Mk 3.75.

Szober St. Gramatyka języka polskiego cz. II 1916. Mk 2 50.

KRAJOZNAWCZE :

Chętnik Adam. Chata kurpiowska, opracowana podług materiałów, zebranych na miejscu. Z 207 fot. planami i rysunkami autora. W-wa. Z zapomogi Kasy im. Mianowskiego. 1915. Mk 2.25.

Matlakowski Wł. Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu. Wyd. II. W-wa. Z zapomogi Kasy im. Mianowskiego 1915. Mk 2.50.

Thugutt Stanisław. *Polska i Polacy.* Ilość i rozsiedlenie ludności polskiej. Wyd. II, uzupełnione, z mapą. W-wa. Pol. Tow. Krajozn. 1915. Mk 1.25.

Thugutt Stanisław. *Przewodnik po Królestwie Polskim.* Cz. I. Kieleckie i Radomskie. Pol. Tow. Krajozn. Warszawa 1914. Mk. 2.50.

Janowski Al. Pogadanki Krajoznawcze. Z 20 ryc. Polskie Tow. Krajozn. W-wa 1916. Kor. 2.80.

Romer E. Geograficzno-statystyczny atlas Polski. Warszawa i Kraków. Geb. i Wolff. Nakł. Polsk. Spół. Oszczędnościowych i Pożyczek. Całość 3 zeszyty. Kor. 15.

LITERACKIE i HISTORYCZNE :

Biblioteka klasyków polskich pod redakcją K. Drzewieckiego, Warszawa, E. Wende i Sp. Do tomików wydanych jeszcze przed wojną:

1) *Jana Kochanowskiego:* Pisma polskie wybrane. Mk 1.50.
2) *Mikołaja Reja:* Wybór pism wierszem i prozą. Mk 1.50.
3) *Sebastjana Klonowicza:* Flis, Worek Judaszów i inne pisma polskie wybrane. Mk 1.50.

4) *Łukasza Górnickiego:* Dworzanin polski. Mk 1.50.

Przybyły w ostatnich latach:

5) *Mikołaja Sępa Szarzyńskiego:* Rytmy abo wiersze polskie. Mk 1.50.

6) *Andrzeja Frycza Modrzewskiego*: O Naprawie Rzeczp. w przekładzie Cyprjana Bazylika (1577). W-wa 1914. Mk 1.50.

Wolna Biblioteka Polska, Wyd. „Odrodzenia”, Księgarnia Jakowickiego, Warszawa, 1915 r.

Nr. 1. *Słowacki J.* Rozmowa z matką Makryną Mieczysławską. Mk 0.40.

Nr. 2. *Mochnacki M.* Noc dnia 29 Listopada 1830 roku. Mk 0.40.

Nr. 3. *Ceysingerówna H.* Szymon Konarski (1808—1830). Mk 0.40.

Nr. 4. Rok 1863 w poezji naszej. 1916 Mk 0.40

Skarbiec Polski: Wyd. księg. Jakowickiego, Warszawa w roku 1915/16 wydano 25 tomików, które między innymi zawierają:

Nr. 1-2. *Mickiewicz A.* Dziady, cz. III. Mk 0.75

Nr. 6-7. *Słowacki J.* Książd Marek. Mk 0.75.

Nr. 17. *Krasiński Z.* Psalmy. Mk 0.40.

W „**Popularnej Bibliotece historycznej**”, Geb. i Wolff, Warszawa, ukazały się w szeregu innych następujące dzieła:

Nr. 1. *Kraushar Al.* Państwo polskie w XIII w. Opowieść historyczna. 1914. Mk. 0.50.

Nr. 10-11. *Bartoszewicz Kazimierz.* Odrodzenie Polski za Stanisława Augusta. 2 części w jednym tomie, 1914. Mk 1.

Nr. 12. *Marczewski Michał.* Na chwiejącym się tronie. Z dziejów panowania Ludwika XVI. 1914 r. Mk 0.50.

Biblioteka Powszechna, wydawana nakładem księgarni K. Idzikowskiego w Warszawie, wydała w roku 1916.

Nr. 8-9. *Mickiewicz A.* Wybór poezji lirycznych z przedmową A. Lange. Mk 0.50.

Nr. 10-11. *Mickiewicz A.* Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego, podług I wyd. paryskiego. Mk 0.50.

Nr. 12. *Słowacki J.* Król - Duch. Mk 0.25.

Nr. 15-17. *Laskowski L. (El.)* Z chałupy, wiersze i śpiewki. Mk 0.75.

Nr. 19. *Kochanowski.* Odprawa posłów greckich. Treny. Mk 0.40.

Nr. 20-21. Konstytucja 3 maja 1791 r. i 22 lipca 1807 r. Mk 0.50.

W Bibliotece Pamiątek Narodowych nakładem Gebethnera i Wolffa w Warszawie wyszły:

„Trzeci maj” z dodatkiem Katechizmu Narodowego (1791) z przedmową St. Mościckiego 1916 r. Mk 1.80.

„Wielki tydzień Polaków czyli opis pamiętnych wypadków w Warszawie od dn. 29 Listopada do 5 Grudnia 1830 r. Mk 1.50.

„Manifestacje Warszawskie w r. 1861 z dodatkiem „Spiewów Nabożnych”. Pamiątka narodowa, uzupełniona współczesnymi ilustracjami. Mk 1.75.

„Rok 1863”. Obrazy i wspomnienia. Mk 2.25.

„Cytadela Warszawska” obrazy i wspomnienia. Mk. 1.80.

„Etapami na Syberję” obrazy i wspomnienia. Mk. 1.80.

„Sybir” obrazy i wspomnienia. Mk 1.80.

Rok 1830 i 1831. Wspomnienia i obrazy. Mk 1.80.

Promieniści—Filomaci—Filareci Mk 1.80.

„Księstwo Warszawskie”, wspomnienia i obrazy 1917 r. Mk 2.25.

„Biblioteka Uniwersytetów ludowych”, Geb. i Wolffa wydała w ostatnich czasach:

Nr. 176. *Mościcki H.* Wernyhora. Ks. Marek. Mk 0.30.

„ 177. *Czartoryski A. J.* Katechizm rycerski. Mk 0.40.

„ 178. Ustawa Rządowa z dn. 3 Maja 1791 r. Mk 0.25.

„ 179. Katechizm narodowy z r. 1791 wydał H. Mościcki. Mk 0.30.

„ 180. *Reymont W. S.* Z ziemi chełmskiej. Mk 0.65.

„ 181. *Prus B.* Omyłka. Mk 0.65.

„ 182. *Romanowski M.* Lityki. 0.25.

W „Bibliotece Narodowej”, wydawanej przez M. Arcta pod redakcją H. Gallego ukazały się w roku 1916 następujące tomiki:

Nr. 54. *Kochanowski J.* Odprawa posłów greckich. Mk 0.40.

„ 56. „ Pieśń świętojańska o Sobótce. Treny. Mk 0.40.

„ 61. *Słowacki A.* Mazepa. Mk 0.40.

„ 64. *Mickiewicz A.* Dziady cz. III. Mk 1.10.

„ 67. *Głuchowska W.* Jan Długosz wielki historyk i wychowawca królów. Mk 0.50.

- Nr. 78. *Słowacki J.* Beniowski. Powieść poetycka. Mk 1.25.
„ 79. „ „ Król-Duch. Mk 1.10.
„ 80. *Szajnocha K.* Bolesław Chrobry. Streszczenie. Mk
[0.30.
„ 81. „ „ Władysław Łokietek. Streszczenie.
Mk 0.30.
„ 82. „ „ Opowiadania o królu Janie III. Cz. I.
1. Żółkiew, Olesko, Złoczów. 2. Sta-
niśław Żółkiewski. Jan Żółkiewski.
Mk 0.50.
„ 83. „ „ Cz. II. 1. Stanisław Daniłowicz. 2.
Marek i Jakób Sobiescy. Mk. 0.50.
„ 84. *Chołoniewska K.* Stanisław Staszic. Jego życie
i czyny. Mk 0.40.
„ 86. *Głuchowska W* O szkole Krzemienieckiej. Mk 0.40.
„ 87. Konstytucja 3 maja 1791. Ustawa rządowa. Prawo
o miastach z dn. 17 kwietnia 1791 r. Mk 0.25.
„ 88. Ustawa Konstytucyjna Księstwa Warszawskiego
z dn. 22 lipca 1807 r. Mk 0.25.
„ 91. *Mościcki H.* O konstytucji 3 maja. Mk 0.40.
„ 92. *Romanowski M.* Dziewczę z Sącza. Powieść poe-
tycka.
„ 93. *Korzeniowski J.* Karpaccy Górale. Dramat w 3 akt.
Mk 0.40.

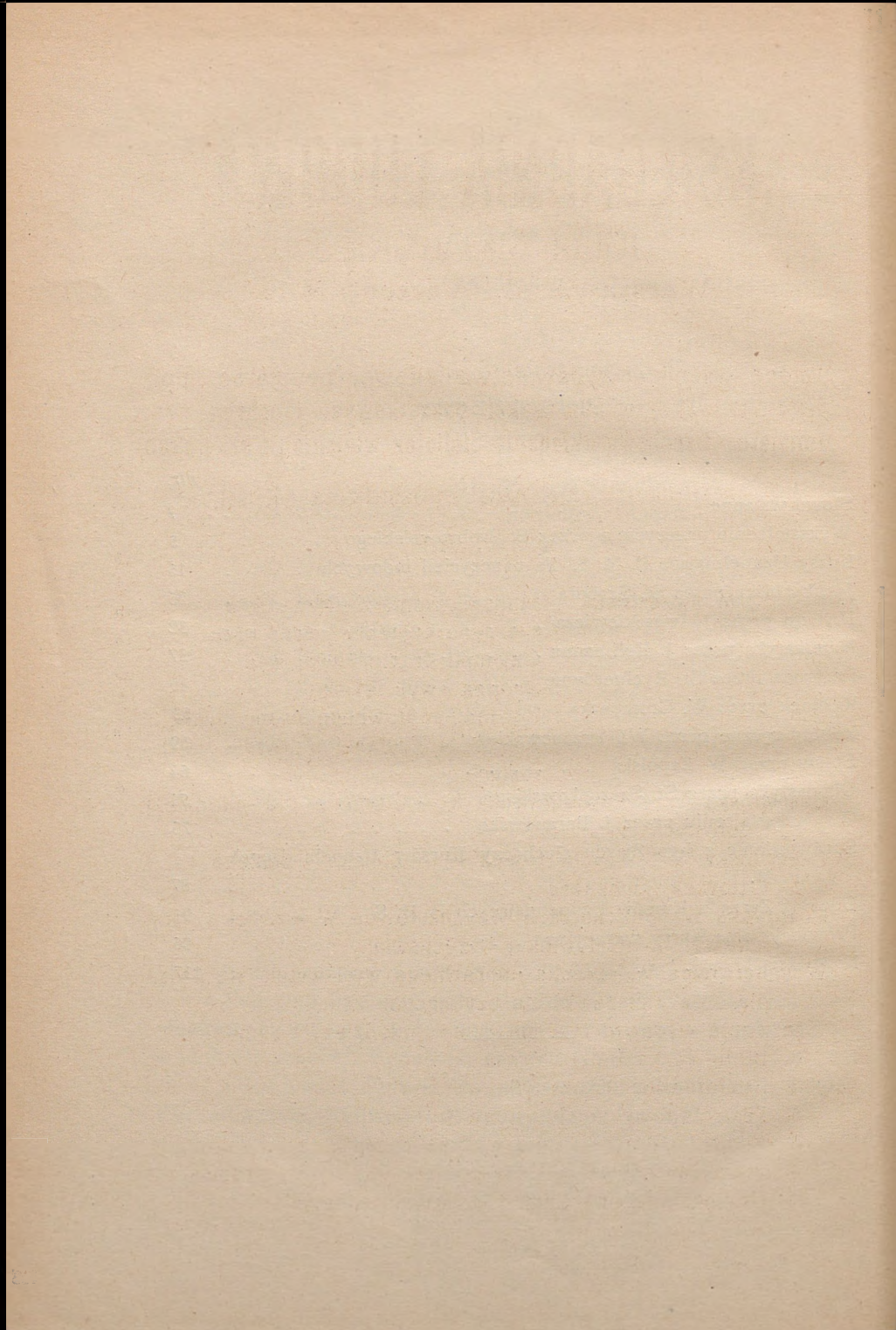
W Warszawie obecnie wychodzą dwa pisma pedagogiczne:
„Przegląd Pedagogiczny”—organ Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, przekształcony z dawnego „Wychowania w domu i szkole”. Redakcja, Bracka Nr. 18.

„Głos Nauczycielski”—organ Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Początkowych. Redakcja, Marszałkowska Nr. 123.



SPIS RZECZY.

| | <i>str.</i> |
|---|-------------|
| Słowo wstępne | 3 |
| Wykształcenie nauczyciela przez St. Dobrowolskiego | 5 |
| Kursy Uzupełniające P. M. S. dla nauczycieli ludowych | 15 |
| Język polski przez St. Szobera | 26 |
| Historja przez J. Iwaszkiewicza | 32 |
| Matematyka przez J. Hellmanna | 37 |
| Przyroda przez St. Rychterównę | 45 |
| Rysunek przez W. Grombecką | 53 |
| Roboty ręczne przez Wł. Przanowskiego | 59 |
| Śpiew przez W. Zapolską | 64 |
| Gimnastyka przez St. Szczepkowskiego | 71 |
| O samokształceniu przez J. Baranowską | 76 |
| Sprawozdanie z I-go Zjazdu słuchaczy Kursów Uzupełniających P. M. S. | 87 |
| Odezwy Zarządu Kursów Uzupełniających P. M. S. | 91 |
| Prowincjonalne Kursy wakacyjne | 96 |
| Nowe książki | 117 |



„KSIĘGARNIA LUDOWA”

JULJI SIKORSKIEJ

Warszawa, ul. Warecka № 14.

poleca wszelkie wydawnictwa ludowe, popularne, podręczniki szkolne dla szkół początkowych i ochron oraz umiejętność i fachowe układanie bibliotek wiejskich i szkolnych.

„Księgarnia Ludowa“ posiada na składzie
głównym:

1. K. M. Brzezińska — Mały elementarz—wyd. 14-te.
Pierwsze czytanki—wyd. 12-te.
Czytanki drugie—wyd. 4-te.
Snopek—wyd. 21-sze.
Początki poprawnego'pisania st. I,II,III.
Ziarna — Czytanki pierwsze dla dorosłych.
- Czerwińska A. i Lewandowska K.—Czytanie dla młodzieży i dorosłych cz. I i II.
- Czerwińska A. i Weychertówna W.—Zbliżka i zdaleka cz. I. Człowiek i ludzkość.
- Pożaryska W., Sulicka M. i Weychertówna W.—Zbliżka i zdaleka cz. II.—Człowiek i wszechświat.
- Weychertówna W.—Nauka poprawnego wysławiania się i pisanie oraz wskazówki dla czytających książki.
2. Tanie wydawnictwa dla dzieci, młodzieży i samouków.
3. Biblioteczką im. B. Prusa.
4. Biblioteczkę „Drużyny”.
5. Teatr ludowy im. Faustyny Morzyckiej.
6. Książki rolnicze i inne wydane z zapisu W. Peplowskiego w zawiadywaniu Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. D-ra Mianowskiego.



34342/
2



„NASZ SKLEP”

w WARSZAWIE

ul. Sienna 13, (róg Marszałkowskiej.)

Posiada Hurtowy Skład Papierów i Materiałów Piśmieni-
nych oraz własną fabrykę kajetów.

Wyszły z druku:

1. „Prace ręczne na tle geometrii początkowej dla ochron i szkół”. Składanki, przeplatanki i nalepianki ułożył Józef Przyłuski instruktor prac ręcznych.
2. Sklepik uczniowski przez St. Gołębiowskiego.
3. Wzorowe zeszyty do prowadzenia rachunkowości w sklepikach uczniowskich (komplet 5 zeszytów).

Członkami Stowarzyszenia są przeważnie nauczyciele Udział wynosi
rub. 10 — wpł. rub. 2.

Polska Składnica Pomocy Szkolnych

pod egidą Rady Opiekuńczej pow. Warszawskiego.

WARSZAWA, KRAK.-PRZED. 7.

POLECA:

Meble szkolne, pomoce naukowe i higieniczno-le-
karskie, książki, materiały piśmienne, buchalteryjne,
rysunkowe i wogóle wszystko wchodzące w zakres
potrzeb szkolnych i kancelaryjnych, Z DOSTAWĄ
DO WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCI NA PROWINCJI.



3434